www. gminalancut.pl

ISSN 1731-9773

GŁOS GMINY ŁAŃCUT

nr 4 (57) październik 2010

ALBIGOWA
CIERPISZ
GŁUCHÓW
HANDZLÓWKA
KOSINA
KRACZKOWA
ROGÓŹNO
SONINA
WYSOKA

W numerze m.in.:

- *VI wieków Soniny*
- *25-lecie parafii w Rogóźnie*
- *Dożynki*

fot. Kamila Pantoła
– II miejsce w konkursie fotograficznym „Niezwykła Gmina Łańcut”

Dożynki Gminne w Kosinie
– 29 sierpnia 2010 r., fot. A. Kuźniar

W numerze m.in:

- Powszechny Spis Rolny str. 3
- O inwestycjach w gminie str. 5
- Leader Ziemi Łańcuckiej str. 10
- VI wieków Soniny str. 11
- Dożynki gminne i wiejskie str. 16
- XI Festiwal Kwiatów str. 20
- Powiatowe Święto Żniw str. 22
- XIX Rajd Rzeszowski str. 38

XLI Sesja Rady Gminy Łańcut – 23 lipca 2010 r.

W sesji uczestniczyło 20 radnych. Rada podjęła 14 uchwał. Głównym tematem obrad było podjęcie uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego w kwocie 5.050.000 zł na następujące zadania: budowa sali gimnastycznej w Albigowej, budowa drogi „Zagumnia Pn" w Kraczkowej, budowa sieci kanalizacyjnej w Handzlówce oraz zakup działki przy Ośrodku Kultury w Albigowej.

Ponadto:

1. Została podjęła uchwała w sprawie udziału Gminy Łańcut w projekcie pn. „PSeAP – Podkarpacki System e-Administracji Publicznej".
2. Rada Gminy upoważniła Wójta Gminy Łańcut do zaciągnięcia zobowiązania ponad granicę ustaloną w budżecie gminy na 2010 r. przez Radę Gminy (dot. sfinansowania udziału gminy w projekcie PSeAP).
3. Podjęto uchwałę w sprawie udzielenia przez Gminę Łańcut pomocy finansowej na usuwanie skutków powodzi w Gminie Gorzyce.
4. Dokonano bieżących zmian w budżecie Gminy Łańcut na rok 2010.
5. Została podjęta uchwała w sprawie określenia zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu Gminy Łańcut za I półrocze roku budżetowego.
6. Rada Gminy rozpatrzyła skargę na działalność Wójta Gminy złożoną przez P. Sławomira Golonka, zam. Głuchów. Radni uznali skargę za bezzasadną.
7. Podjęte zostały uchwały w sprawie wyrażenia woli przyjęcia darowizn nieruchomości położonych we wsiach Kraczkowa oraz Głuchów. Mieszkańcy w drodze darowizny przekazali nieruchomości na poszerzenie dróg : „Zagumnia Pn" w Kraczkowej oraz „Malawa II" w Głuchowie.
8. Rada Gminy wyraziła wolę nabycia nieruchomości położonych we wsi Kraczkowa na poszerzenie drogi „Zagumnia Pn".
9. Została podjęta uchwała w sprawie wyrażenia zgody i zabezpieczenia środków finansowych na realizację zadania w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011. Proponuje się zgłoszenie drogi „Gościńczyk" w Handzlówce, która spełnia wszystkie wymagane kryteria.
10. Podjęto uchwałę w sprawie zatwierdzenia Planu Odnowy Miejscowości Kraczkowa.
11. Rada Gminy dokonała zmiany stałych obwodów głosowania na obszarze Gminy Łańcut. Został zlikwidowany zamknięty obwód głosowania nr 10 obejmujący Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Handzlówce.
12. Została podjęta uchwała w sprawie przyjęcia planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Gminy na II półrocze 2010 r.

Opr. B. Kochman

Akcja „Znicz"

Ubiegłoroczna akcja „Znicz" na terenie powiatu łańcuckiego trwała 4 dni. W ciągu tych kilku dni miało miejsce 2 wypadki drogowe, jeden, niestety, ze skutkiem śmiertelnym, kilkanaście kolizji drogowych i dwóch kierujących pod wpływem alkoholu.

W tym roku podobnie, na przełomie października i listopada, zostanie przeprowadzona akcja, której celem jest bezpieczeństwo na drogach. Dzień Wszystkich Świętych to wzmożony ruch drogowy, w tym kierowców, którzy rzadko siadają „za kółkiem". Piesi, idący na cmentarze, często jeszcze ograniczający sobie widoczność niesionymi kwiatami lub wieńcami, będą stanowić spore zagrożenie dla siebie i innych. Dlatego w tym okresie należy bezwzględnie stosować się do zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Ponadto planowana jest zmiana w organizacji ruchu drogowego w Łańcucie przy cmentarzu na ulicy Mościckiego, która w tym czasie stanie się jednokierunkowa w stronę Albigowej. W kierunku Łańcuta konieczne będzie korzystanie z objazdów przez Wysoką i ulicę Traugutta oraz przez Soninę.

Policja apeluje do wszystkich uczestników ruchu drogowego, aby wyjazdy i powroty związane z Dniem Wszystkich Świętych przebiegły dla wszystkich bezpiecznie.

Mł. ASP. Mariusz Stanio
Oficer prasowo-informacyjny KPP Łańcut

Powszechny Spis Rolny 2010

Powszechny Spis Rolny (PSR) 2010 przeprowadzany jest w terminie od 1 września 2010r. do 31 października 2010r. Poprzedził go obchód przedspisowy dokonany przez rachmistrzów spisowych w sierpniu b.r.

Jest to pierwszy spis od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, realizowanym w tym samym terminie i w tym samym zakresie tematycznym, co w innych państwach członkowskich UE.

Dane zebrane w spisie rolnym:

- umożliwią analizę zmian polskiego rolnictwa przed i po przystąpieniu do UE oraz na porównanie ich z danymi gospodarstw w innych państwach członkowskich,
- pozwolą na kreowanie przez Komisję Europejską Wspólnej Polityki Rolnej i wytyczenie jej nowych ram po 2013 r.
- dostarczą szczegółowych informacji o jednostkach funkcjonujących w rolnictwie, sytuacji społeczno-demograficznej i ekonomicznej rolników oraz o prowadzonej produkcji rolnej,
- w połączeniu z informacjami zebranymi w badaniu metod produkcji rolnej i Narodowym Spisie Powszechnym w 2011 r. dadzą odpowiedź na wiele pytań dotyczących m.in. starzenia się ludności wiejskiej i problemu następców, zatrudnienia w rolnictwie, obszarów wiejskich oraz wpływu rolnictwa na środowisko.

c.d. na str. 4

GŁOS GMINY ŁAŃCUT redaguje zespół: Marta Pyda, Katarzyna Karczmarz, Andrzej Łobaza. Adres redakcji: Urząd Gminy Łańcut, ul. Mickiewicza 2a, 37-100 Łańcut, tel. 0 17 225 22 64, fax 0 17 225 65 36, e-mail: bip@gminalancut.pl, www.gminalancut.pl • Redakcja techniczna Andrzej Kuźniar – Centrum Kultury Gminy Łańcut • Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru i skracania nadsyłanych materiałów.Nie odpowiada za treść poglądów autorów tekstów. Zastrzega się możliwość błędów w druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności • Nakład 2500 egz. • Druk. „Techgraf " Łańcut

Powszechny Spis Rolny 2010

c.d. ze str. 3

Powszechny Spis Rolny 2010 przeprowadzany jest w celu:

- dostarczenia informacji z dziedziny rolnictwa w zakresie i terminach określonych przez Komisję Europejską,
- zapewnienia bazy informacyjnej o gospodarstwach rolnych i związanych z nimi gospodarstwach domowych, koniecznej dla realizacji krajowej, regionalnej i lokalnej polityki rolnej i społecznej na wsi,
- analizy zmian, jakie zaszły w rolnictwie na przestrzeni lat 2002-2010,
- wykonania zobowiązań Polski w zakresie dostarczenia informacji dla potrzeb innych niż EUROSTAT organizacji międzynarodowych (FAO, OECD i inne),
- aktualizacji pospisowej statystycznego rejestru gospodarstw rolnych i leśnych, a tym samym przygotowanie operatów do różnotematycznych badań reprezentacyjnych z zakresu rolnictwa (w latach następnych).

Podstawą prawną realizacji spisu są:

- Ustawa z dnia 17 lipca 2009 r. o powszechnym spisie rolnym w 2010 roku (Dz. U. 2009 Nr 126, poz. 1040)
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 1166/2008 z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie badań struktury gospodarstw rolnych i badania metod produkcji rolnej oraz uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 571/88

Powszechny Spis Rolny 2010 objmuje gospodarstwa rolne osób fizycznych i prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej.

Ze względu na minimalizację kosztów spisu oraz zmniejszenie respondentów ograniczono liczbę badanych gospodarstw rolnych do poziomu gwarantującego wypełnienie zobowiązań międzynarodowych i zaspokojenie potrzeb odbiorców krajowych.

Powszechny Spis Rolny 2010 obejmuje badaniem:

- pełnym – ok. 1,7 mln gospodarstw rolnych o powierzchni użytków rolnych wynoszącej co najmniej 1 ha, prowadzących działalność rolniczą,
- reprezentacyjnym – ok. 150 tys. gospodarstw rolnych prowadzących działalność rolniczą, o powierzchni poniżej 1 ha użytków rolnych.

Ogółem w PSR 2010 badaniem będzie objętych ok. 1,8 mln podmiotów (wobec ok. 3 mln gospodarstw rolnych objętych badaniem w spisach 1996 i 2002 r.).

W ramach spisu prowadzone też jest badanie metod produkcji rolnej w 200 tysiącach wylosowanych gospodarstw rolnych (osób fizycznych - metodą reprezentacyjną, osób prawnych i jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej - metodą pełną).

Spisem objęte są następujące dane:

- ogólna charakterystyka gospodarstwa rolnego – uwzględniająca cechy adresowe siedziby użytkownika i siedziby gospodarstwa rolnego (m.in. informacje o użytkowniku gospodarstwa, opisanie struktury własnościowej użytków rolnych, działalności rolniczej i innej niż rolnicza prowadzonej w gospodarstwie rolnym).
- użytkowanie gruntów i powierzchnia zasiewów – informacje o ogólnej powierzchni gruntów gospodarstwa, w podziale na kategorie użytkowania oraz powierzchni zasiewów poszczególnych upraw rolnych,
- zwierzęta gospodarskie – stan, liczebność i struktura pogłowia zwierząt gospodarskich poszczególnych gatunków,
- ciągniki, maszyny rolnicze i urządzenia – dane o liczbie ciągników własnych i wspólnych, w podziale na klasy mocy silnika oraz liczbie wybranych maszyn i urządzeń rolniczych,
- zużycie nawozów – dane w czystym składniku o ilości stosowanego nawożenia mineralnego, wapniowego oraz nawożenia organicznego pochodzenia zwierzęcego,
- pracujących w gospodarstwie rolnym – informacje o wielkości i strukturze zasobów pracy w rolnictwie (uwzględniane będą wszystkie osoby wykonujące pracę w gospodarstwie rolnym w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie),
- struktura dochodów gospodarstwa rolnego z użytkownikiem gospodarstwa rolnego oraz korzystanie z programów wsparcia dla rolnictwa – informacje o dochodach z tytułu prowadzenia rolniczej działalności gospodarczej, pozarolniczej działalności gospodarczej, pracy najemnej, emerytur i rent oraz innych źródeł niezarobkowych poza emeryturą i rent, o fakcie korzystania przez gospodarstwo z płatności do gruntów ornych i programów wsparcia rozwoju obszarów wiejskich,
- metody produkcji rolniczej (wpływ rolnictwa na środowisko) – m.in. informacje o metodach uprawy gleby, zabezpieczania gleby przed wypłukiwaniem składników pokarmowych, zabiegach przeciwerozyjnych, systemach utrzymania zwierząt gospodarskich.

Szczegółowy wykaz danych zbieranych w spisie rolnym wyłącznie na potrzeby krajowe, w tym w badaniu metod produkcji rolnej określa załącznik nr 1 do ustawy o powszechnym spisie rolnym.

Metody zbierania danych w czasie spisu (według kolejności ich wprowadzania) są następujące:

1. pobieranie danych ze źródeł administracyjnych (systemy informacyjne administracji publicznej), a także od podmiotów gospodarczych prowadzących działalność w zakresie sprzedaży energii elektrycznej oraz od dostawców publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych (w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. - Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. Nr 171, poz. 1800, z późn. zm.),
2. samospis internetowy, polegający na sprawdzeniu w określonym terminie danych uzyskanych ze źródeł administracyjnych i ich skorygowaniu oraz uzupełnieniu brakujących informacji przez samych użytkowników gospodarstw,
3. wywiad telefoniczny prowadzony przez ankietera statystycznego wspomagany programem komputerowym – CATI,
4. wywiad realizowany przez rachmistrza spisowego u użytkownika gospodarstwa rolnego, rejestrowany na urządzeniu typu hand-held.

We wszystkich metodach zbierania danych wykorzystywany jest ten sam rodzaj elektronicznego formularza spisowego. Odpowiednia aplikacja obsługuje wypełnianie formularza, poprawność wypełniania wraz z kontrolą logiczno-rachunkową, aż do zaakceptowania formularza bądź jego odrzucenia. Jeżeli odrzucenie nastąpi na etapie Internetu – formularz jest kierowany do teleankietowania lub bezpośredniego spisywania przez rachmistrza spisowego.

Użytkownicy gospodarstw rolnych osób fizycznych, a w razie ich nieobecności inne pełnoletnie osoby w gospodarstwie domowym, a także . osoby działające w imieniu osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej obowiązani są do udzielenia ścisłych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi na pytania zawarte w formularzu spisowym.

Obowiązek udzielania odpowiedzi wynika z ustawy o powszechnym spisie rolnym.

Udzielenie odpowiedzi niezgodnych ze stanem faktycznym oraz odmowa udzielenia odpowiedzi pociągają za sobą skutki prawne przewidziane w przepisach art. 56 i 57 ustawy o statystyce publicznej.

Statystyka publiczna pozyskuje oraz przetwarza dane ze źródeł administracyjnych zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, a w szczególności z:

- ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U.2002.101.926 z późn. zm.) zwaną dalej ustawą,
- rozporządzeniem MSWiA z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie dokumentacji przetwarzania danych osobowych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych (Dz. U.2004.100.1024 z późn. zm.) zwanym dalej rozporządzeniem,
- ustawą z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej (Dz.U.1995.88.439 z późn. zm.) zwaną dalej ustawą o statystyce publicznej.

1. Zgodnie z postanowieniami ustawy o powszechnym spisie rolnym wszystkie zbierane i gromadzone w spisie dane indywidualne i dane osobowe są poufne i podlegają szczególnej ochronie, ponadto

objęte są tajemnicą statystyczną na zasadach określonych w artykule 10 ustawy o statystyce publicznej oraz ustawie o ochronie danych osobowych. Dane uzyskane w spisie mogą być wykorzystywane wyłącznie do opracowań, zestawień i analiz statystycznych oraz do aktualizacji operatu do badań prowadzonych przez służby 13 statystyki publicznej. Udostępnianie lub wykorzystywanie danych uzyskanych w spisie dla innych, niż podane celów jest zabronione, pod rygorem odpowiedzialności karnej.

2. Osoby wykonujące prace związane z przygotowaniem, przeprowadzeniem i opracowaniem wyników spisu są obowiązane do bezwzględnego przestrzegania tajemnicy statystycznej i mogą być dopuszczone do wykonywania, tych prac po przeszkoleniu i pouczeniu o istocie tajemnicy statystycznej oraz po złożeniu pisemnego przyrzeczenia następującej treści:

„Przyrzekam, że będę wykonywać swoje prace na rzecz statystyki publicznej z całą rzetelnością, zgodnie z etyką zawodową statystyka, a poznane w czasie ich wykonywania dane jednostkowe zachowam w tajemnicy wobec osób trzecich.” (art. 12 ustawy o statystyce publicznej).

3. Naruszenie tajemnicy statystycznej pociąga za sobą skutki prawne przewidziane w art. 54 i 55 ustawy o statystyce publicznej.

4. Osoby uczestniczące w PSR 2010 zobowiązane są również do przestrzegania zapisów ustawy o ochronie danych osobowych.

Opr. K.M.-K. w oparciu o dane GUS

Wakacyjne remonty w szkołach

Kończą się wakacyjne remonty w naszych szkołach. W bieżącym roku w Albigowej w małej sali gimnastycznej kończą się roboty związane z remontem areny głównej. W ramach inwestycji obejmującej budowę nowej sali gimnastycznej zakończone zostaną roboty w łączniku, który już w nowym roku szkolnym będzie ogrzewany oraz wyłożony terakotą i płytkami. W Zespole Szkół w Głuchowie oraz w Rogóźnie prowadzone są prace modernizacyjne sanitariatów szkolnych, w których prawie trzydziestoletnie instalacje wewnętrzne wodno-kanalizacyjne wymagały już wymiany. W Szkole Podstawowej w Handzlówce obfite opady śniegu, które w trackie zimy zalegały na dachu spowodowały uszkodzenie faktury gzymsu, dlatego już wczesna wiosną wykonano jego naprawę. Przy Zespole Szkół w Kosinie naprawiono kolejną część ogrodzenia terenu szkolnego. Przy tej okazji wyrównano część trawnika przyległego bezpośrednio do nowego ogrodzenia.

W przedszkolach publicznych prace remontowo-konserwacyjne ograniczyły się w zasadzie do bieżących napraw uszkodzonych drzwi, oświetlenia czy powłok malarskich.

W sierpniu podpisana została umowa z Zarządem Województwa Podkarpackiego gwarantująca wsparcie finansowe z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego dla zadania „Termomodernizacja obiektu Szkoły Podstawowej w miejscowości Wysoka”. Zawarta umowa gwarantuje pomoc finansową w wysokości 85% wartości zadania. Roboty budowlane termomodernizacyjne mają zakończyć się do końca października 2010 r.

Z końcem lipca zakończono realizację stanu surowego zamkniętego budynku nowego Przedszkola Publicznego w Soninie. Jednak przed ogłoszeniem przetargu na realizację II Etapu koniecznym jest uzgodnienie i wprowadzenie przez projektanta pewnych zmian w dokumentacji budowlanej.

W tym czasie przygotowana zostanie specyfikacja istotnych warunków zamówienia, by jeszcze w tym roku mógł zostać wyłoniony wykonawca robót wykończeniowych dla tego zadania.

Mariusz Bursztyn
ZAFOSiP Gminy Łańcut

Zamiast informacji o inwestycjach z Referatu Infrastruktury Komunalnej

Gmina to nie urząd lecz jej mieszkańcy, w naszym przypadku to ok. 21 tyś. osób, a wójt gminy poprzez podległy urząd realizuje przypisane mu zadania m.in. w zakresie działalności inwestycyjno – modernizacyjnej oraz utrzymania istniejącej infrastruktury.

W poprzednich wydaniach „Głosu Gminy Łańcut” pisaliśmy o działaniach gminy związanych z działalnością inwestycyjną, tj. wybudowanych drogach, oświetleniach drogowych, wodociągach, kanalizacjach czy obiektach kubaturowych. Podawaliśmy liczby, metry bieżące czy kilometry.

Inwestycja jednak to efekt, na który składa się kilka etapów jej realizacji. Są to m.in. opracowanie projektu, uzgodnienia, nabycia gruntów, uzyskanie stosownych pozwoleń, procedura przetargowa i końcowy etap – realizacja. Wydawałoby się, że ile Rada Gminy Łańcut zabezpieczy w budżecie potrzebne środki, to realizacja zamierzeń jest już tylko „formalnością”.

Jednak bardzo często w trakcie przygotowania inwestycji i jej realizacji napotyka się na różnorakie trudności ze strony mieszkańców, nasilające się w ostatnim czasie, które utrudniają, opóźniają proces inwestycyjny, bądź wręcz uniemożliwiają realizację danego zamierzenia. Jest to niezmiernie ważne, szczególnie w kontekście pozyskiwania środków unijnych, bowiem twarde zasady zapisane w programach pomocowych utrudniają, a niejednokrotnie uniemożliwiają wykorzystanie tych funduszy, w przypadku wystąpienia opisanych wyżej przeszkód.

Są to nieraz niezrozumiałe przeszkody, których najbardziej rażące rodzaje to:

- przy budowie drogi, która wymaga odpowiedniej szerokości jezdni, pobocza, miejsca na rowy odwadniające, główny problem to brak potrzebnego terenu, ze względu na to, że zbyt blisko dróg sytuowane są ogrodzenia, sadzone drzewa czy krzewy ozdobne. A przecież droga ma służyć ludziom, poprawiać komfort i bezpieczeństwo jazdy;
- przy umieszczaniu pod ziemią przewodów wodociągowych bądź kanalizacyjnych, problemem staje się konieczność przesadzenia czy wycięcia kilku drzewek owocowych, ponowne urządzenie trawnika czy ogródka;
- podobnie bulwersująca jest sprawa związana z budową oświetleń drogowych, zwłaszcza przy drogach gminnych. Mieszkańcy domagają się budowy tych oświetleń, gmina w miarę możliwości rozbudowuje tę sieć (nasze drogi oświetla 1 400 lamp), jednak przy jej realizacji nagminne są sytuacje, że nie można przekazać inwestycji do użytku z powodu braku zgody mieszkańców na obcięcie lub przycięcie gałęzi drzew kolidujących z liniami oświetleniowymi.

Informując o powyższych pragniemy dotrzeć do świadomości mieszkańców, dla których działania z zakresu rozbudowy infrastruktury są realizowane, i od których postawy zależy czy te działania gminy przyniosą oczekiwane efekty.

Opr. E. Balawejder

Nie pal śmieci w piecu i na działce

Wójt Gminy Łańcut przypomina mieszkańcom o zagrożeniu dla zdrowia i środowiska, jakie powoduje spalanie odpadów (szczególnie tworzyw sztucznych) w piecach i na otwartej przestrzeni. W ostatnich latach znacznie wzrosła ilość wszelkiego rodzaju tworzyw sztucznych w strumieniu wytwarzanych odpadów komunalnych (określanych powszechnie jako śmiecie). Spalanie nawet niewielkich ilości odpadów zatruwa wszystko wokół na wiele lat truciznami znacznie groźniejszymi niż cyjanek potasu.

Chociaż w każdej miejscowości umożliwione jest normalne ich pozbywanie się, tzn. wywóz na wysypisko odpadów przez firmy komunalne lub wrzucenie do przeznaczonego w ramach segregacji na ten cel kontenera, to jednak bardzo wielu ludzi nie korzysta z tych możliwości, wybierając świadomie lub nieświadomie inne sposoby. Najgorszy z możliwych to spalanie odpadów tworzyw sztucznych w domowych piecach lub na terenie posesji. Podczas procesu spalania takich tworzyw jak np. plastikowe opakowania, folia oraz gum czy opon uwalnia się do powietrza wiele szkodliwych i trujących substancji, które wcześniej były wykorzystywane w produkcji tych tworzyw jako barwniki, stabilizatory, utwardzacze itp. Występują tam również metale śladowe jak ołów, rtęć, kadm, chrom. Podczas spalania wydzielają one dużo gryzącego dymu, w którym znajduje się trujący tlenek węgla oraz dwutlenek węgla przyczyniający się w znacznym stopniu do globalnego efektu cieplarnianego.

W wyniku niekontrolowanego spalania odpadów powstają nowe substancje szkodliwe. Najgroźniejszymi z nich są furany i dioksyny. Dioksyny należą do najbardziej trujących, rakotwórczych substancji na świecie, są 10 000 razy bardziej trujące od cyjanku potasu, lecz ich działanie nie jest natychmiastowe. Dioksyny należą do grupy cichych zabójców, ich oddziaływania na organizmy żywe są powolne, lecz skuteczne. Najczęściej uszkadzanym narządem wewnętrznym jest: wątroba, płuca, nereki, kora mózgowa lub rdzeń kręgowy. Oddziaływanie szkodliwych substancji ma również na układ hormonalny, który wpływa niekorzystnie na procesy związane z przekazywaniem życia.

Badania dowodzą, że najwięcej dioksyn dostaje się do środowiska nie z produkcji przemysłowej, lecz podczas spalania odpadów w gospodarstwach domowych. A więc kto lekkomyślnie spala plastik, oleje, gumy itp. w palenisku domowym lub na swojej posesji, bezpośrednio na powierzchni ziemi, truje siebie, środowisko i nas wszystkich. Im bliżej źródła spalania, tym stężenie trucizn w powietrzu i na gruncie jest większe.

Dla naszego wspólnego dobra, a zwłaszcza dla dobra naszych dzieci pamiętajmy, że spalanie tworzyw sztucznych nie powoduje ich zniknięcia, lecz prowadzi tylko do zmiany postaci w bardzo niebezpieczne substancje, które przez pewien czas krążą w powietrzu (skąd je wszyscy wdychamy), a potem opadają również do gleby, z której przechodzą do roślin, zwierząt i w końcu z żywnością trafiają na nasze talerze.

Apeluję zatem do wszystkich mieszkańców o definitywne zaprzestanie stosowania dotychczasowych praktyk, a zgłaszane sygnały spalania będą kontrolowane i wyciągane w stosunku do winnych przewidziane prawem konsekwencje. Bądźmy przykładem dla siebie nawzajem, a naganne zachowanie sąsiadów nie bójmy się zgłaszać do Komendy Powiatowej Policji w Łańcucie.

Wójt Gminy Łańcut

PORADY PRAWNE

Jak walczyć o swoje? – wypowiedzenie umowy o pracę

Kiedy pracodawca wręcza ci wypowiedzenie to nie zawsze musi oznaczać rozstanie z firmą. Pracodawca może bowiem zwolnić pracownika bezzasadnie lub też niezgodnie z prawem. Przepisy prawa pracy dają w tym zakresie prawo pracownika do dochodzenia swoich racji przed Sądem.

Od momentu doręczenia wypowiedzenia pracownik ma 7 dni na złożenie odwołania do właściwego Sądu Rejonowego – Sądu Pracy. Taki termin przewidziany jest dla trybu rozwiązania umowy o pracę za wypowie-dzeniem. Pracownik w odwołaniu może żądać albo bezskuteczności wypowiedzenia (czyli uznania wypowiedzenia za nieistniejące) lub też, w przypadku gdy umowa uległa już rozwiązaniu przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach. Jeśli pracownik nie chce wracać do firmy to może zażądać odszkodowania.

W przypadku rozwiązania umowy bez wypowiedzenia bądź wygaśnięcia umowy termin do złożenia żądania o przywróceniu do pracy lub o odszkodowanie wynosi 14 dni od doręczenia zawiadomienia o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia lub od wygaśnięcia umowy.

PAMIĘTAJ!

Wypowiedzenie umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony lub rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, bezwzględnie musi posiadać konkretnie podane przyczyny wypowiedzenia lub rozwiązania umowy.

Oświadczenie o wypowiedzeniu lub rozwiązaniu umowy, niezależnie czy składa je pracownik czy pracodawca, powinno zostać złożone na piśmie.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks Pracy (tekst. Jedn. Dz.U. 1998 r. Nr 21 poz. 94)

Opr. Maciej Bandelak
doradca w Podkarpackim Ośrodku Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w Rzeszowie

Piłeś? Nie jedź! Zaostrzenie przepisów dla pijanych kierowców

Dnia 1 lipca br. weszła w życie nowelizacja kodeksu karnego mająca na celu zaostrzenie odpowiedzialności sprawców przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, popełniających je w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających.

Zgodnie z obowiązującą już regulacją prawną wobec nietrzeźwych lub będących pod wpływem środków odurzających sprawców katastrofy w ruchu drogowym albo wypadku drogowego, których następstwem była śmierć innej osoby lub ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, a także wobec sprawców takich wypadków, którzy zbiegli z miejsca zdarzenia, sąd jest zobowiązany orzec zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze (art. 42 § 3 kk). Sąd może odstąpić od orzeczenia tego środka karnego jeżeli zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami. Nowelizacją tą zlikwidowano dotychczas obowiązującą fakultatywność w zakresie możliwości pozbawienia na stałe uprawnień do prowadzenie pojazdów mechanicznych.

W ramach tej nowelizacji znacznie zaostrzano odpowiedzialność karną nietrzeźwych i odurzonych kierowców, którzy już wcześniej byli prawomocnie skazani za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnione w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzają-

>> >>

Środki finansowe na promocję żywności o uznanej wysokiej jakości

(Działania informacyjne i promocyjne w PROW)

W Unii Europejskiej konsumenci podejmując decyzje o zakupie żywności coraz częściej kierują się kryteriami innymi niż tylko cena czy też standardowa jakość. Kwestią, która staje się coraz istotniejsza są walory smakowe, zdrowotne, tradycja wytwarzania, regionalne pochodzenie czy też ściślejsza kontrola procesu produkcji. M.in. z tych trendów konsumenckich wynika zwiększający się popyt na żywność wysokiej jakości, produkty regionalne, żywność produkowaną metodami tradycyjnymi jak również na żywność pochodzącą z produkcji ekologicznej.

Uznając znaczenie sektora produkującego żywności wysokiej jakości, ale również biorąc pod uwagę koszty z tym związane od kilku lat Unia Europejska wspiera grupy producentów żywności m.in. w działalności informacyjnej i promocyjnej na rzecz produktów wytwarzanych w ramach systemów jakości żywności.

Celem unijnego działania jest zwiększenie popytu na produkty rolne i spożywcze objęte systemami jakości żywności, wspieranie grup producentów zrzeszających podmioty, które aktywnie uczestniczą w tych systemach oraz zwiększenie zainteresowania konsumentów tematyką jakości żywności, jej specyficznymi właściwościami i zaletami, jak również wysokim standardem dobrostanu zwierząt itp.

Dostępne również dla działających w Polsce producentów środki mogą być przeznaczone wyłącznie na promocję produktów wytwarzanych w ramach systemów jakości żywności tj.:

- wspólnotowego systemu certyfikacji produktów regionalnych i tradycyjnych[1];
- wspólnotowego systemu rolnictwa ekologicznego[2];
- Integrowanej Produkcji[3];
- „Jakość i tradycja”[4];

Istnieje możliwość dalszego rozszerzenia listy systemów jakości żywności kwalifikującej do uzyskania wsparcia, jednakże jest to uzależnione do akceptacji przez Komisję Europejską propozycji już przedłożonych przez stronę Polską.

Kto może uzyskać środki? Producenci prowadzący na terenie Polski produkcję w systemach jakości żywności w odniesieniu do określonych produktów lub sposobu produkcji, mogą działając w formie grupy producentów wnioskować o środki na działania informacyjne i promocyjne. Jako grupę producentów uznaje się organizację o dowolnej formie prawnej, która zrzesza producentów żywności wysokiej jakości.

Natomiast podmioty działające na podstawie przepisów prawa spółdzielczego (np. spółdzielnie mleczarskie czy też gminne spółdzielnie), które wytwarzają lub ich członkowie wytwarzają produkty w ramach systemów jakości żywności mogą samodzielnie wnioskować o środki na działania informacyjne i promocyjne.

Które działania podlegają dofinansowaniu? Dofinansowanie można uzyskać do – prowadzonych wyłącznie na rynku wewnętrznym UE – następujących działań: z zakresu public relations, promocji i reklamy, udziału w targach, promocji w punktach sprzedaży itp. W ramach działań informacyjnych i promocyjnych można informować o:

- specyficznych cechach produktów,
- jakości produktów,
- specyficznych metodach produkcji,
- wysokich wymogach dotyczących dobrostanu zwierząt i poszanowania środowiska itp.

W działaniach tych nie można promować marek handlowych.

Operacja może stanowić jednorazowe działanie lub spójny zestaw działań wdrażany nie dłużej niż przez 2 lata, jednak nie później niż do dnia 30 czerwca 2015 r.

Niezależnie od rodzaju podejmowanych działań środki dostępne dla beneficjenta są wypłacane jako refundacja wynosząca 70% faktycznie poniesionych kosztów kwalifikowalnych netto. Realizacja operacji nie może być finansowana z żadnych innych środków publicznych.

Gdzie można składać wnioski? Wnioski składa się w Agencji Rynku Rolnego, w tym również do Oddziałów Terenowych Agencji, jednakże należy pamiętać, że za dzień złożenia wniosku uznaje się dzień w którym wniosek ostatecznie dotrze do centrali ARR.

Składanie wniosków odbywa się w trybie ciągłym do osiągnięcia kwoty co najmniej 110 % dostępnych środków finansowych wynoszących 30 mln euro, dostępnych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Jak przygotować poprawny wniosek? Wszystkie wnioski w ramach działania składa się na formularzach udostępnianych przez Agencję Rynku Rolnego na stronie internetowej ARR www.arr.gov.pl w dziale Promocja Żywności „Promocja ze środków PROW 2007-2013”.

Podstawowym elementem wniosku jest opis planowanej akcji promocyjno – informacyjnej, który powinien zawierać informacje dotyczące operacji, w szczególności: uzasadnienie potrzeby realizacji, cel realizacji, produkty objęte przedsięwzięciem, zasięg terytorialny, miejsce realizacji, strategię, grupy docelowe, harmonogram planowanych do zrealizowania zadań, plan finansowy oraz realizacji, planowane rezultaty.

Co to są koszty kwalifikowalne? Koszty kwalifikowalne to koszty poniesione od dnia, w którym została zawarta umowa, do dnia zakończenia realizacji operacji. Kosztem kwalifikowanym nie jest podatek od towarów i usług (VAT) związanych z realizacją operacji.

Wykaz kosztów kwalifikowalnych podlegających refundacji

c.d. na str. 8

---

cego, albo ponownie usiedli za kierownicą w okresie orzeczonego wobec nich zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Dodano bowiem kwalifikowany typ przestępstwa z art. 178 a (§ 4) przewidujący, iż sprawca takiego czynu podlega obecnie karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Przyjęto również, że skazując sprawcę występku określonego w art. 178a § 4 kk, sąd nie będzie mógł orzec kary grzywny lub ograniczenia wolności zamiast kary pozbawienia wolności. Do szczególnie uzasadnionych wypadków ograniczono także możliwość zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej za to przestępstwo.

W rezultacie tego rodzaju „recydywista” drogowy orzeczoną mu karę pozbawienia wolności odbędzie więc w zakładzie karnym.

Opr. Anna Zięba

doradca w Podkarpackim Ośrodku Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w Rzeszowie

Artykuł opracowany w ramach projektu „Sprawiedliwość idzie za prawem – bezpłatne poradnictwo i edukacja prawna”, sfinansowanego ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2009

Konkurs na najlepsze podkarpackie gospodarstwa agroturystyczne rozstrzygnięty

Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego, Podkarpackim Urzędem Wojewódzkim, Podkarpacką Izbą Rolniczą, Podkarpackim Stowarzyszeniem Agroturystycznym „Gospodarstwa Gościnne" i Podkarpacką Regionalną Organizacją Turystyczną po raz kolejny zorganizował konkurs pn. „Najlepsze gospodarstwo agroturystyczne".

Niezmiennie celem konkursu jest wyłonienie najlepszego gospodarstwa świadczącego usługi agroturystyczne oraz promocja gospodarstw agroturystycznych naszego regionu. Konkurs popularyzuje najlepsze i najciekawsze sposoby prowadzenia działalności agroturystycznej, mobilizuje właścicieli gospodarstw agroturystycznych do poprawy jakości świadczonych usług oraz dopinguje mieszkańców wsi do tworzenia nowych gospodarstw agroturystycznych umożliwiających pozyskiwanie dodatkowych źródeł dochodów z działalności pozarolniczej. Konkurs promuje piękno podkarpackiej wsi oraz zachęca potencjalnych agroturystów do odwiedzenia podkarpackiego zakątka Polski.

W tegorocznym konkursie, który trwał od czerwca do sierpnia br. rywalizowało osiemnaście gospodarstw agroturystyczych.

Podobnie jak w latach poprzednich wizytowane gospodarstwa proponowały bardzo zróżnicowaną ofertę agroturystyczną. Kapituła konkursu zdecydowała, że laureatem tegorocznego konkursu zostało gospodarstwo „Zakucie" prowadzone przez Olimpię i Dariusza Wilczek w miejscowości Daliowa w powiecie krośnieńskim. W dwudziestohektarowym gospodarstwie rolnym turyści mogą nie tylko podpatrzeć pracę gospodarza na roli, ale też mogą zaprzyjaźnić się z danielami, które z wspólnie z końmi rasy konik polski mieszkają razem w wspólnej wiacie. Goście w gospodarstwie często sami łowią pstrągi, które potem gospodyni w odpowiedni sposób przyrządza.

Państwo Kołodziej w oryginalny sposób witają gości

Środki finansowe na promocję żywności

c.d. ze str. 7

Wyżej wymienione kwoty obejmują koszty:

1) reklamy w telewizji, radio, prasie lub innych mediach;
2) promocji w punktach sprzedaży;
3) przygotowania stoisk i materiałów reklamowych;
4) udziału w pokazach, wystawach i targach;
5) organizacji szkoleń i konferencji;
6) prowadzenia serwisu internetowego;
7) najmu powierzchni reklamowej;
8) publikacji broszur, ulotek, plakatów, zaproszeń i innych materiałów reklamowych;
9) wynagrodzenia dostawcy towarów lub usług, niezbędnych do realizacji operacji;
10) zakupu rzeczowych aktywów obrotowych;
11) najmu środków trwałych albo amortyzacji zakupionych środków trwałych, w przypadku gdy zakup jest bardziej opłacalny lub najem jest niemożliwy;
12) w przypadku realizacji operacji poza siedzibą grupy producentów:

a) podróży samolotem w klasie ekonomicznej, koleją lub innym publicznym środkiem transportu w I lub II klasie,

b) podróży samochodem, przy czym koszt podróży za 1 kilometr ustala się do wysokości stawki określonej w przepisach w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy,

c) zakwaterowania – do wysokości 480 zł na jeden dzień dla jednej osoby,

d) pobytu w miejscu realizacji operacji, w tym wyżywienia, przejazdów, połączeń telefonicznych – do wysokości:

– diety nie wyższej niż określona zgodnie z przepisami w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju – jeżeli operacja jest realizowana poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
– 160 zł na dzień – jeżeli operacja jest realizowana na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W **jakich terminach następuje wypłata refundacji?** Pomoc jest wypłacana: kwartalnie, jeżeli operacja jest realizowana w kilku etapach, każdy etap trwa co najmniej 3 miesiące, po zrealizowaniu działania, jeżeli operacja ma być realizowana w jednym etapie przez nie więcej niż 6 miesięcy.

Szczegółowe informacje nt. w/w działania oraz innych instrumentów wsparcia promocji administrowanych przez Agencję dostępne są na stronie internetowej ARR www.arr.gov.pl w dziale „Promocja żywności" lub pod nr. tel. (022)661-70-93.

Opr. Damian Przedzieńkowski
ARR Oddział Terenowy w Rzeszowie
Sekcja Informacji

1. System Chronionych Nazw Pochodzenia (ChNP) i Chronionych Oznaczeń Geograficznych (ChOG) w rozumieniu rozporządzenia Rady (WE) nr 510/2006 oraz System Gwarantowanych Tradycyjnych Specjalności (GTS) w rozumieniu rozporządzenia Rady (WE) nr 509/2006;
2. W rozumieniu rozporządzenia Rady (WE) nr 834/07
3. Integrowana produkcja (IP) w rozumieniu ustawy o ochronie roślin z dnia 18 grudnia 2003 r. (Dz. U. z 2004 r. nr 11, poz. 94 z późn. zm.);
4. Systemu uznanego decyzją Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi administrowanego przez Polską Izbę Produktu Regionalnego i Lokalnego;

Gdy w trakcie pobytu gości nie dopisuje pogoda, pani Olimpia, z zawodu nauczycielka, organizuje w świetlicy, urządzonej w stylu łemkowskim warsztaty rękodzieła artystycznego, które są bardzo popularne zwłaszcza wśród wypoczywających w gospodarstwie dzieci. Dzieci malują akwarelami „na kamieniu", poznają technikę malowania na szkle oraz poznają technikę batikową, przy pomocy której gospodyni uczy gości malować pisanki łemkowskie. Gospodarze znają język łemkowski oraz włoski, angielski i niemiecki.

Dwie równorzędne drugie lokaty otrzymały gospodarstwa prowadzone przez Elżbietę i Janusza Starzaków z Cieplic w powiecie przeworskim oraz Beatę i Marka Kołodziejów z Dźwiniacza Dolnego w powiecie bieszczadzkim. Agroturyści, którzy lubią grzybobranie, łowienie pstrągów i ciszę lasu powinni koniecznie wybrać się do gospodarstwa „W Zielonym Międzyczasie" w Cieplicach. Gospodyni oprócz wyśmienitej kuchni proponuje turystom w warsztaty rękodzieła ludowego. Każdy, kto lubi jazdę konną powinien koniecznie odwiedzić gospodarstwo państwa Kołodziejów w Dźwiniaczu Dolnym. Posiłki, które oferuje gościom gospodyni są przygotowywane według oryginalnych tradycyjnych receptur. Turysta może zjeść pieczony w piecu chleb, kaszankę i żur podawany w bochenkach chleba. Gospodarze organizując czas gościom proponują wycieczki na Ukrainę, a zimą organizują kuligi.

Państwo Pikuta poczynili duże inwestycje w swoim gospodadrstwie

Kapituła konkursu przyznała trzy równorzędne trzecie nagrody. Gospodarstwo „Nad Stawem" Marii i Zbigniewa Hańczyków w Weremieniu w powiecie leskim przyciąga zwolenników narciarstwa. Leżajskie gospodarstwo „U Kaszuba" Adama Zacharyasza proponuje wypoczynek na wsi przy rzece Złota, która wpływa do Zalewu Ożanna. Z kolei właściciele gospodarstwa „Hajstra" Macieja Morawskiego w Hucie Polana są jedynymi mieszkańcami tej miejscowości, położonej w centrum Magurskiego Parku Narodowego. Położenie gospodarstwa stwarza idealne warunki wypoczynku dla osób marzących o ciszy, spokoju i bezpośrednim kontakcie z przyrodą.

Jury konkursu przyznało także trzy wyróżnienia. Za estetykę w gospodarstwie doceniło gospodarstwo Marii Drapały w Sieniawie w powiecie przeworskim, za wysoki standard świadczonych usług wyróżnienie przyznało państwu Marii i Tadeuszowi Myrta z Rymanowa Zdroju oraz za inwestycje związane z działalnością agroturystyczną wyróżniło Annę i Adama Pikuła z miejscowości Rabe w powiecie bieszczadzkim.

Wszyscy laureaci spotkali się na oficjalnym podsumowaniu konkursu, który odbył się w ostatnią niedzielę sierpnia br. podczas zorganizowanych w Boguchwale XVII Krajowych Dni Ziemniaka.

Lucyna Rudny, fot. archiwum

Szeroko otwarte drzwi
Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale

W ostatnią sobotę i niedzielę czerwca odbyły się „Dni Otwartych Drzwi" PODR w Boguchwale. Jest to też szczególny czas dla hodowców zwierząt gospodarskich, którzy w ramach już XII Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych mogą zaprezentować najcenniejsze sztuki hodowlane – chlubę podkarpackich obór, chlewni, owczarni i stadnin. To także czas dla kół gospodyń wiejskich, które mają możliwość zaprezentowania regionalnych potraw oraz wyrobów rękodzielniczych.

Patronat honorowy nad cieszącą się niezmiennym zainteresowaniem imprezą objął Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Marszałek Województwa Podkarpackiego, Wojewoda Podkarpacki oraz Prezes Podkarpackiej Izby Rolniczej. Ze względu na rozmiar i szeroką ofertę wystawową impreza odbywała się zarówno na terenie Ośrodka, jak i na polach doświadczalnych.

Kluczowym punktem programu było wręczenie nagród hodowcom zwierząt. Tegoroczna komisja pod przewodnictwem pani prof. dr hab. inż. Marii Ruda oceniła stawki: bydła mlecznego, bydła mięsnego, koni, trzody chlewnej, owiec, kóz oraz królików wyłaniając z nich czempiony i wiceczempiony.

Na stałych bywalców tej pięknej, plenerowej imprezy czekamy za rok, a nowych serdecznie zapraszamy. Do zobaczenia w Boguchwale.

Ewa Selwa , fot. archiwum

Być aktywnym i przedsiębiorczym

W obecnym okresie programowania osoby chcące uzyskać środki finansowe na założenie własnej działalności gospodarczej mogą ubiegać się o wsparcie na ten cel między innymi w ramach działania 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Wdrażanie tego działania na terenie województwa podkarpackiego zostało powierzone przez Wojewódzki Urząd Pracy, wyłonionym w drodze konkursu kilku podmiotom, tzw. „operatorom wsparcia", którzy w ramach realizowanych własnych projektów organizują nabory uczestników zainteresowanych założeniem własnej działalności gospodarczej.

Beneficjentem takiego projektu może być zasadniczo osoba fizyczna, która w okresie 12 miesięcy przed przystąpieniem do niego nie prowadziła własnej działalności gospodarczej, pozostająca bez zatrudnienia i zamieszkała w gminach wiejskich lub miejsko–wiejskich oraz w miastach do 25 tys. mieszkańców.

Dla osób zakwalifikowanych do wzięcia udziału w projekcie operatorzy przewidzieli różnorodne formy pomocy.

Najbardziej popularnym i oczekiwanym instrumentem wsparcia jest jednorazowa dotacja inwestycyjna w wysokości do 40 tys. zł.. Można ją przeznaczyć na pokrycie wydatków inwestycyjnych niezbędnych do uruchomienia i prowadzenia działalności, w tym m.in. na zakup: środków trwałych (nowych i używanych), środków transportu, sprzętu i wyposażenia, na nabycie wartości niematerialnych i prawnych, oraz na pokrycie kosztów prac remontowych oraz budowlanych.

Ponadto uczestnik projektu, który rozpocznie prowadzenie działalności gospodarczej może liczyć na przyznanie mu podstawowego wsparcia pomostowego przez okres 6 miesięcy od rejestracji własnej firmy. Obejmuje ono finansowe wsparcie wypłacane miesięcznie, w kwocie nie większej niż równowartość minimalnego wynagrodzenia.

Podstawowe wsparcie pomostowe ma na celu ułatwienie „młodemu" przedsiębiorcy pokrycie niezbędnych opłat związanych z prowadzoną działalnością, w szczególności opłacenie składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenia zdrowotne, koszty wynajmu lokalu, koszty marketingu i promocji firmy.

Dodatkowo każdy z uczestników projektu objęty będzie indywidualnym i grupowym doradztwem oraz szkoleniami, umożliwiającymi uzyskanie niezbędnej wiedzy i umiejętności potrzebnych do założenia oraz prowadzenia działalności gospodarczej.

Więcej informacji na temat ogłaszanych naborów uczestników do projektów można znaleźć na stronach internetowych operatorów wsparcia: www.procarpathia.pl; www.parr.pl; www.opiwpr.org.pl; www.dolinastrugu.pl; www.barr-ustrzyki.pl; www.absolwent.com.pl; www.rarr.rzeszow.pl; www.tarr.pl; www.bfe-lesko.pl

Opr. Marcin Rupar

Leader ziemi łańcuckiej

Tak naprawdę to niewiele osób wie czym jest, jakie ma zadania i jakiego wsparcia udziela. Tymczasem możliwości są bardzo duże i związane są z dofinansowaniem ze środków Unii Europejskiej działalności społeczno–kulturalnej, sportowej i rekreacyjnej, jak również inicjatyw gospodarczych.

Konkurs wiedzy o LGD podczas obchodów VI wieków Soniny

Lokalna Grupa Działania „Ziemia Łańcucka" (LGD) działa na terenie gmin Białobrzegi, Markowa, Łańcut, Rakszawa i Żołynia od 2008 r. Jest trójsektorowym partnerstwem podmiotów publicznych, organizacji społecznych, podmiotów gospodarczych i osób fizycznych, którego przewodnim celem jest poprawa jakości życia na terenach wiejskich.

Swój cel realizuje ona poprzez wdrażanie w okresie do 2015 r. Osi 4 Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, zwanej popularnie Leaderem. Działanie to sprowadza się do dofinansowania w ramach 7 milionowego budżetu LGD realizacji operacji, których zakres dotyczy tworzenia i rozwoju mikroprzedsiębiorstw, różnicowania kierunku działalności nierolniczej, jak również szeroko rozumianej odnowy i rozwoju wsi.

Dodatkowo poprzez Lokalną Grupę Działania możliwe jest dofinansowanie tzw. „małych projektów", w ramach których wnioskowana kwota pomocy z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich nie może przekroczyć kwoty 25 tys. zł.

Projekty te mają na celu m.in. organizację szkoleń, imprez kulturalnych, rekreacyjnych i sportowych, promocję lokalnej twórczości kulturalnej, rozwijanie turystyki i rekreacji, remont lub wyposażenie świetlic wiejskich, budowę małej infrastruktury turystycznej oraz wykorzystanie energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych poprawiającej warunki prowadzenia działalności kulturalnej i gospodarczej.

W ciągu ponad dwuletniej działalności Lokalna Grupa Działania przeprowadziła 3 nabory wniosków w ramach wszystkich działań Osi 4 PROW. Z terenu 5 gmin wchodzących w skład LGD wpłynęło w tym okresie łącznie 50 wniosków na kwotę 2 634 674 zł. Z gminy Łańcut było to 11 wniosków na sumę 286 846 zł.

LGD wsparła tym samym organizację wielu ciekawych inicjatyw. Dzięki niej stało się możliwe zorganizowanie m.in. tegorocznego, uroczystego finału obchodów VI wieków Soniny oraz wydanie monografii wsi Husów.

Biuro Lokalnej Grupy Działania mieści się w byłym internacie Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki na Wysokiej, a jego pracownicy służą informacją i pomocą, wszystkich zainteresowanym uzyskaniem wsparcia ze środków UE dla realizacji własnych pomysłów (tel. 17 247 32 08).

Dodatkowe informacje o działalności LGD można znaleźć na jej stronie internetowej, pod adresem **www.lgdzl.pl.**

Opr. Marcin Rupar, fot. J. Baran

Od sześciu wieków pod opieką Świętego Jana – jubileusz Soniny

22 sierpnia br. na stadionie w Soninie odbyła się finałowa uroczystość obchodów sześciu wieków istnienia wsi (1384-2010).

Po mszy dziękczynnej, celebrowanej przez ks. Tadeusza Musza i proboszcza parafii p. w. św. Jana Chrzciciela w Soninie, ks. Jana Jakubowskiego, przy przepięknej pogodzie, licznie zgromadzonych mieszkańców Soniny oraz gości odbyło się odsłonięcie i poświęcenie obelisku znajdującego się w centrum wsi. Odsłonięcia dokonali przedstawiciele czterech żyjących pokoleń Soninian. Kwiaty pod tablicą pamiątkową złożyło 14 delegacji: przedszkola, zespołu szkół, organizacji społecznych i kulturalnych działających w Soninie. Poświęcenia obelisku dokonał ks. proboszcz Jan Jakubowski, a uroczystość uświetniła orkiestra dęta OSP z Handzlówki. W rytm marszowej muzyki uczestnicy święta przeszli barwnym korowodem na stadion LKS „Sawa" Sonina, gdzie odbyły się dalsze imprezy. Na scenie w części artystycznej zaprezentowały się wyłącznie sonińskie zespoły, wykonując krótkie, wesołe (niekiedy frywolne) scenki, monologi i piosenki. Widzowie (należy dodać, że licznie zgromadzeni w ilości kilku tysięcy) mogli obejrzeć m. in. fragment „Wesela Sonińskiego" – „Kołacz" w wykonaniu Zespołu Ludowego „Sonina" działającego pod kierunkiem p. Romama Skomry, posłuchać kapeli biesiadnej „Świagry" prowadzonej przez p. Adama Hepnara oraz dzieci z Przedszkola, dzieci i młodzież z Zespołu Szkół oraz zespołów tanecznego i wokalnego prowadzonych przez Magdę Drabicką-Żygadło, a utworzone na tę uroczystość.

Wszyscy, którzy przybyli na soniński stadion mogli obejrzeć okolicznościowe wystawy i ekspozycje, m. in. historię szkoły i przedszkola w Soninie, narzędzia, ubiory i przedmioty codziennego użytku, którymi posługiwali się nasi przodkowie, kolekcję oleodruków p Edwarda Rożka. Swoje stoisko mieli również pszczelarze, a Sonina z miodu słynie. Rada Rodziców przy Zespole Szkół w Soninie zorganizowała loterię fantową. Było wiele dla ducha, a i nie brakowało niczego dla ciała, wszyscy mogli częstować się przepyszną kiełbasą z grilla. Należy zwrócić uwagę na ogromne zaangażowanie społeczne mieszkańców wsi przy organizacji tego tak ogromnego przedsięwzięcia. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że wszystko było „zapięte na ostatni guzik".

Tak w ogromnym skrócie wyglądał finał obchodów sześciu wieków Soniny. A jak to właściwie się zaczęło?

Genezy przedsięwzięcia szukać należy w roku 2008, a konkretnie w grudniu tego roku, kiedy w Zespole Szkól w Soninie odbyła się prawdziwa staropolska Wigilia, w której uczestniczyli uczniowie, ich rodzice, przedstawiciele organizacji społecznych i kulturalnych wsi. Pomysłodawcą był p Roman Skomra. Wtedy też padła z Jego ust propozycja zorganizowania jubileuszu naszej małej ojczyzny, a w/ w spotkanie wigilijne stanowiło jakby preludium do następnych imprez łączących pokolenia. Swój projekt p. Skomra przedstawił na posiedzeniu Rady Sołeckiej i wtedy po raz pierwszy (czyli na początku 2009 r.) przedstawiono projekt obelisku i konieczność zorganizowania jubileuszu.

Przy „zerowych" funduszach przystąpiono do pracy. Projekt obelisku wykonał p. Marek Hepnar. Jego autorstwa jest również tablica pamiątkowa oraz medal okolicznościowy „VI wieków Soniny", który przyznano szczególnie zasłużonym mieszkańcom wsi, kilka z nich przyznano pośmiertnie. Utworzył się zespół redakcyjny do napisania książki o historii Soniny.

Ponieważ z biegiem czasu pomysł obchodów sześciu wieków rozrastał się o kolejne przedsięwzięcia, stało się wręcz koniecznym pozyskanie środków finansowych na jego realizację. Pojawiła się możliwość uzyskania ich z funduszy europejskich. Dlatego też p. Roman Skomra wraz z p. Agnieszką

Szpytmą napisali projekt o dofinansowanie ze środków unijnych Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 obejmujący budowę obelisku, spisanie dziejów Soniny, wybicie okolicznościowych medali, odlanie tablicy pamiątkowej oraz wydrukowanie zaproszeń i plakatów informujących o imprezie. Po spełnieniu wymogów formalnych projekt został pozytywnie rozpatrzony i zatwierdzony do realizacji. Zawiązał się więc komitet organizacyjny obchodów VI wieków Soniny liczący 45 przedstawicieli wszystkich środowisk wiejskich, któremu przewodniczył z racji swej funkcji sołtys – p. Stanisław Krzywonos, a zastępcami zostali: p. Jan Cwynar i p. Adam Hepnar, sekretarzem zaś p. Janina Czepiela. Koordynatorem wszystkich działań uznano p. Romana Skomrę.

Całe to ogromne przedsięwzięcie miało swój finał właśnie 22 sierpnia 2010 r. w piękną, słoneczną niedzielę na stadionie LKS „Sawa" Sonina. Ukoronowaniem obchodów była zabawa taneczna, na której bawiły się wszystkie pokolenia Soninian oraz licznie zgromadzeni goście.

Kto nie odwiedził wtedy Soniny niech żałuje, bo taka następna impreza dopiero za 100 lat.

G. Witowska, fot. J. Baran

25-lecie parafii p.w. Św. Józefa w Rogóźnie

Dnia 3 lipca 2010 r. parafia p.w. Św. Józefa w Rogóźnie obchodziła „srebrny" jubileusz swego istnienia. Główne uroczystości obchodów zostały jednak przeniesione na dzień 22 sierpnia 2010 r. – połączone z parafialnym odpustem (Najświętszej Maryi Panny Królowej), udzieleniem młodzieży sakramentu bierzmowania i poświęceniem nowych organów – daru parafian z okazji jubileuszu istnienia parafii.

Na wspominane uroczystości złożyła się uroczysta Msza św. o godzinie 16.00 pod przewodnictwem Jego Ekscelencji ks. bp. Adama Szala. Po rozpoczęciu mszy św. i powitaniu Dostojnego Gościa, biskup poświęcił nowe organy (profesjonalne, 28-głosowe, elektroniczne organy amerykańskiej firmy „Allen" specjalizującej się w produkcji organów kościelnych, które do złudzenia emitują dźwięk tradycyjnych organów piszczałkowych). Dodatkowym elementem ubogacającym tą szczególną uroczystość, była obecność i przepiękna oprawa liturgiczno-muzyczna chóru „Fraza" z Kosiny. Po zakończeniu Mszy św., pan Kazimierz Płoskoń – pracujący naukowo w Akademii Muzycznej w Krakowie (który doradzał w wyborze i zakupie nowych organów), wykonał kilka utworów (m. in. „Toccatę" d-moll, Jana Sebastiana Bacha), które pozwalały w pełni docenić słuchaczom możliwości akustyczne nowego instrumentu.

A jaka była historia powstania parafii w Rogóźnie?

Rogóźno to mała wieś położona na północnej krawędzi Pogórza Rzeszowskiego. Wieś powstała prawdopodobnie na przełomie XIV i XV w. Należała do parafii św. Stanisława Biskupa w Kosinie. Mieszkańcy Rogóźna przemierzali 4-5 km, by uczestniczyć we Mszy św. i innych nabożeństwach. Księża dojeżdżali do Rogóźna i katechizowali dzieci oraz młodzież w punktach katechetycznych, które po usunięciu nauki religii ze szkół, mieściły się w domach prywatnych. W 1976 r. z inicjatywy ks. Jana Rybaka, za aprobatą Ordynariusza Diecezji ks. bpa Ignacego Tokarczuka, przy czynnym wsparciu parafian, przystąpiono do organizowania kaplicy dojazdowej w Rogóźnie. W tym celu mieszkaniec Rogóźna, Roman Filip, działający z upoważnienia siostry, Heleny Filip, wydzierżawił na 30 lat plac i budynki znajdujące się na nim z wyraźnym przeznaczeniem na publiczną kaplicę w Rogóźnie. Dokonano wszelkich zmian i adaptacji w w/w celu. Umowa została zawarta 15.03.1976 r. W dniach 19,20,21.03.1976 r. zostały odprawione pierwsze nabożeństwa, w których mieszkańcy Rogóźna wzięli liczny udział.

Jednak niedługo parafianie cieszyli się swobodnym funkcjonowaniem kaplicy, gdyż władze administracyjne zaczęły stosować represje wobec księży Józefa Prajsnara i Jana Rybaka. Księża nie zamierzali rezygnować z podjętego celu, zachęceni zapałem i ofiarnością mieszkańców kontynuowali podjęte prace budowlane. Mobilizacja parafian, przy inspiracji i wsparciu ks. proboszcza Jana Rybaka, przyniosła oczekiwane skutki i w ten sposób powstał plan wybudowania kaplicy, gdyż dotychczasowa prowizoryczna kaplica nie spełniała wymogów bezpieczeństwa i nie odpowiadała potrzebom sakralnym. Cały czas jednak odbywały się w niej nabożeństwa, odprawiane były Msze św. przez księży z macierzystej parafii.

Od 1978 r. ks. proboszcz Jan Rybak czynił starania o uzyskanie pozwolenia na budowę kaplicy, później zaś kościoła. Po długich staraniach ks. Rybaka, 16 czerwca 1982 r. wydano zgodę na budowę kościoła w Rogóźnie, umieszczając zezwolenie w programie budownictwa sakralnego i kościelnego diecezji Przemyskiej na terenie województwa rzeszowskiego.

W sierpniu 1982 r. rozpoczęto budowę kościoła według projektu mgr inż. Andrzeja Pawłowskiego z Przemyśla. Konstruktorem był mgr inż. Antoni Skupień. We wszystkich pracach budowlanych czynny udział brali wszyscy mieszkańcy wioski.

Zanim kościół został oddany do użytku, wioska, z dniem 3 lipca 1985 r., została ustanowiona odrębną parafią. Obowiązki duszpasterskie w nowej parafii objął ks. Zbigniew Malec. 21 września 1986 r. o godz. 16.30 bp. I. Tokarczuk poświęcił i konsekrował nowy kościół p.w. św. Józefa w Rogóźnie. W tym dniu została odprawiona pierwsza Msza św. przy licznym udziale parafian i gości.

Nowe organy

Cały teren przy kościele został ogrodzony w latach 1987-1988. Ogrodzenie zaprojektował mgr inż. Stanisław Kurek z Rogóźna, zaś elementy metalowe wykonał Stanisław Bartnik.

W południowo-zachodniej części placu kościelnego znajduje się dzwonnica wybudowana w latach 1985-1986. Dzwony po raz pierwszy zabrzmiały w parafii w 1991 r. Zostały zakupione dzięki staraniom ks. proboszcza Zbigniewa Malca i ofiarności parafian.

Parafia przez pewien czas nie miała własnego cmentarza na terenie wioski i obrzędu grzebania zmarłych dokonywano na cmentarzu w Kosinie. W zimie 1986 r. zostało oddane przez dwoje mieszkańców wioski pole na użytek parafii, z przeznaczeniem na cmentarz. Tak powstał cmentarz, który został ogrodzony i od tej pory dokonywano tam pochówków zmarłych. Poświęcenie cmentarza odbyło się w 1987 r., zaś w 2000 r. wyasfaltowano drogę na cmentarz.

Parafia może również korzystać z kaplicy pogrzebowej wybudowanej w 1998 r. przy kościele od strony północno-wschodniej. Poświęcenia kaplicy dokonał ks. dziekan Władysław Kenar.

Każdego roku uroczyście obchodzony jest odpust parafialny 19 marca – w uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP oraz 22 sierpnia – w Święto NMP Królowej.

Historię parafii w Rogóźnie opracowała Pani Genowefa Maziarz na podstawie Kroniki Wiejskiej, Kroniki Parafialnej oraz rozmów ze świadkami (Maria Preis, Julian Wilk, Grażyna Czarny i in.). fot. Agnieszka Paluch.

Po trzeźwość do Maryji

3 lipca br. mszą św. w kościele parafialnym w Kosinie rozpoczęła się V Pielgrzymka Rowerowa z Kosiny, tym razem do Wilna. Organizatorem było Stowarzyszenie Rozwoju Lokalnego „Inicjatywa" wraz z parafią rzymskokatolicką p.w. św. Stanisława Biskupa w Kosinie.

Dlaczego wybrano Wilno? Przede wszystkim dlatego, że w ołtarzu głównym kościoła parafialnego w Kosinie widnieje kopia obrazu Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia i chcieliśmy złożyć pokłon Madonnie Wileńskiej przed Jej obrazem w Wilnie.

Chcemy organizować pielgrzymki rowerowe do różnych sanktuariów nie tylko w Polsce, ale również poza granicami naszego kraju. Trzykrotnie pielgrzymowaliśmy do Częstochowy, w ubiegłym roku do Lichenia, a w tym roku do Wilna.

Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmiało: „Do Maryji po życie wolne od nałogów".

W pielgrzymce uczestniczyły 24 osoby, w tym dwóch kierowców, którzy zabezpieczali naszą grupę pielgrzymkową – pilot oraz zamykający kolumnę samochód wiozący bagaże i platformę rowerową. Razem z nami jechali na rowerze: ksiądz wikariusz, pielęgniarka sprawująca opiekę medyczną oraz serwisant rowerowy.

Trasę pielgrzymki, liczącą ok. 780 km, pokonaliśmy w 7 dni. Wiodła malowniczymi drogami wzdłuż wschodniej granicy naszego kraju. Każdego dnia przejeżdżaliśmy 90 – 140 km.

Noclegi zaplanowane były na terenie kraju oraz na Litwie. Wyżywienie w formie śniadań i obiadokolacji zapewniał organizator.

Każdy codzienny etap podzielony był na krótkie postoje – co 20-25 km na odpoczynek, a także na modlitwę. Każdego dnia odprawiana była przez naszego opiekuna duchownego msza święta w kościołach znajdujących się w miejscowościach noclegu. Wieczorem spotykaliśmy się wspólnie na konferencjach, które przybliżały nam problem alkoholizmu w polskich domach. W czasie tych spotkań zastanawialiśmy się w jaki sposób pomóc ludziom dotkniętym chorobą alkoholową. Konferencje prowadził ksiądz – pielgrzym, który na każdy dzień przygotował program i oddzielny temat związany z alkoholem.

Przez cały okres pielgrzymki dopisywała nam słoneczna pogoda. Na trasie zwiedzaliśmy też ciekawe miejsca. Chętni wybrali się do Grabarki k/Siemiatycz – wzgórze krzyży, odwiedziliśmy sanktuarium w Studzienicznej na Mazurach, gdzie tamtejszy ksiądz proboszcz opowiedział nam historię kościoła i obrazu Matki Bożej w sanktuarium, które odwiedził Ojciec Święty Jan Paweł II.

9 lipca dojechaliśmy do Wilna. Wszyscy uczestnicy byli szczęśliwi i wzruszeni, kiedy dotarli przed wizerunek Matki Bożej Ostrobramskiej.

Następny dzień przeznaczony był w całości na zwiedzanie Wilna oraz miejscowości Troki, oddalonej od Wilna o ok. 20 km. Przewodnik oprowadzał nas pięknymi uliczkami miasta. Zwiedziliśmy m.in. kościół p.w. św. Piotra i Pawła, kościół Bożego Miłosierdzia z obrazem „Jezu, ufam Tobie!", kościół Bernardynów, cerkiew prawosławną św. Ducha z męczennikami prawosławnymi – św. Antonim, Janem i Eustachym, kościół św. Anny, katedrę wileńską. Przechodziliśmy obok Bramy Bazylianów, Placu Ratuszowego, Dzielnicy Żydowskiej, Uniwersytetu Wileńskiego oraz Urzędu Prezydenta. Autokarem pojechaliśmy na cmentarz na Rossie. Oddaliśmy hołd wszystkim poległym, którzy spoczywają na tym cmentarzu, łącznie z pochowanym sercem Józefa Piłsudskiego i prochami jego matki.

Kulminacją ostatniego dnia była msza święta wraz z eucharystią przed obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej.

W miejscowości Troki zwiedzaliśmy zamek Wielkich Książąt Litewskich, położony w sposób bardzo malowniczy na wyspie z charakterystycznym drewnianym mostem. Po zwiedzeniu zamku, grupa pielgrzymów wyruszyła autokarem w drogę powrotną do Kosiny.

Organizatorzy dziękują sponsorom za wsparcie finansowe oraz wszystkim ludziom dobrej woli, którzy przyczynili się do powstania tego przedsięwzięcia. Dziękujemy uczestnikom pielgrzymki rowerowej za udział w tej wyprawie i mamy nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się na innej pielgrzymkowej drodze.

Organizatorzy pielgrzymki

Z Kosiny do Słonnego

17 lipca 2010 r. grupa cyklistów z Kosiny zorganizowała dwudniowy rajd rowerowy z Kosiny do Słonnego nad Sanem. Autorami pomysłu byli Józef Drozd i Grzegorz Żyliński, uczestnicy pielgrzymek rowerowych, organizowanych corocznie przez Stowarzyszenie „INICJATYWA". Czując „niedosyt" po przejechaniu ośmiuset kilometrów z Kosiny do Wilna, postanowili odwiedzić na rowerach jeszcze Bieszczady. Przy słonecznej pogodzie grupa siedmiu osób wyjechała z samego rana w kierunku Przeworska, by stamtąd, kolejką wąskotorową pojechać do Bachórza. W Bachórzu krótki postój i dalej już rowerami do Słonnego, na pole namiotowe. Korzystając z pięknej pogody uczestnicy oddali się kąpielom słonecznym jak i w rzece San. Wieczorem rozpalono ognisko i przy dźwiękach gitary, ze śpiewem spędzono resztę dnia.

W niedzielę po śniadaniu (były też ryby złowione w rzece), grupa wyruszyła w drogę powrotną. Tym razem całą trasę pokonano na rowerach. W lesie, na polanie ks. Adam Świsterski, również uczestnik rajdu, odprawił dla wszystkich mszę polową. Później jadąc przez Jawornik Polski, Manasterz, Kańczugę, Nowosielce i pokonując tego dnia ponad 65 km, grupa dotarła do Kosiny.

W rajdzie, oprócz autorów pomysłu, udział wzięli: Agnieszka Żylińska, Lucyna i Paweł Kryla, ks. Adam Świsterski, Jacek Glac oraz Mariusz Pelc i Danuta Drozd jako zabezpieczenie techniczne.

Wszyscy uczestnicy jednogłośnie uznali imprezę za bardzo udaną i już przygotowują nowe projekty.

tekst i fot. Grzegorz Żyliński

Podziękowania za przekazanie 1% podatku dochodowego

„Człowiek jest wielki nie przez to co posiada,
lecz przez to kim jest,
nie przez to co ma,
lecz przez to czym dzieli się z innymi".
Jan Paweł II

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy zdecydowali się przekazać 1% swoich zeszłorocznych podatków na rzecz Stowarzyszenia Rozwoju Lokalnego „Inicjatywa" w Kosinie.

Dziękujemy za zaufanie, jakim nas obdarzyliście. Dzięki Waszej pomocy nasza organizacja będzie mogła zrealizować niektóre przedsięwzięcia, których bez Waszego wsparcia po prostu nie byłoby.

Jednocześnie, chcemy podkreślić, że z uwagi na procedurę przekazywania 1% podatku przez Urzędy Skarbowe nie jesteśmy w stanie podziękować indywidualnie każdemu z naszych darczyńców.

Liczymy na dalszą pamięć i wsparcie 1% odpisem w następnych latach.

Z wyrazami szacunku:
Zarząd Stowarzyszenia „Inicjatywa"
w Kosinie.

Strażak na medal

Zakończyła się czwarta edycja plebiscytu „Strażacy na Medal", zorganizowanego przez gazetę „Nowiny". Przez kilka tygodni czytelnicy Nowin wysyłali smsy na swoich faworytów. Rozstrzygniecie plebiscytu i wręczenie nagród odbyło się 29 sierpnia br. podczas Regionalnego Przeglądu Zabytkowego Sprzętu Strażackiego w Grodzisku Dolnym.

Miło nam poinformować, ze w kategorii „Najpopularniejszy Strażak OSP" zwyciężył pan Adam Rajzer z Ochotniczej Straży Pożarnej w Handzlówce, otrzymując 572 głosy.

Pan Adam Rajzer od 20 lat pełni funkcję prezesa OSP Handzlówka. Za jego kadencji jednostka wstąpiła do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i otrzymała samochody marki Star 266 oraz Volkswagen Transporter. Pan Adam, każdą wolną chwilę poświęca działalności przeciwpożarowej. Jego praca sięga tez poza obręb miejscowości, ponieważ pełni on funkcję prezesa Zarządu Gminnego OSP w Łańcucie. Bierze czynny udział w akcjach przeciwpożarowych oraz działaniach przeciwpowodziowych na terenie gminy, powiatu i województwa. Odznaczony brązowym, srebrnym i złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa", brązową odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej", brązowym krzyżem zasługi oraz złotym znakiem związku.

Serdecznie gratulujemy sukcesu

KK, fot. arch. OSP

Pan Adam Rajzer ze swoją drużyną OSP Handzlówka

Fotowspomnienia z Warszawy

W dniach 25-27 maja 7 uczniów PG w Wysokiej gościło w Warszawie. Wycieczka była częścią nagrody za zwycięstwo w konkursie Atlas Wsi. Nasi trzecioklasiści mieli okazję zwiedzić stolicę, zobaczyć wystawę w Zachęcie, oglądnąć musical „Upiór w operze" w teatrze ROMA. Oto kilka zdjęć z naszego pobytu w tym ciekawym mieście.

tekst: Anna Trawka,
fot: Bartłomiej Michna

U góry po lewej: Żeby zwiedzić Łazienki wstaliśmy o 6 rano;

U gory po prawej: Laureaci konkursu Atlasu Wsi. Dzień drugi, po przedstawieniu „Upiór w operze"

*U góry: **Jeden z Siedmiu wspaniałych**.....*

Po lewej: W drodze do Warszawy

Na dole: Wędrówka po stolicy. Przed Pałacem Prezydenckim

Wysockie Asy

Rok szkolny 2009/2010 obfitował w wiele wydarzeń. Uczniowie z Publicznego Gimnazjum w Wysokiej mogą poszczycić się szczególnymi osiągnieciami:

- Uczennica klasy III b Renata Olech została finalistką kuratoryjnego Konkursu humanistycznego;
- Damian Cwynar z kl.I b został finalistą Konkursu Wiedzy Technicznej Sapere aude;
- Siedmioro uczniów z kl.III b – Beata Baran, Mateusz Flejszar, Małgorzata Kłak, Aneta Michna, Bartłomiej Michna, Renata Olech i Małgorzata Tajchman – zwyciężyło w konkursie Atlas Wsi zorganizowanym przez Fundację Wspomagania Wsi. Spośród ponad 130 szkół biorących udział w rywalizacji znaleźliśmy się w pierwszej trójce;
- Maciej Tajchman i Konrad Rożek – z klas drugich zostali finalistami etapu wojewódzkiego konkursu Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego;
- Drużyna w składzie: Sylwia Żak, Eryk Cyran, Wojciech Magoń, Damian Olech zajęła II miejsce w Wojewódzkich Drużynowych Zawodach Szachowych (powódź uniemożliwiła udział w etapie ogólnopolskim);
- Drużyna piłkarska zwyciężyła w Turnieju o Puchar Wójta Gminy Łańcut;
- Wyniki egzaminu gimnazjalnego klas trzecich – średnia szkoły z części humanistycznej – 36,8 punktów (klasa III a – 39,7), średnia szkoły z części matematyczno- przyrodniczej 28,8 (klasa III a – 30,4). Warto zauważyć, iż na 20 uczniów z klasy IIIa trzynastu uzyskało 40 i więcej punktów z części humanistycznej.

Wszystkim uczniom, rodzicom i nauczycielom gratulujemy szczególnych osiągnięć i życzymy kolejnych w nadchodzącym roku szkolnym.

Elżbieta Kapuścińska

Rozpoczęcie roku szkolnego 2010/2011 w PG Wysoka

Dożynki Gminne – Kosina 2010

Dożynki są tradycyjnym świętem, podczas którego rolnicy dziękują za zebrane plony. Są też okazją do wypoczynku i dobrej zabawy po, pełnej wysiłku, pracy na roli.

W tym roku, już po raz jedenasty, zorganizowano dożynki gminne. Uroczystości odbyły się 29 sierpnia w Kosinie. Rozpoczęły się Mszą św. w kościele pw. Stanisława Biskupa w Kosinie, celebrowaną przez ks. Jana Majkuta. W procesji z darami, obok chleba i wina – niesionych przez Starostów dożynek, dzieci złożyły na ołtarzu kwiaty, młodzież – warzywa i owoce, a członkowie OSP – miód. Uroczysty charakter Mszy św. podkreślił udział orkiestry dętej z Albigowej oraz chóru „Fraza" z Kosiny.

Następnie barwnym korowodem dożynkowym, Starostowie, władze gminy wraz zaproszonymi gośćmi oraz mieszkańcami udali się przed budynek Zespołu Szkół w Kosinie, gdzie wójt Zbigniew Łoza dokonał uroczystego otwarcia tego ważnego dla gminy święta.

Obrzędy dożynkowe odbyły się zgodnie z tradycją. Starostowie dożynek – Anna i Krzysztof Uchmanowie – złożyli na ręce gospodarza dożynek bochen chleba. Wójt przyjmując go zapewnił, że będzie starał się dzielić go sprawiedliwie. Nieodłącznym atrybutem dożynek są wieńce, których mogliśmy podziwiać w Kosinie aż dziewięć – z każdej miejscowości naszej gminy, pu-

bliczność oklaskiwała piękne kompozycje niesione przez wieńczarzy w strojach ludowych.

W dalszej części, po okolicznościowych wystąpieniach m.in. wójta Gminy Łańcut, wicestarosty łańcuckiego, przewodniczącego Rady Gminy Łańcut, prezesa Podkarpackiej Izby Rolniczej oraz przewodniczącej Wojewódzkiej Rady KGW – Zespół „Sonina" przedstawił fragment „Wesela Sonińskiego", a zespół „Solo" odśpiewał kuplety, w których nie zabrakło humoru, stosowych uszczypliwości i pochwał. W części artystycznej zaprezentowały się zespoły z całej gminy. Koncert dożynkowy był bardzo urozmaicony. W pierwszej części wystąpili najmłodsi artyści i przedszkolacy. W dalszej, nie zabrakło tradycyjnego folkloru, biesiadnych i współczesnych piosenek oraz nowoczesnego tańca.

Wszyscy chętni mogli obejrzeć stoiska i wystawy zorganizowane przez Podkarpacką Izbę Rolniczą, Ośrodek Doradztwa Rolniczego oraz Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Obecni byli także przedstawiciele firmy Energetyka Wiatrowa „Galicja", która wybuduje w gminie farmę wiatrową. W trakcie imprezy czynne były stoiska gastronomiczne, nie zabrakło też atrakcji dla najmłodszych uczestników dożynek. Licznie przybyli mieszkańcy Kosiny i okolicznych miejscowości wspólnie świętowali do późnych godzin wieczornych.

Serdeczne podziękowania należą się organizatorom dożynek gminnych – pracownikom Centrum Kultury Gminy Łańcut, Ośrodka Kultury w Kosinie, dyrekcji i pracownikom kosińskiej szkoły, członkom OSP, paniom z KGW, a w szczególności Starostom dożynek.

K. Karczmarz, fot. M. Zieliński

Dożynki Wiejskie

„Święto plonów" (tzw. dożynki) jest uwieńczeniem trudu i pracy rolnika. Bogata, bo sięgająca czasów średniowiecznych tradycja tej uroczystości traktowana jest jako ukoronowanie mozolnej i wymagającej poświęcenia pracy na roli. Obrzęd dożynkowy obchodzony w różnych stronach Polski, także jako „obrzynki", „zarzynki", czy „wieniec", należy do jednego z najpiękniejszych świąt rolniczych narodu polskiego. Jego tradycja sięga pierwotnego rolnictwa Polan nad Wisłą i Wartą.

Bogaty w swej ceremonii obrzęd kończący żniwa wyprawiany był zazwyczaj przez właściciela majątku lub zamożnego gospodarza. Radosne obchody składały się z trzech etapów. Po obrzędowym „ścięciu przepiórki", a więc ostatniej kępy nie zżętego w trakcie żniw zboża, wykonywano wieniec. Wiły go kobiety z kłosów pszenicy, owsa, żyta i jęczmienia. Splecione kwiaty, jagody, drobne jabłka czy kistki jarzębiny, dekorowane wstążkami, przybierały zwy-

c.d. na str. 18

Fragmenty kupletów dożynkowych (dożynki gminne)

Droga publiczności pięknie się kłaniamy,
o naszej Kosinie dzisiaj zaśpiewamy.

Żniwa zakończone zboże już sprzątnięto, dziś wszyscy rolnicy obchodzą swe święto.

Ważną jest osobą pan wójt na urzędzie, i on jako pierwszy ośpiewany będzie.

Powiedziałeś wójcie do naszej gazety, ze uwielbiasz kwiaty i piękne kobiety.

A nasza wójtowa to babka morowa, zawsze do pomocy jest wszystkim gotowa.

Nasza gminna rada tak się dogadała, budżet na mieszkańca rozdysponowała.

Skarbnik naszej gminy bardzo honorowy, wydał wszystka kasę i ma prace z głowy.

A sekretarz Marek to chłop poczciwina, wiele mu zawdzięcza cała nasza gmina.

My hierarchie gminna bardzo dobrze znamy, szefa rady gminy zaraz ośpiewamy.

U pana sołtysa nic się nie zmieniło, chyba żeby kasy trochę mu przybyło.

Ksiądz proboszcz Kosiński tak bardzo się stara, by w jego parafii nie zagasła wiara.

Kosińskie przedszkole sławne jest w powiecie, możesz tam zapisać planowane dziecię.

A dyrektor szkoły bardzo dobrze rządzi, nigdy się nie myli i nigdy nie błądzi.

Jeśli ktoś się czuje słabo wyróżniony, niech do nas podejdzie będzie doceniony.

Bawcie się wesoło do rana białego, potem idźcie grzecznie do domu swojego.

Anna Uchman

Dożynki Wiejskie

c.d. ze str. 17

kle kształt potężnej piramidalnej korony. Te skromniejsze miały postać kwiecistego koła lub zwykłych pęków zboża. Wieniec dożynkowy symbolizował szczęśliwe zakończenie pracy w danym roku, a dziękczynny dar niesiony był w uroczystej procesji przez najlepszych żeńców. A ziarno ze splecionych kłosów dodawano potem do ziarna siewnego, co miało zagwarantować obfitość przyszłych plonów poprzez odrodzenie się „ducha zboża". Obok wicia wieńców ważnym zwyczajem było pieczenia chleba. Wyróżniona gospodyni, a więc ta, która „najlepiej sprawowała się podczas żniw", wypiekała duży bochen chleba. Pachnący dar wieziono do dziedzica. Uformowani w orszak, ubrani w robocze stroje, z kosami, sierpami i grabiami, ruszali żeńcy w stronę dworu, a tuż za nimi wyjeżdżał drabiniasty wóz z muzykantami i resztą uczestników. Tym samym rozpoczynano trzeci etap wspólnego świętowania – zabawę przy muzyce i śpiewach.

Pierwotnie sens obrzędowych praktyk związanych z zakończeniem żniw miał istotne znaczenie dla każdego gospodarza. Nawet jeżeli gospodarstwo było tak małe, że całego zbioru zboża dokonywano w ciągu jednego dnia, gospodarz kończąc żniwa wyplatał wianek z kłosów, wkładał go na kosę i tak wracał do domu, gdzie żona przyjmowała go wieczerzą, składającą się zazwyczaj z jajecznicy ze słoniną. Z czasem, gdy dożynki wyprawiane były przez dwór, zaczęto je traktować jako zabawę i rodzaj dodatkowego wynagrodzenia dla żniwiarzy, niż praktykę obrzędową. Zaś już w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej, kiedy do dożynek przyłączały się organizacje społeczne, gospodarcze i polityczne, dożynki stały się zabawą ludową, połączoną z występami artystycznymi, kiermaszami, wystawami sprzętu rolniczego.

Tradycja dożynek przetrwała do dziś dnia. Z bogatego rytuału pozostało pieczenie chleba i wyplatanie wieńców. Troska o kultywowanie święta rolników koresponduje w swej wymowie z chęcią zachowania w zwyczajach tego, co rdzennie polskie. Radosne świętowanie przypomina o dziedzictwie historii i szacunku dla płodów ziemi.

Dożynki w Głuchowie

15 sierpnia, w święto Matki Boskiej Zielnej, odbyły się dożynki wiejskie w Głuchowie. Msza św. celebrowana przez dziekana ks. Augustyna Pawińskiego rozpoczęła uroczystości, które następnie kontynuowane były na placu przy Ośrodku Kultury. Starostowie dożynek Joanna Pudło i Jerzy Rak przekazali chleb i wieniec z tegorocznych zbiorów gospodarzowi, którym od kilku lat jest sołtys wsi Jan Zuber. Część obrzędowa i artystyczna przygotowana została przez Ośrodek Kultury. Wzięły w niej udział: młodzież i dzieci z teatrzyku dziecięcego, zespół śpiewaczy „Nasturcje", zespół taneczny „Quest", wokalne „Consolazione" i „Chanson", kapela ludowa „Podborzanie" z Czarnej, solistki: Izabela Kochman, Weronika Paczocha, Kasia Kochman, Martyna Rupar. Wśród gości byli m.in. wójt Z. Łoza, ks. A. Pawiński, przedstawiciele instytucji i organizacji gminnych i środowiskowych oraz zaproszeni rolnicy. Organizatorami tegorocznych dożynek byli CKGŁ – Ośrodek Kultury w Głuchowie, Koło Gospodyń, OSP, Rada Sołecka. Wyrażamy nasze podziękowania za pomoc w organizacji imprezy osobom: Zdzisławowi i Jackowi Kołomyja, Józefowi Polańskiemu, Marioli Lęcznar, Małgorzacie i Leopoldowi Styś, Dorocie i Stanisławowi Malickim, Dorocie Łuc, Grzegorzowi i Arkadiuszowi Kuźniar, Zbigniewowi Gleszczyńskiemu, Jolancie i Mariuszowi Kochman, młodzieży z grupy wieńcowej, Święto plonów zakończyła zabawa taneczna. Występy i zabawa taneczna odbyły się na nowej podłodze ułożonej przez p. Piotra Kochmana. Dziękujemy wszystkim, którzy przysłużyli się do zorganizowania tegorocznych dożynek.

tekst i fot. Zofia Dzierga

Dożynki w Wysokiej

15 sierpnia 2010 r. odbyły się w Wysokiej dożynki wiejskie. Imprezę poprzedziły wielotygodniowe przygotowania, szczególnie części artystycznej, a czas temu nie sprzyjał, gdy to okres wakacji, a pod koniec nasilenie prac żniwnych. Choć pogoda tego roku nie dopisywała, to rolnicy zebrali swe plony i licznie przybyli na imprezę dożynkową, przybyli też goście z wójtem Zbigniewem Łozą i sekretarzem gminy Markiem Juchą na czele.

Po uroczystej Mszy dożynkowej zespół „Tkacze" przedstawił część obrzędową z wręczeniem chleba i wieńca. W tym roku gospodarze dożynek sołtys Roman Szpunar, ks. proboszcz Feliks Paściak oraz wójt

gminy dary odebrali od starościny Aleksandry Szmuc i starosty Franciszka Grabkowskiego. Pani Aleksandra to osoba pracująca zawodowo w szpitalu, a po pracy wraz z mężem Antonim zapalonym społecznikiem, zajmują się dwójką dzieci oraz przydomowym gospodarstwem, zaś pan Franciszek zajmuje się małym gospodarstwem ekologicznym, posiadającym certyfikat na napoje alkoholowe i bezalkoholowe. Ponadto bierze udział w konkursach i prezentacjach żywności ekologicznej „AGROBIESZCZADY". Wraz z żoną Elżbietą wychowują 6 dzieci z czego 2 jako rodzina zastępcza.

W części artystycznej wystąpiły zespoły: orkiestra dęta, kapela podwórkowa „Wysoczanie", orkiestra janczarska, „Tkacze", zespół taneczny „Perełki", Szkoła Podstawowa, Przedszkole, zespół śpiewaczy i kapela ludowa z Woli Małej.

Organizatorami dożynek było CKGŁ – Ośrodek Kultury w Wysokiej, organizacje wiejskie oraz sołtys wsi Wysoka.

tekst Renata Hadław, fot. Kazimierz Fleszar

Dożynki w Cierpiszu

22 sierpnia 2010 r., w Cierpiszu odbyły się tradycyjne dożynki wiejskie. Wyjątkowo piękna, słoneczna pogoda sprzyjała imprezie zorganizowanej przy budynku Ośrodka Kultury w Cierpiszu (Górnym).

Z tej okazji przybyło tu bardzo wielu gości z sąsiednich miejscowości: Woli Rafałowskiej, Chmielnika, Malawy i Kraczkowej – wyjątkowo dopisała także miejscowa publiczność. Tegoroczne dożynki powstały z inicjatywy pani Stanisławy Tereszkiewicz, przy współpracy z OSP Cierpisz i innymi organizacjami wiejskimi.

Starostami dożynek byli: Grażyna Trojnar i Józef Ruszel. Część obrzędowa przygotowana została przez S. Tereszkiewicz, młodzież i Zespół Śpiewaczy z Cierpisza. Wójta reprezentował sekretarz Gminy Łańcut Marek Jucha, odczytał także list od posła na Sejm RP Kazimierza Gołojucha. W części artystycznej przygrywała kapela „Wysoczanie", wystąpił zespół „Tkacze" z Wysokiej oraz zespoły z Cierpisza: „Con-Cuore", zespół śpiewaczy oraz zespół taneczny „Akcent"

Tradycyjny bochen dożynkowy został podzielony i rozdany wszystkim obecnym, i jak zawsze przy takim święcie padły słowa: *„...aby chleba starczyło dla wszystkich..."*. Rok 2010 jest szczególnie trudny dla Polski - wiemy jak wiele tragedii przyniosły tegoroczne powodzie, ile zniszczeń spowodowały nawałnice i gwałtowne burze. Jak powiedział w czasie przemówienia dożynkowego ks. Stanisław Chrapek: *„... Pan Bóg przypomina nam o szacunku dla chleba, i o jego świętości..."*. Pamiętajmy więc o wartości chleba i uznaniu dla rolników. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania dożynek w Cierpiszu.

Urszula Pantoła, Stanisława Tereszkiewicz
fot. Paweł Skoczowski.

Dożynki w Albigowej

22 sierpnia br. odbyły się dożynki wiejskie w Albigowej, w cyklu imprez pt. "Siódmy wiek Albigowej". Coroczne, tradycyjne święto wszystkich rolników rozpoczęło się Mszą św. odprawioną przez ks. Tadeusza Barcikowskiego i ks. Zbigniewa Szepieńca.

Część obrzędową zaprezentował zespół „Młodzi Albigowianie" przy akompaniamencie pana Z. Głuszka, oraz kapeli młodzieżowej „Hop – Siup". Młodzież wręczyła chleb i wieniec gospodarzowi dożynek – sołtysowi Stanisławowi Bytnarowi.

c.d. na str. 20

Dożynki w Albigowej

c.d. ze str. 19

Tradycją dożynek są również występy najmłodszych przedszkolaków. W koncercie dożynkowym przygotowanym przez Ośrodek Kultury wystąpiły zespoły: „Pyza", „Młodzi Albigowianie" oraz działający przy nim zespół wokalny, a także kapela młodzieżowa „Hop – siup". Gościnnie zadebiutowała „Blue men Orkiestra" z Sieteszy. Dożynki zakończyła zabawa taneczna.

Organizatorami tegorocznych dożynek był Klub Sportowy „Arka", Centrum Kultury Gminy Łańcut – Ośrodek Kultury, oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Albigowej.

Małgorzata Rajzer, fot. Paweł Szpunar

XI Festiwal Kwiatów w Albigowej

25 lipca 2010 r. odbył się XI Festiwal Kwiatów w Albigowej. To uroczystość, która ma bogatą tradycję oraz szerokie grono zwolenników. Jak co roku uroczystości rozpoczęły się od mszy św., dla której oprawę przygotowali „Młodzi Albigowianie", kapela młodzieżowa oraz chór „Alcanto", którego opiekunem jest Tomasz Ruszel. Po mszy św. miało miejsce uroczyste przejście Korowodu Kwiatowego z kościoła parafialnego do Ośrodka Kultury, które prowadziła orkiestra dęta z Albigowej pod wodzą – Tadeusza Szpunara. Korowód ten tworzyły reprezentacje 24 Kół Gospodyń Wiejskich, z których każda przygotowała piękne bukiety kwiatów w wiklinie. Były to koła: Albigowa, Albigowa-Honie, Błędowa Tyczyńska, Brzóza Stadnicka, Budy Łańcuckie, Chmielnik, Cmolas, Głuchów, Haczów, Handzlówka, Kosina, Kraczkowa, Krzemienica, Laskówka (gm. Dynów), Łańcut-Przedmieście, Łęki Dukielskie, Rakszawa Mościny, Rogóżno, Smolarzyny, Sonina, Tarnawka, Wysoka, Żołynia, Żołynia Kopanie.

Ogród Heleny i Emila Falgrów z Albigowej

Tegoroczna pogoda, jak wiemy i boleśnie doświadczyliśmy jest zmienna, kapryśna i nieprzewidywalna, więc mimo słonecznego przedpołudnia uczestnicy szli w deszczu, ale dumnie, z podniesionymi głowami, bo to piękne święto. Zaskakująca zmiana aury okazała się sprawdzianem sprawności organizacyjnej dla prowadzącego Festiwal Andrzeja Łobazy – dyrektora CKGŁ, przewodniczącej Wojewódzkiej Rady KGW – Janiny Kuźniar, przewodniczącej KGW w Albigowej Anny Lew, Małgorzaty Rajzer z Ośrodka Kultury w Albigowej, Stowarzyszenia „Dla Albigowej" – reprezentowanego przez Andrzeja Falgera oraz OSP w Albigowej – pod dowództwem Jana Kluza. Tym wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego przedsięwzięcia należą się szczególne wyrazy uznania.

Tradycyjnie otwarcie imprezy oraz prezentacja Korowodów Kwiatowych odbywa się na wolnym powietrzu, tak miało być i tym razem. Jednak pogoda zmieniała się z minuty na minutę i organizatorzy zmuszeni byli przenieść całą imprezę do sali Ośrodka Kultury. Ekspresowo również przygotowano nowe stoły na wystawę pod hasłem „Kompozycje kwiatowe w wiklinie". Dyrektor Andrzej Łobaza powitał przybyłych gości i podziękował Sponsorom XI Festiwalu Kwiatów za pomoc finansową i organizacyjną.

Do osób i instytucji wspierających należeli: Wójt Gminy Łańcut, TUW w Rzeszowie, PODR w Boguchwale, PIR w Boguchwale, KRUS w Rzeszowie, Sadowniczo-Szkółkarski Zakład Doświadczalny w Albigowej, Ewa i Janusz Tomaszek – Firma „Galicja" w Łańcucie, Krakowska Hodowla i Nasiennictwo Ogrodnicze „POLAN" z siedzibą w Rzeszowie, Piotr Haładyj – PIP w Rzeszowie, Wojewódzki Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Rzeszowie, Małgorzata i Antoni Lekowscy – Sklep „STOKROTKA" w Albigowej, Aniela Wilk – Gospodarstwo Szkółkarskie w Wysokiej, Piotr Mazur – Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „MAZURAL" w Albigowej, Firma „BUDIM" w Albigowej.

W klimat Festiwalu wprowadziły przybyłych gości dźwięki melodii „Polskie

kwiaty" w wykonaniu zespołu KGW z Chmielnika. W części artystycznej „Polonеza" zaprezentowali „Młodzi Albigowianie", których do występów przygotowuje Agnieszka Lekowska-Grad. Zagrała też kapela młodzieżowa „Hop Siup" z Albigowej, którą prowadzi Alina Szpunar.

Jak zwykle podczas uroczystości głos zabierali zaproszeni goście – przedstawiciele władz samorządowych i wielu znaczących instytucji. Swoją obecnością zaszczycili Jan Bury i Kazimierz Gołojuch – posłowie na Sejm RP.

Szczególną sympatię publiczności wzbudziła grupa „Pyza", której opiekunem jest Małgorzata Dacewicz. Regionalny klimat Festiwalu Kwiatów współtworzyły zespoły śpiewacze, m.in. z Rogóżna, Haczowa, Przychojca, Chmielnika oraz Albigowej, prezentując piosenki ludowe. Wśród tak szerokiego spektrum zespołów artystycznych znaleźli się również „Młodzi Albigowianie", którzy zatańczyli do piosenki zespołu Brathanki i zachwycili zebranych perfekcyjnym wykonaniem trudnego i wymagającego ogromnej sprawności układu choreograficznego. Międzynarodowy charakter Festiwalu podkreślały występy grup tanecznych z Ukrainy, Belgii i Francji. Niezwykle pozytywny jest fakt, że tradycje polskie są kultywowane również poza granicami naszego kraju, że Polacy w każdym miejscu na świecie chcą pamiętać o swoim pochodzeniu, i nie zatracają swojej tożsamości narodowej, a co za tym idzie – kulturowej.

Właśnie za szeroko pojęte popularyzowanie tradycji Podkarpacia wręczono wyróżnienie pani Janinie Kuźniar, która jest prezesem zarówno Wojewódzkiej jak i Gminnej Rady Kół Gospodyń Wiejskich. Było to uhonorowaniem jej wieloletniej działalności społecznej i ogromnych zasług dla pielęgnowania i zachowania regionalnych zwyczajów. Dla organizacji kobiecych było to wyjątkowe wydarzenie.

Zwyczajowo podczas festiwalu odbył się konkurs zielarski, prowadzony przez Annę Rydzik z Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, która wręczyła paniom dyplom „Honorowej Kwiaciarki". Natomiast podziękowania za udział KGW w Korowodzie pn. „Kompozycje kwiatowe w wiklinie" wręczała Halina Szpunar – zastępca wójta, oraz Stefania Michałek – wiceprezes WZRKiOR w Rzeszowie. Lista Honorowych Kwiaciarzy jest imponująca, znajdują się na niej: Stanisława Jarosz z Głuchowa, Maria Inglot z Albigowej, Helena Noga ze Smolarzyn, Zofia Wawrzaszek z Rakszawy, Ewa Musz z Albigowej, Katarzyna Murias z Chmielnika, Maria Brodziak z Krzemienicy, Helena i Emil Falgerowie z Albigowej, Irena Matusz z Haczowa, Ewelina Oślizło z Błędowej Tyczyńskiej, Maria Kunysz z Kraczkowej. Do tego grona Honorowych Kwiaciarzy i jednocześnie tych, którzy wspierają Festiwal Kwiatów należą: wójt Zbigniew Łoza, przewodniczący Rady Gminy Łańcut Roman Skomra, zastępca wójta Halina Szpunar oraz Stefania Michałek – wiceprezes WZRKiOR. Pięknem swoich ogrodów dzielą się z innymi panie Bronisława Rydel i Helena Klimkowicz, które co roku przysyłają kosze kwiatów do dekoracji sceny festiwalowej.

Podczas Festiwalu odbyła się prezentacja KGW z Łęk Dukielskich, które wcześniej zawitało do ogrodu Heleny i Emila Falger. Opiekunami tej wycieczki były Maria Józefczyk i Maria Kunysz, a wśród ogrodu pełnego kwiatów rozbrzmiewała muzyka kapeli „Hop-Siup". Deszczowa pogoda nie mogła popsuć tych nastrojowych chwil pełnych zachwytu nad efektami pracy ogrodniczej wykonywanej z pasją i zaangażowaniem.

Jak co roku Festiwal Kwiatów był okazją do spotkań z reprezentantami różnych instytucji, władzami samorządowymi, członkiniami KGW. Wiele pracy miały panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Albigowej, które jak zawsze dbały o posiłki dla uczestników. Wszystkich sympatyków tego święta z pewnością łączy zamiłowanie do kwiatów i zachwyt nad ich pięknem.

Anna Kuta-Mach
fot. Jadwiga Łobaza, Andrzej Kuźniar

Powiatowe Święto Żniw – czyli tradycja ciągle żywa

8 sierpnia br. w Soninie (gm. Łańcut) zainaugurowano pierwszą edycję Powiatowego Święta Żniw, które zwieńczyło IX Biesiadę Pszczelarską oraz imprezę z cyklu Smaki i Aromaty z Galicyjskiej Chaty, z której to pierwszą nagrodę w kategorii na najlepszą tradycyjną potrawę regionalną, przywiozło Koło Gospodyń Wiejskich z Żołyni – Kopanie.

W ciepłe i pogodne przedpołudnie 8 sierpnia br. w malowniczo położonej części wsi Sonina (przy drodze z Łańcuta do Kańczugi) zwanej potocznie od wcześniejszych upraw chmielu - Chmielarnią, zainaugurowano pierwszą edycję Powiatowego Święta Żniw, które zwieńczyło IX Biesiadę Pszczelarską oraz imprezę z cyklu Smaki i Aromaty z Galicyjskiej Chaty pod wspólnym patronatem Starosty Łańcuckiego i Wójta Gminy Łańcut.

Na tę wyjątkowo barwną imprezę, kultywującą dawne, często zapomniane tradycje i obrzędy żniwne, zwyczaje od wieków związane z zakładaniem pasiek i wyrabianiem miodu pszczelego, jak również przygotowaniem tradycyjnych regionalnych potraw, zaproszono grono zacnych gości m.in. Kazimierza Gołojucha posła na Sejm RP, Adama Krzysztonia starostę łańcuckigo, Zbigniewa Łozę wójta gminy Łańcut, Szabó Lajosa burmistrza węgierskiego miasta Jászapáti, wraz z delegacją i ludowym zespołem taneczno-obrzędowym, przedstawicieli Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy, Podkarpackiej Izby Rolniczej, przedstawicieli Rady Wojewódzkiej i Powiatowej KGW, przedstawicieli gminnych organizacji KGW z powiatu łańcuckiego i instytucji współpracujących z KGW z terenu całego województwa podkarpackiego.

Zgromadzeni goście, jak też rzesze mieszkańców okolicznych gmin powiatu łańcuckiego, mieli okazję obejrzenia niepowtarzalnego widowiska zatytułowanego „Od sierpa do kombajnu", zaprezentowano m.in. pokaz zbioru zboża różnymi technikami, robienie powróseł, wiązanie snopów i owacyjnie przyjęty przez publiczność taniec na ściernisku. W trakcie całości widowiska wszystkim zgromadzonym przygrywała kapela ludowa z Gaci, a zespół ludowy „Sonina" w tradycyjnych strojach wykonywał ludowe pieśni z terenu Rzeszowszczyzny. Na zakończenie tej części imprezy, pszczelarze zrzeszeni w Gminnym Kole Pszczelarzy „Pasieka" wykonali efektowne „łapanie roju".

Następnie barwny korowód zespołów taneczno–obrzędowych, kapeli, pszczelarzy w niepowtarzalnych strojach, pocztów sztandarowych, zaproszonych gości i mieszkańców powiatu łańcuckiego udał się do kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Soninie, gdzie ks. Jan Jakubowski odprawił mszę św. w intencji żniwiarzy i pszczelarzy.

Po jej zakończeniu, na stadionie LKS „Sawa" w Soninie, prowadzący całość uroczystości Roman Skomra przewodniczący Rady Gminy Łańcut, wespół z Anną Golba przewodniczącą Powiatowej Rady KGW w Soninie oraz Janem Sebzdą przewodniczącym Gminnego Koła Pszczelarzy „Pasieka" dokonali oficjalnego otwarcia Biesiady Pszczelarskiej oraz Smaków i Aromatów z Galicyjskiej Chaty.

Zgromadzeni goście, w tym z zaprzyjaźnionego węgierskiego miasta Jászapáti, jak też rzesze mieszkańców powiatu łańcuckiego, mogli zapoznać się z tradycyjną techniką wyrobu miodu i degustować miód każdego gatunku. Stoiska wypełnione były po brzegi wyrobami z wosku pszczelego, m.in. figurkami czy różnego rodzaju kosmetykami i preparatami leczniczymi.

Oferowano także wyroby rękodzieła ludowego.

Szczególnym zainteresowaniem, w myśl staropolskiego powiedzenia „przez żołądek do serca", cieszyły się stoiska przygotowane przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu łańcuckiego i nie tylko, które prezentowały tradycyjne, regionalne potrawy dawnej Galicji. Co ważne każdy chętny, za drobną opłatą będącą wyrazem podziękowania, mógł skosztować tradycyjnych pierogów z nadzieniem, krokietów, gołąbków, kompotów z suszonych owoców, smalcu z cebulką, wiejskiego pieczonego chleba, serów, jak też szerokiej gamy słodkich wypieków.

W tegorocznej edycji Smaków i Aromatów z Galicyjskiej Chaty, przeprowadzono konkurs na najsmaczniejszą potrawę z miodem, w wyniku którego komisja konkursowa złożona z przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatowych KGW, wybrała jako najlepszą kaszę jaglaną wypieczoną na miodzie z suszonymi śliwkami. Zwycięską potrawę przygotowały członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Żołyni-Kopanie w składzie: Genowefa Burda, Elżbieta Węgrzyn, Maria Majkut, Wiesława Pawul, Grażyna Burda. Przewodnicząca Koła Genowefa Florek osobiście odebrała nagrodę i gratulację z rąk starosty łańcuckiego, który dla podkreślenia kunsztu i maestrii pań, zaprosił to Koło do prezentacji tradycyjnych regionalnych potraw na zbliżających się wrześniowych Dniach Powiatu Łańcuckiego.

Prowadzone, od 2006 r. przez Genowefę Florek Koło w Żołyni-Kopanie, organizuje cyklicznie imprezę o zasięgu gminnym ph. „Barwy Jesieni". Na uznanie zasługuje również fakt, że p. Genowefa, wiele czasu poświęca kultywowaniu tradycji ludowych poprzez prezentowanie zwyczajowych potraw regionalnych, przygotowanych według tradycyjnych receptur i pilnie strzeżonych rodzinnych przepisów. Podkreślić należy, że coroczna impreza ph. Smaki i Aromaty z Galicyjskiej Chaty, została zapoczątkowana w 2004 r. przez KGW w Soninie, którego specjalnością są m.in.: zupa „Partasik", żur w chlebie, skoble, proziaki i kaczka pieczona w sosie borówkowym i na dobre zagościła w kalendarzu imprez kulturalnych powiatu łańcuckiego, ciesząc się niezmienną popularnością i zainteresowaniem.

W części artystycznej Biesiady Pszczelarskiej i Smaków i Aromatów z Galicyjskiej Chaty, zaprezentowały się ludowe zespoły taneczne (m.in. obchodzący 25 – lecie istnienia zespół Markowianie) i grupy obrzędowe, zgromadzonym przygrywała kapela, a goście z Węgier przedstawili tradycyjne tańce i zwyczaje ludowe z rejonu miasta Jászapáti sprawiając, że w to niedzielne popołudnie, hasło „Europa bez granic" nabrało nowego, głębszego wymiaru, a wszyscy uczestnicy, bez względu na dzielące bariery językowe, poczuli się członkami jednej wielkiej rodziny.

tekst Jacek Golba,
fot. J. Baran, A. Kuźniar

"Zespół CON'CUORE" – na Pikniku Sportowym w Łańcucie

14 sierpnia br., po emocjonujących rozgrywkach drużyn piłki siatkowej kobiet - Rosji i Czech - na placu MOSiR'u w Łańcucie wystąpił z ponad-godzinnym koncertem zespół CON'CUORE z Cierpisza.

Prezentowane były piosenki włoskie, greckie, cygańskie i biesiadne, jak też utwory zaczerpnięte z folkloru góralskiego. Występ spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, a licznie zgromadzona publiczność w radosnej atmosferze śpiewała znane przeboje razem z zespołem. Zespół otrzymał już zaproszenie na przyszłe imprezy organizowane przez MOSiR.

Relacja i zdjęcia: Urszula Pantoła

Młodzież z Albigowej z wizytą na Podhalu

Młodzieżowa Kapela Ludowa „Hop-Siup" prowadzona przez Alinę Szpunar, Zespół Taneczny „Młodzi Albigowianie" z instruktorką Agnieszką Lekowską-Grad i jego sekcja śpiewacza kierowana przez Aleksandrę Mroczkę wykorzystują okres wakacji, by poznać folklor innych regionów. W tym roku byliśmy na Słowacji i w Kazimierzu nad Wisłą, a od 12 do 15 sierpnia 2010 roku gościliśmy na Podhalu na zaproszenie pani Marii Dudek i kierowanego przez nią od 27 lat zespołu „Zawaternik". Pani Maria swój wolny czas poświęca na prowadzenie zespołu oraz malarstwo na szkle; ostatnio prezentowała swoje obrazy na wystawie w zakopiańskiej „Jutrzence".

Pierwszego dnia zwiedziliśmy w Zakopanem dwa muzea: Tatrzańskie oraz Karola Szymanowskiego w willi „Atma". Tatrzańskie mieści się na Krupówkach, w murowanym budynku w stylu zakopiańskim. Przedstawiono w nim historię Podhala, zasługi Tytusa Chałubińskiego, ks. Józefa Stolarczyka, Stanisława Witkiewicza (twórcy stylu zakopiańskiego) i wielu innych. W dziale etnograficznym pokazano wnętrze chaty góralskiej, sprzęty domowe, narzędzia, wyroby artystyczne, instrumenty. Bardzo bogata jest ekspozycja przyrodnicza z okazami roślin, minerałów i wypchanych zwierząt (szczególne wrażenie wywierają niedźwiedź, sarny, świstaki, cietrzewie, węże, o których barwnie opowiadał przewodnik).

„Atma" to drewniany dom, w którym u schyłku życia mieszkał i tworzył Karol Szymanowski. Tutaj powstał balet „Harnasie" – utwór, w którym kompozytor wyraził miłość do górali i fascynację ich muzyką. Muzeum ma charakter wspomnieniowy i biograficzny.

W piątek odbyliśmy wycieczkę do jednego z najdłuższych i najpiękniejszych w Polsce wodospadów - Siklawy. Droga prowadziła od Palenicy, przez Wodogrzmoty Mickiewicza, Dolinę Roztoki, do Doliny Pięciu Stawów Polskich, i najwyżej położonego w polskich Tatrach schroniska (1672m n.p.m.). Była to prawdziwie wysokogórska, męcząca wspinaczka, trwająca ok. 8 godzin, ale nagrodę stanowił szum potoku, przepiękne widoki i satysfakcja z pokonania wysokości. Byliśmy wszyscy tak zmęczeni, że zrezygnowaliśmy z planowanego na ten wieczór spotkania integracyjnego.

Sobotę rozpoczęliśmy od wizyty w kompleksie pływalni geotermalnych w Bukowinie Tatrzańskiej. Była to wspaniała rekreacja i regeneracja sił po wysiłku poprzedniego dnia. Czekał nas jednak najważniejszy punkt programu - występ na deskach sceny na Rusinowym Wierchu, gdzie odbywały się Sabałowe Bajania, czyli spotkania zespołów ludowych, gawędziarzy, śpiewaków różnych kultur. O godzinie 17 po występie „Zawaternika" przedstawialiśmy program: kapela oraz sekcja wokalna „Młodych Albigowian" wykonały piosenki ludowe z Rzeszowskiego, „Albigowianie" zaprezentowali tańce przeworskie, lubelskie i polkę do melodii „Bratanków". Nasi artyści, doskonale przygotowani, dali z siebie wszystko. Nic dziwnego więc, że publiczność reagowała entuzjastycznie; żywiołowe oklaski grzmiały na całą okolicę.

Następnie pokrzepieni treściwym posiłkiem odbyliśmy przejażdżkę wyciągiem krzesełkowym, z którego podziwialiśmy cudny zachód słońca pomiędzy świerkami, jaki można przeżyć tylko w górach. Później zamieniliśmy się w publiczność i długo obserwowali i przysłuchiwali się wielu grupom artystycznym, pojawiającym się na estradzie. Już zza szyb autokaru oglądaliśmy pyszny pokaz ogni sztucznych na nocnym niebie.

Nadeszła niedziela, święto Matki Boskiej Zielnej. Uczestniczyliśmy w mszy świętej w Groniu, jako dar ołtarza składając sporządzony przez p. Dorotę Szpunar wieniec, a nasze dziewczęta śpiewały pieśni maryjne. Jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcie przed drewnianym kościołem, przy figurze Jana Pawła II, i trzeba było wracać do domu.

Syci wrażeń, mamy co wspominać przez cały rok. Ufamy, że dobrze reprezentowaliśmy rodzinną wieś, a w pamięci naszych gospodarzy i widzów-słuchaczy pozostawiliśmy miły ślad.

Jesteśmy winni wdzięczność Marii Dudek za zaplanowanie i przygotowanie tego pobytu na Podhalu, a dyrektorowi Andrzejowi Łobazie i Stowarzyszeniu „Dla Albigowej" za wspieranie naszych inicjatyw.

Alina Szpunar

Wakacyjne koncerty w Słowacji – Hermanovce

W dniach 10-12 lipca zespoły: "Młodzi Albigowianie" i Kapela Młodzieżowa "Hop-Siup", przebywały w miejscowości Hermanovce na Słowacji, na zaproszenie tamtejszego zespołu "Hermanček".

10 lipca w godzinach południowych zespoły dotarły do Hermanowic, gdzie zostały gorąco przywitane przez zespół oraz instruktorów panią Adriannę Trišcik oraz Lubicę Konieczną.

Zaraz po przyjeździe mogliśmy poznać przysmaki kuchni słowackiej, po czym członkowie zespołu "HERMANČEK" zabrali nas do swoich domów... W godzinach wieczornych udaliśmy się do pobliskiego Centrum Kultury. Tam czekała nas niespodzianka - występ zespołu HERMANOVČAN, i prezentacja tradycyjnych tańców i pieśni słowackich.

W niedzielę 11 lipca, ubrani w stroje ludowe, uczestniczyliśmy we Mszy św. w tamtejszym kościele. Po obiedzie mieliśmy sporo czasu na zwiedzanie pięknie położonych Hermanovic.

Następnie udaliśmy się do pobliskiego miasteczka Široke, gdzie byliśmy uczestnikami festiwalu folklorystycznego KALAP DOLU.

W poniedziałek pojechaliśmy do Preszowa, gdzie zwiedzaliśmy SOLIVAR, który jest jednym z ważniejszych zabytków technicznych na Słowacji, związanych z wydobyciem soli. Dowiedzieliśmy się, że już w średniowieczu w okolicy Preszowa biły źródła solne, z których uzyskiwano sól. W 1572 r. rozpoczęto wydobycie głębinowe, zalanie kopalni wodą podziemną podsunęło nowe rozwiązania technologiczne. Kopalnia zmieniła się w podziemne solne jezioro. Zaczęto zatem stosować nową wówczas technologię wydobycia - pompowanie solanki w skórzanych miechach przy pomocy kieratu, pompy napędzanej siłą koni lub wołów. Jeden z kieratów nad szybem Leopold z XIX wieku przetrwał do dzisiaj i mogliśmy go oglądać. W Solivarze zwiedziliśmy również magazyn soli, zbiornik na solankę, kocioł warzelny.

Po wycieczce wróciliśmy jeszcze na obiad do Hermanovic, po którym pożegnaliśmy się na dobre z naszymi słowackimi kolegami. Niebyło się bez łez i zapewnień, że się jeszcze zobaczymy.

Zespół Redakcyjny zespołu "Młodzi Albigowianie"

Kazimierz Dolny 2010

W dniach 27.07.2010 r. – 30.07.2010 r. członkowie Młodzieżowej Kapeli Hop-Siup udali się na wspólny wyjazd do Lublina i Kazimierza Dolnego. Oprócz zwiedzania różnych obiektów młodzież miała możliwość skorzystania z warsztatów, który poprowadził doskonały znawca ludowy pan Jan.

Pierwszego dnia, po kilkugodzinnej podróży udaliśmy się do okazałego zamku w Lublinie, który posiada wiele zabytkowych obrazów i rzeźb. Zaciekawieni mogliśmy spacerować po jego wnętrzu i podziwiać wszystkie eksponaty. Następnie po krótkim posiłku udaliśmy się do szkoły w Bochotnicy, gdzie skorzystaliśmy z noclegu. Tam też w godzinach wieczornych odbyliśmy warsztaty, które wzbogaciły repertuar kapeli w skoczne rzeszowskie melodie. Mimo zmęczenia podróżą ćwiczyliśmy solidnie i wytrwale kilka godzin. Po odbytej próbie mogliśmy wspólnie spędzić czas, który głęboko utkwi nam w pamięci.

Następnego dnia od rana zwiedzaliśmy obóz koncentracyjny „Majdanek" w Lublinie. Czas spędzony na terenie obozu był czasem zadumy i przemyśleń dotyczących trudnej przeszłości. Później udaliśmy się na obiad do szkoły w Bochotnicy, po którym kontynuowaliśmy warsztaty. Tego dnia doskonaliliśmy poznane wcześniej utwory. Sprawiło nam to wiele radości i satysfakcji. Wieczorem wybraliśmy się na baseny do Nałęczowa, aby zrelaksować się i popływać.

Dnia trzeciego, po wspólnym śniadaniu i próbie pojechaliśmy na rynek do Kazimierza Dolnego, gdzie przebrani w rzeszowskie stroje zagraliśmy godzinny koncert. Zwiedzający w tym czasie rynek turyści bawili się do naszej muzyki, prosili o fotografie. To wszystko sprawiło, że na tym starym, zabytkowym rynku panowała sympatyczna atmosfera. Po koncercie mieliśmy czas wolny, mogliśmy zakupić pamiątki i coś zjeść. Ostatni wieczór na terenie szkoły był wypełniony radosnymi chwilami. Nie odczuwaliśmy potrzeby snu przez dłuższy czas.

Ostatniego dnia, po rannych porządkach udaliśmy się w kierunku domu. Droga przebiegła wesoło i bezpiecznie. Mieliśmy przyjemność podróżować z panem Andrzejem Rajzerem, któremu serdecznie dziękujemy za towarzystwo i przewóz podczas tego wyjazdu.

Wyprawa do Kazimierza pozwoliła nam poznać nowe techniki gry ludowej, wzbogaciła repertuar naszej kapeli, ale też zapewniła piękne przeżycia każdego dnia.

Dziękujemy bardzo tym, którzy przyczynili się do zorganizowania tego owocnego wyjazdu.

Alina Szpunar, fot. archiwum

Jarmark z piosenką biesiadną

11 lipca 2010 r. odbył się kolejny „Jarmark z piosenką biesiadną" w Rogóźnie. Organizatorami imprezy byli CKGŁ, KGW i OK z Rogóźna. Impreza miała miejsce „pod grzybkiem" Domu Strażaka, zgromadziła wiele publiczności, sprzyjała temu ładna pogoda. W koncercie wystąpiły: zespół taneczny „Mgiełka" z Soniny, taneczny „Quest" i „Chanson" z Głuchowa, „Solo" z Kosiny, „Campari" z Handzlówki, „Rigo" z Rogóźna oraz śpiewaczy z Rogóźna. Gościem była Kapela Ludowa z Czarnej. W trakcie trwania imprezy odbyły się konkursy kulinarne dla publiczności. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich częstowały zgromadzonych pysznymi kanapkami, ten punkt imprezy cieszył się dużym powodzeniem. Na „Jarmarku z piosenką biesiadną" nie zabrakło atrakcji, którymi były dmuchane zjeżdżalnie, trampolina, loteria fantowa, wata cukrowa, popcorn, bufet. Po części artystycznej rozpoczęła się zabawa taneczna, która trwała do późnych godzin nocnych. Serdeczne podziękowania kierujemy na ręce współorganizatorów czyli Koła Gospodyń Wiejskich z Rogóźna, dziękujemy dyrektorowi i pracownikom Centrum Kultury Gminy Łańcut, zespołom i ich opiekunom, prezesowi i członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Rogóźnie za pomoc oraz braciom K. i P. Olechowskim. Dziękujemy wszystkim za zaangażowanie.

Grażyna Czarny, fot. T. Maziarz

W niedzielny wieczór 11 lipca br. zespoły z gminy Łańcut koncertowały na Rynku w Krośnie. Wystąpiły: Big Black Band i kapela podwórkowa z Wysokiej, zespoły wokalne „Con'Cuore" z Cierpisza i „Consolazione" z Głuchowa, solistki Martyna Rupar z Głuchowa, Paulina Dąbek i Agata Wierzbińska z Kosiny oraz gawędziarz-poeta Stanisław Kiełb z Kosiny. Koncert (ponad trzygodzinny) prowadziła Zofia Dzierga.

Zdjęcia Urszula i Piotr Pantoła

Centrum Kultury Gminy Łańcut – nowe wyposażenie i szeroka działalność

Dzięki środkom finansowym z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego placówki kultury i zespoły artystyczne w gminie Łańcut otrzymały nowe instrumenty i inne wyposażenie.

Centrum Kultury Gminy Łańcut i działające w jego strukturze placówki (9 ośrodków kultury i 9 bibliotek publicznych) wzbogaciły się w ostatnich miesiącach o szeroki zestaw wyposażenia do działalności merytorycznej. Stało się to w wyniku realizacji projektu "Zakup wyposażenia dla Centrum Kultury Gminy Łańcut" realizowanego z udziałem środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Operacyjnego MKiDN 2010 Infrastruktura Kultury. Przyznana kwota ministerialna w wysokości 60 tysięcy złotych zwiększona udziałem własnym wynoszącym prawie 55 tysięcy złotych pozwoliła zakupić szeroki zestaw instrumentów dla orkiestr dętych w Albigowej, Handzlówce, Kraczkowej i Wysokiej oraz zespołów instrumentalno-wokalnych, wokalnych i chórów w Albigowej, Głuchowie, Kraczkowej, Rogóźnie, Soninie i Wysokiej. Ponadto placówki CKGŁ zostały doposażone w podręczny sprzęt nagłaśniający do prowadzenia zajęć z zespołami, krzesła, stoły, szafy. Odnowione zostało także podstawowe wyposażenie pracowni plastycznej, DTP i audio-wideo.

Samorządowa instytucja kultury w gminie Łańcut znana jest z bardzo szerokiego zakresu działalności. W ponad dwudziestotysięcznej gminie działa prawie 80 różnych form – artystycznych, hobbystycznych i rekreacyjno-sportowych, w których uczestniczy ponad 1700 osób – od 2,5-letnich dzieci po sędziwych seniorów.

W ciągu roku CKGŁ we współpracy z instytucjami i organizacjami na terenie gminy organizuje kilkaset różnego rodzaju imprez – od kameralnych po duże plenerowe. Najbardziej znaczące to Międzynarodowe Spotkania Chórów "Z Kolędą w Nowy Rok" w Kraczkowej, Spotkanie Zespołów Śpiewaczych "Idzie Kolęda" w Rogóźnie, Międzynarodowy Turniej Szachowy "Podkarpacka Szachownica" w Wysokiej, Wystawy Rękodzieła i Twórczości "Wielkanocne Tradycje" i "Czas Bożego Narodzenia" połączone z konkursami dla KGW na "Stół wielkanocny" i kronikę koła – w Albigowej, Koncert Pieśni Wielkanocnej (często w międzynarodowej obsadzie) w Kosinie, Dni Gminy Łańcut, Festiwal Kapel Podwórkowych w Wysokiej, Festiwal Kwiatów w Albigowej, Powiatowe Święto Żniw w Soninie, dożynki gminne, Święto Chleba w Głuchowie, Spotkanie Muzykantów Ludowych "Stefanowa Nuta" w Albigowej...

Zespoły koncertują w kraju i za granicą. Tylko w ostatnich dwóch latach wyjeżdżały do Włoch, Słowacji, Bułgarii, Czech, Mołdawii, na Węgry i na Ukrainę. W gminie gościły także grupy artystyczne z Ukrainy, Węgier, Czech, Słowacji, Belgii, Francji. Zespoły z gminy Łańcut zdobywają wiele laurów w przeglądach i festiwalach regionalnych i ogólnopolskich (m.in. zespół piosenki i ruchu "Pyza", taneczne "Mikado" i Młodzi Albigowianie" z Albigowej, zespół wokalny "Chanson" z Głuchowa, młodzieżowa orkiestra dęta i chór z orkiestrą kameralną "Nicolaus" z Kraczkowej, chór "Fraza" i zespoły wokalne z Kosiny, chór "Camerata", zespół ludowy "Sonina" z Soniny, zespół obrzędowy "Tkacze", kapela podwórkowa "Wysoczanie" z Wysokiej i inne.

Od kilku lat organizowane są ciekawe formy rekreacyjno-sportowe. Największą popularnością cieszą się rajdy rowerowe (m.in. "Spacerkiem - rowerkiem") pięknymi trasami rowerowymi, Amatorska Liga Siatkówki Gminy Łańcut (która zasięgiem obejmuje już kilka powiatów), podobna liga siatkówki plażowej w lecie, spartakiady i turnieje (piłka nożna, siatkówka, tenis stołowy, szachy) dla dzieci i młodzieży.

CKGŁ prowadzi także działalność wydawniczą, wspomaga tworzenie gminnego biuletynu "Głos Gminy Łańcut" i materiałów reklamowo-promocyjnych.

W strukturze Centrum Kultury Gminy Łańcut działa również 9 bibliotek publicznych. Z księgozbioru liczącego ponad 95 tysięcy woluminów korzysta prawie 4 tysiące czytelników. Oprócz tego biblioteki oferują inne formy kontaktu z książką poprzez organizację konkursów, spotkań autorskich, czy kół zainteresowań, a nawet form artystycznych. W każdej bibliotece funkcjonuje także czytelnia internetowa.

O bieżącej działalności i ofercie tej instytucji można na bieżąco dowiedzieć się ze strony internetowej CKGŁ: www.ck.gminalancut.pl.

AL

„FRAZA" w Łagiewnikach

11 lipca 2010 r., chór „Fraza" z Kosiny wystąpił na żywo w Programie I TVP podczas Mszy św. w Kaplicy św. Faustyny w Łagiewnikach. Mszę św. celebrował i homilię wygłosił ks. dr Józef Bar, Oficjał Sądu Metropolitalnego w Przemyślu (rodak kosiński). W pielgrzymce udział wzięła delegacja kleryków z Seminarium Duchownego w Przemyślu.

Chór „Fraza" już po raz drugi uczestniczył w oprawie muzycznej Mszy św. transmitowanej. W 2005 r. śpiewał w Łagiewnikach kolędy.

KK

„Wakacje 2010 z biblioteką" w Cierpiszu

Podczas wakacji w bibliotece w Cierpiszu bardzo wzrosło wypożyczanie książek, co może świadczyć o tym, że dzieci i młodzież chętnie spędzają wolny czas z książką.

Podczas „Wakacji z biblioteką" młodzi czytelnicy mogli brać udział w konkursach plastycznych, pograć w szachy czy posłuchać najnowszych przebojów. Zorganizowane zostało także popołudnie gier i zabaw dla najmłodszych. Podsumowany został konkurs na "Krótką formę literacką, bądź plastyczną – o książce, czytelnictwie i bibliotece" na który napłynęły wierszyki, recenzje, opowiadania i wiele rysunków.

Wakacje to czas odpoczynku i rozrywki. Najbardziej więc ucieszyła wszystkich wakacyjna dyskoteka pod "Grzybkiem" w Cierpiszu, którą przygotowała biblioteka. Wszyscy – zarówno ci najmłodsi (którzy przybyli z rodzicami), jak i młodzież szkolna bawili się bardzo wesoło.

Relacja i zdjęcia: Urszula Pantoła

Kwiaty Sonińskiej Ziemi:

Bieniasz Józef „A lato było piękne tego roku"

Minęło już wiele lat od wybuchu II wojny światowej. Nie wszyscy pamiętają, że ona kiedyś była, a przecież każdy Polak powinien pomyśleć o dziejach ojczyzny, być dumnym z dokonań poprzednich pokoleń żołnierzy. Dokładnie o godz. 4.45 1 września 1939 roku, czyli równo 71 lat temu pancernik Schleswig–Holstein zaatakował Westerplatte.

„Kiedy się wypełniły dni i przyszło zginąć latem,
Prosto do nieba czwórkami szli
Żołnierze z Westerplatte."

Westerplatte – półwysep w Gdańsku, przy ujściu Martwej Wisły. W latach 1926-39 na terenie półwyspu funkcjonowała Wojskowa Składnica Tranzytowa, której obrona we wrześniu 1939 stała się jednym z najbardziej znanych symboli polskiego oporu przeciw hitlerowcom. W dniu 1 września 1939 r. w obronie Westerplatte stanęła do walki 205-osobowa wojskowa i cywilna załoga. Od tamtej pory minęło 71 lat. W środku obiektu czyli wartowni nic się nie zmieniło, niewiele przybyło nowych zabytków i pamiątek. Prosty wystrój w duchu martyrologicznym przypomina dawne lata, chwile tragedii i śmierci. Tam też owego dnia i roku znalazł się Józef Bieniasz mieszkaniec Soniny – plutonowy 3 Pułku Piechoty Legionów z Jarosławia, oddelegowany do Westerplatte jako dowódca plutonu 81 mm moździerzy Brandt wzór 1931.

Od 1 września pluton moździerzy Józefa Bieniasza bierze udział w walkach z Niemcami, ale już 2 września moździerze zostają rozbite, a Bieniasz zostaje ranny. Od 2 do 7 września obroną dowodził zastępca kpt. Franciszek Dąbrowski. 7 września – Ostateczne piekło Polakom zgotowali Niemcy wczesnym świtem w siódmym dniu obrony. Skierowano na Westerplatte wszystkie posiadane środki, by opanować niewielką wysepkę oporu. Cel ataku w świetle reflektorów był niezwykle widoczny: z czerwonego muru pozostały jedynie resztki, olbrzymie drzewa leżały zwalone, przez widniejące szczerby widoczne były okaleczone pociskami koszary i wartownie. O godz. 4.00 Niemcy rozpoczęli silne natarcie. Otworzyły ogień działa pancernika i broń przeciwlotnicza. Zaciekle biły karabiny maszynowe. Kanonada trwała do godziny 5.00. Ogień natarcia został wstrzymany, a do akcji wkroczyła piechota nieprzyjaciela. Zachodnią część Westerplatte za kilkanaście minut począł nękać ogniem zaporowym „Schleswig-Holstein" z dział kalibru 150 i 88 mm. Głównym celem tym razem był schron osypany ziemią oraz wartownia nr 2. Ta ostatecznie została trafiona. O godz. 10.15 komendant mjr Henryk Sucharski zarządził przerwanie walki i wywieszenie białej flagi. W uznaniu tego rzadko spotykanego w dziejach wojen bo-

c.d. na str. 28

Bieniasz Józef „A lato było piękne tego roku”

c.d. ze str. 27

haterstwa i niezłomnego ducha, dowództwo niemieckie pozwoliło mjr Sucharskiemu odejść do niewoli z szablą przy boku. Razem z nim jako jeden z żołnierzy broniących półwyspu został wzięty do niewoli plutonowy Józef Bieniasz Józef urodził się 3.01.1908 r. w Soninie. To syn Andrzeja i Anny z domu Strzępka. Pochodził z wielodzietnej rodziny chłopskiej. Kiedy najmłodszy brat miał rok, zmarł na gruźlicę ojciec. Józek jako najstarszy z dziesięciorga rodzeństwa opiekował się matką i rodzeństwem. Po ukończeniu szkoły powszechnej rozpoczął naukę w Gimnazjum w Łańcucie. W latach 1929-1939 pozostawał w służbie zawodowej w 3. Pułku Piechoty Legionów w Jarosławiu. Stanisławę z domu Maciołek, absolwentkę Szkoły Gospodarczej w Jarosławiu poślubił w 1934 r. Miał z nią dwoje dzieci: Władysławę (1935) i Janinę (1937). 17 marca 1939 r. przybył w stopniu plutonowego zawodowego do Składnicy na Westerplatte. Brał czynny udział w obronie jako dowódca moździerzy. W czasie obrony został ciężko ranny w piersi. Po kapitulacji został przeniesiony do szpitala. Rannych odwieziono do Akademii Medycznej w Gdańsku-Wrzeszczu, gdzie ulokowano się w baraku dla więźniów cywilnych, strzeżonych przez esesmanów. Od listopada 1939 do lutego 1945 r. przebywał w niewoli niemieckiej (nr jeńca 70773) w Stalagu I A. Oficerowie nie byli zatrudniani, z wyjątkiem lekarza kpt. Mieczysława Słabego, który okres niewoli przeżył pośród żołnierzy, pracując w szpitalu obozowym w Stalagu I A w Prusach Wschodnich. Podoficerowie i szeregowcy zmuszani byli do pracy fizycznej, głównie w rolnictwie, w fabrykach amunicji, sztolniach, przy kopaniu rowów strzelniczych. Józef pracował w gospodarstwach rolnych u bauerów. Po wyzwoleniu w maju 1945 r. wrócił do domu. Jako sanacyjny wojskowy nie mógł dostać odpowiedniej pracy, zajmował się więc uprawą wydzierżawionej ziemi. W 1948 r. ze względu na chore serce przestał pracować na roli. Dzięki protekcji byłych kolegów został zatrudniony w przedsiębiorstwie Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Jarosławiu jako pracownik umysłowy. Jednak rozwijająca się choroba doprowadziła do wylewu krwi i częściowego sparaliżowania. W kwietniu 1963 r. zwolniony z pracy został pozbawiony środków do życia. W trzy miesiące po zwolnieniu przeszedł na rentę. Córki wraz z rodzinami mieszkają w Polsce – Władysława Mazur w Jarosławiu, Janina Rękas we Wrocławiu. Trzech wnuków i dwie wnuczki ukończyli studia wyższe. Zmarł 11 lutego 1967 r. Pochowany na starym cmentarzu w Jarosławiu. Za swoją bohaterską postawę w dowód uznania otrzymał wiele medali. Przez władze odtrącony i ukarany za swoje sanacyjne wykształcenie nie otrzymał nigdy należnego mu uznania, przez życie doświadczony chorobami, trudnościami w pracy, jedyną radość czerpał w szczęśliwej i dobrej rodzinie.

Odznaczenia: Medal za Odrę, Nysę i Bałtyk (1946), Medal za Warszawę 1939-1945 (1946), Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 (1946), Krzyż Walecznych (1960), Odznaka Grunwaldzka (1960), pośmiertnie – Srebrny Krzyż Orderu VM (1990).

Wolność, suwerenność, niezależność stają się ważne wówczas, gdy tracimy autonomię, wtedy w ludziach – członkach narodu – budzą się uczucia codziennie niedostrzegane, a nieraz nawet lekceważone. Czy w takim momencie dziejowych przełomów myśli się o poświęceniu siebie w działaniach wojennych, czy myśli się wtedy o polityce państwa, o patriotyzmie. Idzie się walczyć o swój kraj, swój skrawek ziemi, a przede wszystkim o wolność swoich najbliższych. To nie jest łatwa decyzja, ale prawdziwy patriota nie ma trudności z jej podjęciem. Od czasu ukończenia II wojny światowej minęło wiele lat, w naszym kraju żyje kilka pokoleń społeczeństwa polskiego. Młodzi Polacy znają ten temat tylko z podręczników historii, czasem z relacji dziadków lub innych najbliższych. Jak oni odbierają czas okrutnych przejść swoich krewnych, czy znaczenie terminu „martyrologia” jest im znane, czy tylko „obiło im się o uszy”. Porosiłam o zdanie na ten temat kilku młodych ludzi. Przytoczę wypowiedź jednego z nich – młodego prawnika Jacka Golby:

O ideach w przededniu rocznicy

Przed nami 71 rocznica wybuchu II wojny światowej, wiążącą się z najtragiczniejszą kartą naszej narodowej historii. Rocznica ta, zobowiązuje każdego Polaka, a przynajmniej powinna zobowiązywać do chwili refleksji i zadumy, wspomnienia tych, którzy stanęli w obronie naszej ojczyzny, którzy ponieśli najwyższą ofiarę, składając na ołtarzu wolności swe życie.

Nie ma chyba osoby, której bliżsi bądź dalsi krewni, nie braliby czynnego udziału w trakcie tej najstraszniejszej z wojen, nie ma też zapewne rodziny, która w owym czasie nie straciła kogoś bliskiego. Każdy z nas pamięta z podręczników szkolnych, starych fotografii czy archiwalnych kronik filmowych, tamten tragiczny wrzesień 1939 r., wyłamany przez niemieckich żołnierzy szlaban graniczny, zerwane z gdańskiej poczty godło polskie, heroiczną walkę Westerplatte, płonącą Warszawę, batalie pod Mokrą i nad Bzurą. Czy jednak pamiętamy o mrocznych latach okupacji, masowej eksterminacji ludności polskiej, o czasach łapanek, obozów koncentracyjnych, walki Armii Krajowej, heroizmie uczestników Powstania Warszawskiego, czy pamiętamy o dziesiątkach tysięcy młodych, często bezimiennych ludzi, którzy nie zważając na okoliczności, mając w pogardzie śmierć, ryzykowali co dnia to co mieli najcenniejszego – własne życie, działając w różnych formach konspiracyjnego ruchu oporu.

Czym kierowali się narażając swe życie, jakie przyświecały im cele, czy robili to instynktownie, czy też przyświecały im jakieś sprecyzowane idee i wartości?

Szukając odpowiedzi na to pytanie, należy pamiętać że klęska powstania kościuszkowskiego „zaowocowała” III rozbiorem i w efekcie zniknięciem na 123 lata Polski z mapy Europy i świata. W owym czasie najwznioślejszą myślą naszych pradziadów i dziadów była idea niepodległości narodu polskiego, wielokrotnie opiewana w twórczości naszych wieszczy narodowych Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, którzy głosili, że walka o wolną ojczyznę jest moralnym obowiązkiem każdego Polaka. Na przestrzeni ponad 100 lat kolejne zrywy wolnościowe, powstania kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe, a także późniejsze działania Józefa Piłsudskiego są znamienitym przykładem wierności tej idei. Jako przejaw patriotyzmu wobec umiłowanej ojczyzny składali w ofierze życie najlepsi jej synowie. W swoistej daninie krwi, kolejne pokolenia Polaków upatrywały nadziei na przyszłość. Bohaterskie czyny kolejnych pokoleń, rzuciły podwaliny pod wzorce wychowawcze polskiej młodzieży okresu międzywojennego, a liczni bohaterowie zrywów narodowych z Józefem Piłsudskim na czele stanowili doskonałe wzorce osobowe do naśladowania. Takie ideały i wartości przygotowały polskie społeczeństwo okres międzywojennego do próby najstraszniejszej, jaką niewątpliwie była II wojna światowa. We wrześniu 1939 r. nasz kraj w obliczu ataku dwóch potężnych sąsiadów, nie miał szans w otwartej walce, dając jednak pomimo druzgocącej klęski militarnej, wyraz niespotykanej solidarności i oddania, co ważne pomimo klęski, duch narodu polskiego trwał nadal. Z tradycji i nakazów moralnych przekazywanych z pokolenia na pokolenie wynikała idea, której realizację naród polski rozpoczął zanim zamilkły ostatnie wystrzały kampanii wrześniowej, a była to idea niepodległości narodu polskiego. W okupowanej ojczyźnie, powstały tajne związki i oddziały wojskowe podporządkowane rządowi na uchodźstwie, tworząc swymi bohaterskimi czynami symbol najwyższego poświęcenia i umiłowania ojczyzny.

Kim byli owi bohaterowie bezprecedensowego w dziejach ruchu oporu, którzy podjęli tą nierówną walkę o odzyskanie niepodległości narodu polskiego?

Otóż w znamienitej większości byli to bardzo młodzi ludzie, którzy urodzili się już po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., których dziadowie i ojcowie walczyli o niepodległą Polskę. Któż z nich w sierpniu 1939 r. przypuszczał, że już niebawem przyjdzie im zmierzyć się ze śmiertelnym

niebezpieczeństwem, że właśnie im przyjdzie wpierw bronić, a później walczyć o niepodległość Rzeczypospolitej. Ci młodzi ludzie z niecierpliwością czekali na wejście w dorosłe życie, snując plany na przyszłość i wierząc, że życie każdego z nich będzie wyjątkowe. Z pewnością tak myśleli młodzi Polacy, którym wypadło żyć w czasie II wojny światowej. Wojna zmusiła tych ludzi do odłożenia realizacji planów życiowych na później, gdyż nakazem chwili stała się walka o wolność ojczyzny. Wchodząc w dorosłe lata, które miały dać początek miłości, nauce, radości z osiągnięć, zetknęli się z wystrzałami karabinów, nalotami, łapankami i wszechobecną śmiercią. Nie było ucieczki od koszmaru wojny, musieli udźwignąć ciężar tych dni, ale dzięki ideałom wpajanym im przez lata, dzięki umiłowaniu ojczyzny i pielęgnowaniu idei niepodległości narodu polskiego, zdali ten trudny egzamin celująco, wielokrotnie jednak ceną było ich młode życie. Owo pokolenie młodych bohaterów, zyskało miano pokolenia Kolumbów. Ci młodzi ludzie, podobnie jak historyczny Kolumb odkrywali nowy świat, świat jakże tragiczny. W walce z okupantem niemieckim, mimo młodego wieku potrafili odważnie stawić czoła wojnie i poświecić swoją młodość, szczęście, zdrowie, a nawet życie w obronie ojczyzny. Przedstawicielami tego pokolenia byli znani poeci m.in. Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Borowski, Tadeusz Gajcy oraz Tadeusz Różewicz. Niektórzy z nich zapłacili w tej walce, najwyższą cenę, ale ich nieśmiertelna i ponadczasowa twórczość stała się naocznym świadkiem tamtych wydarzeń i przestrogą dla kolejnych pokoleń.

Dziś w przededniu kolejnej rocznicy wybuchu II wojny światowej warto sobie zadać pytanie, jak dzisiejsze pokolenie młodych ludzi, dla którego wydarzenia sprzed 71 lat to jedynie książkowa historia, pojmuje znaczenie słów patriotyzm, bóg, honor, ojczyzna? A może takie pytanie powinien zadać sobie każdy z nas? Czy dzisiejsze młode pokolenie, ma autorytety na których mogłoby się wzorować i z których mogłoby czerpać pozytywne postawy? Patrząc na polskie społeczeństwo, podzielone w walce o symbole, skłócone o wartości narodowe, poglądy polityczne, społeczne i gospodarcze, trudno jest jednoznacznie znaleźć jakikolwiek współczesny wzorzec osobowy, bo nikt nie jest tak idealny i precyzyjny w swojej „sztuce" jak dawnej. Szerzący się konsumpcjonizm i stawianie własnego interesu, ponad interes ogółu sprawia, że trudno jest dziś mówić o szeroko pojętym patriotyzmie w sensie szacunku, umiłowania, oddania własnej ojczyźnie i chęci ponoszenia za nią ofiar. Współczesny patriotyzm opiera się, a raczej powinien się opierać na kultywowaniu tradycji, oddawaniu czci bohaterom narodowym i pamięci o nich, jak również działaniach na rzecz danej społeczności lokalnej, uczestnictwie w wyborach i świadomej postawie obywatelskiej. Patriotyzm to szacunek, to dobrze rozumiana duma i radość z bycia Polakiem. Dlatego też, przeżywając kolejną wrześniową rocznicę zastanówmy się nad tym co my zrobiliśmy dla naszej ojczyzny, a nie co ona zrobiła dla nas. *(J. Golba)*

Żołnierz to człowiek walczący o własne państwo i jego granice, gotowy do ofiarności i poświęceń. Pamiętajmy więc z dumą o takich ludziach jak plutonowy Józef Bieniasz: przez życie zapomniany, przez władze odtrącony, w Soninie nieznany – bohater tamtych niebezpiecznych i trudnych dni żołnierskiej posługi.

J. Grzelińska

Życie naznaczone pracą. Franciszek Falger (1877-1965)

Franciszek Falger urodził się 1 IX 1877 r. w Albigowej. Jego rodzicami byli Marianna Głuszek (ur. w 1857 r.) i Jan Falger (ur. w 1853 r.). Umieli oni czytać i pisać, bo chodzili w okresie zimowym do szkoły nazywanej przez miejscową ludność „szkołówką". Miał ośmioro młodszego rodzeństwa: Weronikę, Andrzeja, Antoniego, Anielę, Annę, Agatę, Stefanię, Salomeę, z czego troje zmarło we wczesnym dzieciństwie. Rodzice gospodarowali na roli. W okresie zimowym ojciec zajmował się tkactwem do ok. 1905 r., gdyż później weszły w użycie tańsze wyroby fabryczne. Franciszek przed pójściem do szkoły, tak jak inne dzieci, pasł krowy, opiekował się młodszym rodzeństwem. Od 1 IX 1885 r. przez cztery lata uczęszczał na naukę codzienną, a potem trzy lata na „powtórkę" (naukę dopełniającą) dwa razy w tygodniu od listopada do kwietnia, tj. w sezonie wolnym od robót polowych. W zimie pomagał ojcu i dziadkowi w tkactwie nawijając cewki. W marcu 1892 r. wysłano go do szkoły tkackiej do Łańcuta, gdzie był do stycznia roku następnego, a następnie rodzice, zniechęceni marną organizacją szkoły, zabrali syna do domu. Potem uczył się szewstwa w Handzlówce. Najpierw pod okiem ojca i dziadka, a następnie już samodzielnie, prowadził w domu warsztat tkacki. W 1899 r. odbył dwumiesięczną służbę wojskową w 90. Pułku

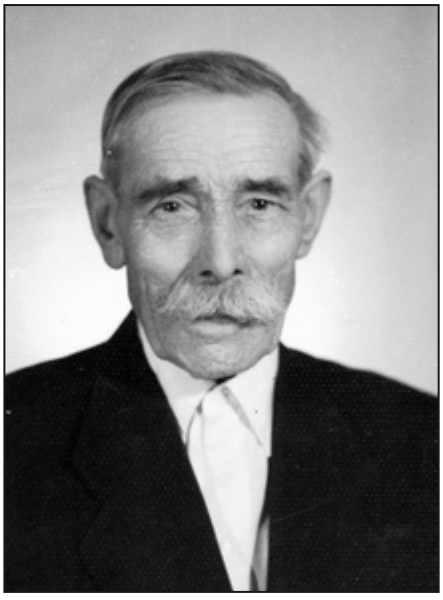

Piechoty w Dębicy. W 1901 r. wziął ślub z Marią Pelc. W 1903 r. ukończył we Lwowie kurs na pisarza gminnego. W tym samym roku wybrano go radnym do rady gminnej. Posady pisarza na razie nie mógł otrzymać, bo zajmował ją starszy już Tomasz Szpunar. Franciszek Falger ściśle współpracował z księdzem Antonim Tyczyńskim, proboszczem w Albigowej w latach 1886-1912, który wysoko cenił go za pracowitość i oddanie, a także z jego następcami.

Tak, jak wielu mieszkańców Albigowej, wyjechał za zarobkiem do Ameryki. W latach 1906-1908 pracował w fabryce wagonów kolejowych w Pittsburgu, a następnie w kopalni węgla. Za zarobione pieniądze spłacił dług zaciągnięty na zakup ziemi, wrócił bratu Antoniemu pieniądze za kartę okrętową na zagraniczny wyjazd i resztę oszczędności wpłacił na książeczkę w Kasie Raiffeisena. Od 4 IX 1909 r. rozpoczął pracę pisarza gminnego, którego zadaniem było prowadzenie wszelkiej dokumentacji dotyczącej prac samorządu wiejskiego. Ponadto przejął wszystkie pozostałe obowiązki po swoim poprzedniku: oględziny bydła i mięsa, oględziny zwłok padłych zwierząt, taksatorstwo sądowe.

Franciszek Falger pełnił wiele funkcji społecznych, był sekretarzem w Kółku Rolniczym i Kasie Raiffeisena, a po rezygnacji Jędrzeja Mazanka (kierownika szkoły) również kasjerem. Od 1911 r. pracował jako kierownik udziałowego sklepu Kółka Rolniczego. Od czerwca 1912 r. przewodniczył spółce mleczarskiej. Podczas I wojny światowej pisarz gminny miał bardzo dużo pracy, m. in. sporządzał różne wykazy dla wojska. Na wojnę nie poszedł, reklamowany ze względu na zajmowane stanowisko. W 1915 r., posądzony o niedopełnienie obowiązków pisarza i ukrywanie przed Rosjanami naszych żołnierzy przebywających na urlopie we wsi, przebywał przez 10 dni w więzieniu na Zamku w Rzeszowie.

W 1921 r. zmarła mu żona i pozostał z siedmiorgiem dzieci (pierworodna córka Marcjanna zmarła w wieku dwóch lat,

c.d. na str. 32

Pożegnanie ś.p. Jana Bartmana na albigowskim cmentarzu 13 sierpnia 2010 roku

W imieniu Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych Więźniów Politycznych , Zarządu Powiatowego w Łańcucie - żegnamy Cię ś.p. Janie.

Kolega Jan Bartman, w okresie okupacji Niemieckiej należał do konspiracyjnej organizacji zbrojnej pod nazwą Bataliony Chłopskie. Organizacja ta miała za zadanie szkolić zaufanych ludzi obsługi bronią palną, walki partyzanckiej w terenie, prowadzić tajne szkolenie w zakresie szkoły średniej, która była zabroniona oraz walki z wrogiem, aż do zwycięstwa. Ś.p. Jan uczestniczył we wszystkich szkoleniach, jakie obowiązywały w tej organizacji i był zdyscyplinowanym wykonawcą jej rozkazów. Po wyzwoleniu Polski, została utworzona organizacja, która zrzeszała wszystkich uczestników walk o niepodległość Ojczyzny, walczących na wszystkich frontach I i II wojny światowej oraz w organizacjach partyzanckich. Organizacja ta, to Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych Więźniów Politycznych. Kolega Jasio od powstania tej organizacji był jej członkiem i zasiadał w prezydium Zarządu, a od 15 lat, był wiceprezesem Zarządu. Był bardzo pracowity i koleżeński, uczestniczył w każdym posiedzeniu Zarządu. Za prace w konspiracji i Zarządzie Kombatantów, został odznaczony Krzyżem Batalionów Chłopskich, odznaką Weterana Walk o Niepodległość Ojczyzny, Odznaką za Zasługi dla Związku Kombatantów oraz medalem Pamiątkowym 60 Rocznicy utworzenia Batalionów Chłopskich.

Odszedł od nas, będzie nam Ciebie brakowało, pozostaniesz w naszej pamięci jako dobry człowiek i kolega. Żegnamy Cię Janie w wielkim smutku. Spoczywaj w pokoju

Eugeniusz Łoza
Prezes Związku Kombatantów RP i byłych Więźniów Politycznych Koło w Łańcucie

---

Wyrażając wolę Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie oraz Zarządu Powiatowego w Łańcucie, w imieniu wszystkich Koleżanek i Kolegów, a także prezesa Jana Burego, dziękuję księżom za odprawienie Mszy św. za duszę ś.p. Kolegi Jana Bartmana. Dziękuję również wszystkim delegacjom pocztów sztandarowych, które biorą udział w dzisiejszym pogrzebie.

Ś.p. Jan Bartman przez cale swoje życie był dla nas ludowców mecenasem duchowym. Zawsze podkreślał w naszych rozmowach, że my ludowcy powinniśmy w życiu kierować się słowami, które mamy wypisane na ludowych sztandarach, tj.: BÓG, HONOR, OJCZYZNA. Dla naszego kolegi najważniejsza była Ojczyzna i rodzina. Całe swoje życie poświęcił ciężkiej i uczciwej pracy. Był dla nas wzorem człowieka prawego. Ponad wszystko ukochał albigowską ziemię, której pozostał wierny do końca.

Niech Ci Kolego Janie ta albigowska ziemia lekką będzie.

Odpoczywaj w pokoju wiecznym.

Stanisław Bartman
Przewodniczący Powiatowego Związku PSL, Prezes Podkarpackiej Izby Rolniczej

---

Jeszcze rok temu obchodziliśmy wspólnie jego wspaniałą uroczystość jubileuszową związaną z ponad 73-letnią rocznicą działalności społeczno-politycznej.

Idąc w ślady swego ojca Walentego w 1936 roku zaangażował się w prace Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" i Stronnictwa Ludowego. Ten szesnastoletni wówczas chłopiec, obserwując życie i pracę starszych kolegów, kształtował swoją psychikę stając się coraz bardziej wrażliwym na krzywdę ludzką.

Z wydarzeń, które wówczas miały miejsce, m.in. wypadki w Wólce pod Lasem, marsz chłopów na Łańcut, walki z granatową policją w Grodzisku, a później manifestacja w Nowosielcach, strajki w dobrach hr. Potockiego (tzw. buraczane i leśne) – wysnuwał wnioski. Chciał budować dla siebie i rodziny, dla sąsiadów lepszą przyszłość. Szeroka działalność społeczno-gospodarcza ks. Antoniego Tyczyńskiego w Albigowej, przekonała Go, że można żyć lepiej i godniej. Uczestnicząc w pracach organizacji społeczno-politycznych w swojej wsi, realizował idee Ignacego i Zofii Solarzów, znanych wychowawców i kierowników Uniwersytetu Ludowego na Gackiej Górce.

W 1939 r. życie Jana Bartmana, jak i całej społeczności polskiej, zmieniło się. Najazd Niemiec na Polskę, praca w konspiracji w Batalionach Chłopskich, udział w tajnym nauczaniu, ćwiczenie bojowe to Jego codzienne życie. Przed wpadką ochraniał go tylko pseudonim „Mariusz".

Po pięciu latach zmagań i walki o przeżycie, wszyscy z ogromną ulgą przyjęli wiadomość o zakończeniu wojny. 25-letni wówczas Jan Bartman postanowił zająć się nauką. Zdobył średnie, a później wyższe wykształcenie. Oddał się całkowicie działalności politycznej i społecznej. Był prezesem koła PSL w Albigowej, przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej, naczelnikiem w Albigowej, prezesem Gminno-Miejskiego i Powiatowego Komitetu ZSL w Łańcucie. Życie w tym okresie nie było łatwe. Lata jego pracy pokrywały się z najtrudniejszymi latami dla Polski. Rządy PRL nie spełniły oczekiwań mieszkańców wsi. Polska Ludowa, o którą walczyli chłopi, nie była tą wymarzoną i opiewaną w pieśniach ludowych i wiciowych. Nie była wsią samorządną i spółdzielczą. Wszystkie formy spółdzielczości zostały upaństwowione. Potępiono agraryzm. Na siłę zakładano spółdzielnie produkcyjne, prześladowano kilkuhektarowych rolników, nazywając ich kułakami. Ich dzieciom utrudniano dostęp do szkół średnich i wyższych.

Jan Bartman dobry organizator, obdarzony charyzmą, nadzwyczaj skromny, gromadził wokół siebie ludzi, którzy widzieli szerzące się zło i chcieli budować sprawiedliwą Polskę. Jakie ciężkie były przeżycia naszego kolegi, który z jednej strony musiał realizować zadania narzucone przez system, a z drugiej strony występować w myśl idei zaszczepionej przez Solarzów. Przy każdej okazji w czasie narad, zjazdów, konferencji mówił, nawoływał, groził i wskazywał na niedociągnięcia. Radził w jaki sposób naprawić zamierzone i niezamierzone błędy.

Władze powiatowe i wojewódzkie bały się tego człowieka, którego orężem było… tylko słowo. Unikano Go i dawano wyraźnie do zrozumienia, że nie chcą Jego udziału w większych zgromadzeniach. Nie chciano, wtedy, słyszeć prawdy o tym, że Jego zdaniem, jak i wszystkich pozostałych członków SL, PSL i ZSL, wieś zbyt drogo płaciła za otrzymaną z reformy rolnej ziemię, za udostępnienie młodzieży bezpłatnej nauki, za możliwość pracy w powstałych po wojnie zakładach przemysłowych. A wieś realizując obowiązkowe dostawy żywiła naród, dźwigała główny ciężar odbudowującego się przemysłu, odgruzowywała zniszczone przez okupanta miasta i osiedla. Młodzież wiejska przymuszana do bezpłatnej pracy w ramach tzw. „Służby Polsce" budowała lotniska, stadiony, zakłady przemysłowe, pracowała w PGR-ach,

Po 1956 r. i politycznej „odwilży" nie brakło Jana w pracy społecznej. Wodociągi, kanalizacja, dom kultury, umacnianie samorządu, gazociągi, drogi, ośrodki zdrowia to tematy, które w tym czasie musiał podejmować i realizować wspólnie z mieszkańcami wsi i powiatu. Był bowiem i radnym powiatowym. Wszędzie gdzie pracował pozostawiał po sobie ślad w postaci infrastruktury przydatnej wsi i jej mieszkańcom.

Sam rzetelny, pracowity, wymagał tego od ludzi, którzy chcieli budować z nim swoją rodzinną wieś. Jako działacz społeczny i spółdzielczy, swoją postawą zachęcał innych do pracy społecznej i dawał przykład jak można pogodzić obowiązki ojca rodziny, dobrego gospodarza i działacza.

Długo można by wymieniać zalety i zasługi Zmarłego, omawiać Jego dorobek społeczny, oceniać wartość Jego myśli i postawy życiowej. Był przecież naszym dobrym kolegą i współpracownikiem, był wartościowym Człowiekiem.

Wszyscy, którzy Go bliżej znali, nigdy nie zapomną tego nieprzeciętnego Człowieka, Jego różnych zainteresowań, Jego zdolności do ciągłego rozwijania się, Jego bezpośredniego i otwartego sposobu bycia i łatwości wypowiadania się. Był zawsze pogodnego usposobienia, a nade wszystko zadziwiającej gotowości do pracy na rzecz wsi i rolnictwa. Do ostatniej chwil swego życia był prezesem Zarządu Powiatowego Związku byłych Żołnierzy Batalionów Chłopskich. Był członkiem orkiestry dętej i chóru w Albigowej. Był także poetą. „W Jego wierszach znaleźć można odczucie indywidualne, swoistą refleksję chłopa, który w życiu przeszedł przez rozległe obszary wiedzy, zachowując niepowtarzalną zdolność lirycznego przeżycia, swoistą mądrość człowieka, który wciągnięty przez pracę w rytm przyrody, potrafi dostrzec w niej coś więcej, niż tylko materialną naturę". (cyt. za dr. Kazimierzem Surowcem)

Żegnając Cię Drogi Kolego w imieniu członków Polskiego Stronnictwa Ludowego powiatu łańcuckiego i Związku byłych Żołnierzy Batalionów Chłopskich pragnę zapewnić, że wartości jakie sobą reprezentowałeś służyć będą rodzinie i wsi łańcuckiej. Niech ziemia, którą tak kochałeś, której uprawie oddałeś najlepsze lata swego życia, lekką Ci będzie. Cześć twojej pamięci.

Stanisław Magryś
Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego PSL

Z Bogiem i z ludźmi – ku ludziom...
(wiersz Wigilia 1993)
I jeszcze Ojczyzna – ta mała – albigowska, rzeszowska – i ta wielka – Polska...

To sens i credo życiowe ś.p. Jana Bartmana – pilnego ucznia i studenta, żołnierza Batalionów Chłopskich, ojca rodziny, rolnika, pszczelarza, samorządowca, urzędnika, społecznika, poety... Człowieka bogatego w wielorakie przymioty – trudnego do ogarnięcia jednym wspomnieniem...

Gdy angażował się w znaczące dla Albigowej inicjatywy nigdy nie pozostawał statystą, zresztą tak było z całą Jego wielowymiarową aktywnością życiową. Dawał z siebie wszystko, nic w zamian nie żądając. Nigdy też nie stawiał siebie na pierwszym miejscu – podkreślał wspólne działanie, doceniał zaangażowanie innych. Nie pamiętał krzywd i urazów, których nie szczędziło Mu życie. W tym kontekście szczególnie dobitnie brzmiały niejednokrotnie powtarzane słowa o „gorzkim smaku społecznego chleba". Był jednym z ostatnich wielkich społeczników albigowskich – następców w tym wymiarze trudno dostrzec.

Miał swój udział – jako członek bądź przewodniczący społecznych komitetów – w powstaniu nowego domu kultury i remizy strażackiej, przedszkola i domu nauczyciela, ośrodka zdrowia, szkoły podstawowej, sieci elektrycznej, wodociągowej, gazowej, telefonicznej i kanalizacyjnej, dróg i wielu innych przedsięwzięć... Czynnie angażował się w działalność organizacji i stowarzyszeń – w ostatnim czasie szczególnie w Stowarzyszeniu „Dla Albigowej", Gminnym Kole Poetów, chórze „Alcanto"... Był inicjatorem ufundowania i wykonania tablicy upamiętniającej albigowian poległych w wojnach XX wieku oraz tablicy poświęconej płk. Ignacemu Szpunarowi.

Był poetą – całym swoim życiem. Choć zaczął pisać dosyć późno – zdążył zawrzeć w swojej twórczości piękną, przepełnioną humanizmem i bezgraniczną wiarą w Boga życiową filozofię – będącą Jego postawą w codzienności. Ukazywał w niej człowieka zjednoczonego z naturą funkcjonującą według Bożego planu, piękno przyrody i cud życia, żarliwy patriotyzm.

Panie Jasiu, Albigowa dzisiaj żegna Pana. Albigowa, której poświęcił Pan całe swoje życie, której tak wiele Pan dał. Albigowa nie zapomni o Panu.

Spoczywaj w pokoju.

Andrzej Łobaza
Dyrektor Centrum Kultury Gminy Łańcut

CISZA WIECZORNA

Spójrz, jak dzień chyli się ku wieczorowi,
Jak księżyc budzi się na nowiu,
Jak goni jeszcze za słońcem po niebie,
Jak pragnie go zatrzymać najbliżej przy sobie,
Jak cień zaciera stopy zachodzącego słońca,
Jak wiązki promieni w kolorach w błękit rzucane bez końca,
Jak cisza granatem przykrywa twarz ziemi
I jak derkacz szuka z krzykiem jeszcze gniazda w opóźnieniu,
I jak ziemia w oparach zmęczenia w symbiozie z ciszą
Daje czas wypoczynku, czas wytchnienia.
I spójrz jeszcze – jak rodzi się chleb tej ziemi
W zaczarowanym tyglu życiodajnej biochemii
I spójrz jeszcze raz – w tym momencie –
Gdy bóg jest wśród nas w tych kwiatach żniwnych i kłosach zbóż
I tu – w Najświętszym sakramencie.
I spójrz jeszcze przez chwilę pośród tych wieczornych cieni,
Jak ta mistyczna postać Boga odnawia i ozdabia oblicze ziemi.
I jak zegar wszechświata umyka w gwiazd smugę
I jak zbliża nas do Boga poprzez Mleczną Drogę
W przystań ku bezkresnym kutrom…
O… bądź błogosławiony najdroższy Ojcze na niebie
Za wczoraj, dziś i za jutro!

Jan Bartman

Życie naznaczone pracą. Franciszek Falger (1877-1965)

c.d. ze str. 29

Tadeusz, Michał, Józefa, Aniela, Jadwiga, Ignacy, Bronisława), będących od tego czasu pod opieką siostry Stefanii i służącej dziewczyny. Zrezygnował z niektórych obowiązków, zajmując się jedynie pisarką, tj. sekretarzowaniem w Kółku Rolniczym i radzie gminnej. W 1923 r. poślubił Annę Szylar. Z tego małżeństwa urodziło się troje dzieci: Maria (jedyna żyjąca do dzisiaj córka), Zofia, Jan. Razem z gromadką dzieci przeżył wiele szczęśliwych dni, lecz los nie szczędził mu goryczy, szczególnie wtedy, gdy w młodym wieku umiera mu troje dzieci (Ignacy, Bronisława, Aniela). Powiększył gospodarstwo rolne, z upodobaniem hodował pszczoły, założył duży sad.

W dniu 10 III 1929 r. „za zasługi na polu podniesienia drobnego rolnictwa i pracy społecznej" otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi wręczony mu przez prezydenta Ignacego Mościckiego na Zamku w Warszawie. W 1933 r. po długiej chorobie umarła mu druga żona. Dzieci dorastały i kształciły się. Gdy w 1935 r. weszła ustawa o gminach zbiorowych, a na siedzibę urzędu gminnego wybrano Łańcut, przestał być sekretarzem. W latach 1945-1947 objął kierownictwo sklepu Kółka Rolniczego. Był zaprzysiężonym znawcą sądowym i do lat 40. szacował spadki.

Franciszek Falger, ogólnie szanowany i poważany, przewodniczył Katolickiemu Stowarzyszeniu Mężów działającemu we wsi w latach 1936-1939. Był długoletnim członkiem komitetu parafialnego. Należał do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Występował w roli opiekuna Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej. Proszono go o wygłaszanie referatów i pogadanek na tematy religijne i życia w rodzinie katolickiej. Znał się na szewstwie, tkactwie, sadownictwie, pszczelarstwie, gospodarowaniu ziemią i hodowli. Z upodobaniem działał społecznie, wiele czytał. Będąc patriotą interesował się aktualnymi wydarzeniami politycznymi, uczestnicząc w zjazdach, kongresach i patriotycznych manifestacjach (np. Rakszawa 1933, Albigowa 1937). W latach 1926-1943 honorowy korespondent statystyki rolnej dla Państwowego Urzędu Statystycznego w Warszawie. W 1953 r. od Ministerstwa Rolnictwa otrzymał dyplom uznania za współpracę i 35-letnie prowadzenie książek rachunkowych z własnego gospodarstwa. Zmarł 1 III 1965 r. w wieku 88 lat. Przemawiający na pogrzebie Tadeusz Inglot nazwał Franciszka Falgera człowiekiem o niespożytej sile i woli działania, który życie oddał w służbie dla dobra Albigowej, spełniając różne społeczne funkcje od wczesnej młodości. Wyrażając cześć i szacunek, podziękował mu za „ogrom wysiłku tej mozolnej, trudnej i trochę niewdzięcznej pracy społecznej".

Córki wspominają ojca jako człowieka odznaczającego się wielką pogodą ducha, nadzwyczaj skromnego i dobrego. Jako katolik był gorliwym wyznawcą wiary. Jego dom przypominał małą świątynię. Codzienne wspólne modlitwy, czytanie pobożnych książek i Pisma św., śpiew religijnych pieśni wypełniały wieczory.

Franciszek Falger miał niezwykłą pasję dokumentowania życia wsi. Na podstawie przez lata pieczołowicie przez rodzinę przechowywanych jego notatek i zapisków, które prowadził przez całe ciekawe i bardzo pracowite życie, powstała książka „Albigowa, moja rodzinna wieś" zredagowana przez autorkę tego artykułu i wydana jej własnym nakładem w 2008 r.

Teresa Gałczyńska

OFIARY ZBRODNI KATYŃSKIEJ – Jan Walenty Mazanek

Podkomisarz Jan Walenty Mazanek, syn Andrzeja i Domiceli, urodził się 26 czerwca 1895 r. w Albigowej. W okresie od 11 listopada 1918 r. do 20 grudnia 1923 r. służył w Wojsku Polskim. Do Policji Państwowej wstąpił w kwietniu 1924 r. Początkowo pracował w Komendzie Głównej Policji, a od 10 września 1934 r. został przeniesiony do województwa poznańskiego, gdzie powierzono mu stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Żninie. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. We wrześniu 1939 r. został aresztowany przez Rosjan. Przebywał w obozie w Ostaszkowie. Zamordowany 5 kwietnia 1940 r. w Miednoje.

Źródło: www.swiecie.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl

Kalendarze i mądrość życiowa

Kalendarz spełniał funkcje najróżnorodniejsze. Oferował swym czytelnikom wzory kulturowe i obyczajowe, kształtował gusta i przyzwyczajenia, oferował również pewną swoistą, kalendarzową mądrość życiową.

W tym wydaniu „Głosu Gminy Łańcut" zaprezentujemy obserwacje starożytnych astrologów dotyczące lat pomyślnych i niepomyślnych dla człowieka, informacje te ukazały się w 1777 r. w „Kalendarzu gospodarskim".

O zdrowiu, chorobach i innych sukcesach

Nic pewniejszego nad to, że wszystkie rzeczy - zdrowie, życie i pomyślność ludzka od zrządzenia samego Boga zawisłe.

Jeżeli jednak z ciekawości chce kto starożytnych uważać astrologiczne obserwacje autorów, oznaczali oni i dotąd oznaczają lata, które albo pomyślne, albo niepomyślne, albo zdrowiu ludzkiemu sprzyjające, albo nienawistne sądzą.

I tak oznaczają lata klimakteryczne, które są zdrowiu ludzkiemu nieprzyjazne, dwojako one rachując od początku życia każdego człowieka, to jest: albo przez liczbę 7, albo liczbę 9, które według takowej liczby wychodzą w wieku 7, 14, 21, 28, 35, 42 etc., albo wieku 9, 18, 27, 36, 45 etc. A zaś ze wszystkich lat klimakterycznych rok 63 najniebezpieczniejszym być twierdzą.

Co do sukcesów, fortun, bogactw, godności i innych zysków nabywania, ciż astrologowie lata osobliwe 21, 22, 23, 26, 35, 41, 45, 47, 50, 54 od narodzenia każdego człowieka szczęśliwym uznają.

Lata na koniec niepomyślne, które choroby różne i mizerie, także prace, smutki, nieprzyjaźni, szkody, przypadki odkrywają albo ze śmiercią łączyć się zwykły, oznaczają te: 14, 24, 30, 32, 36, 40, 44, 48, 53, 56, 60. Od lat zaś wyżej 70 niekiedy z doświadczenia sama natura słabości życia ludzkiego bywa okazją.

Na podstawie książki **„Kalendarz Półstuletni 1750-1800"**, wydanej przez Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975, wybór tekstów, wstęp i opracowanie Bronisław Baczko i Henryk Hinz.

Za udostępnienie tych ciekawych materiałów redakcja gazety serdecznie dziękuje Panu Edwardowi Rożkowi z Soniny.

Opr. A.W.

Złoty Jubileusz Kapłaństwa ks. Stanisława Grzywny

12 czerwca 1960 roku w przemyskiej katedrze z rąk bpa Franciszka Bardy otrzymał święcenia kapłańskie ks. Stanisław Grzywna. Od tego momentu minęło 50 lat. Uroczysty jubileusz odbył się w czerwcu br. w rodzinnym Grodzisku Dolnym, a 5 września w Albigowej, parafii, której Ksiądz Jubilat poświęcił najwięcej lat kapłańskiego życia i posługiwania. Pierwszą placówką po święceniach był Brzostek (na trasie między Jasłem, a Pilznem), potem kolegiata w Jarosławiu i Nienaszów koło Nowego Żmigrodu. Stamtąd w 1967 roku ks. Stanisław przybył do Albigowej. Przez dwa lata był wikarym przy ks. proboszczu Wojciechu Wyskidzie, a w 1970 r. został proboszczem albigowskiej parafii. Funkcję tę sprawował do roku 2007, czyli do przejścia na emeyturę. Albigowianie podziękowali mu uroczyście za 39 lat posługiwania w ich parafii 19 sierpnia 2007 r. podczas dziękczynnej Sumy, a potem na specjalnym festynie, który zgromadził prawie całą parafię.

5 września 2010 r. Ksiądz Jubilat przewodniczył uroczystej Sumie odpustowej koncelebrowanej wspólnie z ks. prałatem Bartoszem Rajnowskim, kanclerzem Kurii Metropolitalnej w Przemyślu oraz rodakami o. Januarym Puszem OP i ks. Witoldem Głuszkiem. Jubileuszowe gratulacje i życzenia od parafian złożyli Anna Ulman, Andrzej Falger i Stanisław Bytnar. Przed Sumą zaś koncertowała reaktywowana w dwudziestopięciolecie powstania m.in. i na tę okazję schola „Solaris" prowadzona przez Alinę Szpunar (schola ta powstała dokładnie w 25. rocznicę kapłaństwa ks. Stanisława w 1985 r.). Na zakończenie koncertu Ksiądz Jubilat otrzymał kosz z pięćdziesięcioma czerwonymi różami.

Księże Jubilacie, życzymy wielu jeszcze spokojnych i długich lat życia pod opieką Opatrzności Bożej. (iw)

fot. Andrzej Łobaza

Dolina Miłosierdzia w Kraczkowej

22 sierpnia 2010 r. odbyła się uroczystość poświęcenia Doliny Miłosierdzia, Groto Kaplicy, dwudziestu figur świętych, krzyża oraz drogi krzyżowej w Kraczkowej.

Pomysłodawcą i głównym organizatorem budowy Doliny Miłosierdzia była Janina Peszko (1933-2007), wielka czcicielka Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny. Kontynuatorką budowy była córka – Anna Murias, która również przekazała własną parcelę na ten cel.

Dolina Miłosierdzia powstała jako wotum wdzięczności za otrzymane łaski, upowszechnienie kultu Miłosierdzia Bożego w parafii Kraczkowa oraz za powołanie córki Czesławy Peszko do Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, gdzie została siostrą Florianą.

Pragnieniem Janiny Peszko było, aby Dolina Miłosierdzia stała się miejscem wyciszenia, skupienia i modlitwy dla osób indywidualnych i pielgrzymek.

Więcej o Dolinie Miłosierdzia w następnym numerze GGŁ

KK, fot. K. Sobek

Bies Oswojony?

W przygotowanej niedawno do druku książce Alfreda Budzyńskiego „Objawił się na Roztoczu" mamy okazję przyjrzeć się z bliska problemom współczesnego świata, zwłaszcza, iż autor doskonale oddaje je poprzez bolesne doświadczenia z okresu okupacji hitlerowskiej. Urodził się w 1935 r. w regionie Polski zwanym Zamojszczyzną, od nazwy miasta Zamościa, które w czasie okupacji hitlerowskiej nazwane było Himmlerstadt. Zamojszczyzna w tym niezapomnianym, okropnym czasie stała się Sonderlaboratorium SS w eksterminacji ludności żydowskiej i polskiej. Cudem ocalał z egzekucji, dokonywanej przez okupantów na ludności swojej wioski. Autor „Objawionego na Roztoczu" ma sporo do przekazania na temat zdegenerowanego pojmowania rzeczywistości, szczególnie takiej, w której człowiek mieni się stwórcą. W opowiadaniach, które stanowią nie tylko osobiste przemyślenia autora, ale także są zapisem prawdziwych zdarzeń, dostrzegamy przestrogę przed nadmierną swobodą w wykorzystywaniu osiągnięć nauki do kreowania rzeczywistości. W „Robocie Doskonałym" autor nawiązuje do tematyki wynalazczości i przestrzega przed stworzeniem robota wyposażonego w świadomość siebie samego. Używa przy tym pojęcia znanego dobrze z literatury Dostojewskiego, a jest nim bies, czyli demon. W opowiadaniach „Chłopski filozof Franc" oraz „Jasio Jedynak waryjot schizofrenik, a może piękny umysł" zapoznajemy się z „chłopską" filozofią chrześcijańską, która wydaje się być niezwykle intuicyjna, a jednocześnie bardzo trudna w zrozumieniu, bo odbiegająca od potocznie znanych stereotypów na temat Boga i wiary. Budzyński, staje się, więc „nośnikiem" oryginalnej myśli chrześcijańskiej i choć nie jest ona jego osobistą zdobyczą, to autor książki całkowicie się z nią utożsamia. W „Egzekucji" stajemy się świadkami, doświadczającym oczami wyobraźni bestialskich zbrodni hitlerowskich, dokonywanych na Żydach. Uosobione w postaciach zbrodniarzy SS zło, stanowi wyraz dążenia ludzkości do stania się panami życia i śmierci, kreowania ludzkiego potencjału do bycia bogiem. W tym wypadku demiurg ma ludzką twarz i ukazuje się w postaci Hitlera - przywódcy i kreatora bestii, którymi są kaci SS. Uosobione zło jest jednym z aspektów ukazywania się demona, o czym przekonujemy się w opowiadaniu „Rozmowa z biesem...". Tutaj mamy do czynienia z wyrafinowaniem zła, które przyjmuje obraz pewnych idei, zarówno pozytywnych jak i negatywnych (to, że jakaś idea jest pozytywna w swoich zamierzeniach nie oznacza jeszcze, że jej realizacja ma na celu szlachetne i dobre zamiary), które odciągają duszę ludzką od działania w kierunku dobra. Są to te idee, które odwracają ludzi od pojmowania w sposób osobowy zła oraz Boga, a skupiają się na kształtowaniu osoby ludzkiej jako bożka. Twórczość Budzyńskiego jest, więc przejawem współczesnego dążenia do pogodzenia nowoczesności z trzeźwym patrzeniem na świat. Jest także próbą spojrzenia na przyrodę, jako swoistego rodzaju żywą istotę współżyjącą z człowiekiem (według Budzyńskiego tą żywą istotą jest Gaja – Ziemia), ukazaną jako przyjaciel człowieka (żywioł przyjazny człowiekowi). Przyroda (Gaja, która zawiera w sobie przyrodę) według Budzyńskiego, staje się także niezbędnym czynnikiem pojmowania rzeczywistości jako całości w planie zbawczym Boga.

Przyjrzyjmy się, więc twórczości autora książki „Objawił się na Roztoczu" i spróbujmy zrozumieć jego spojrzenie na świat, które może, choć skomplikowane obfituje w doświadczenia życiowe, przed którymi nie sposób przejść obojętnie.

Marcin Smola

Robot Doskonały

I bies do pewnego czasu nie wie, co czyni, a jeśli chce być wielkim - usprawiedliwia się: to w imię dobra i sprawiedliwości! Cała historia to potwierdza. Dlaczego tak jest? Gdzie tkwi kłamstwo, które zawsze serwuje nam bies jak przynętę na wędce dla ryby? Dlatego może, że jest on wewnętrznie martwy - jego wnętrze jest nicością - prawdę, dobro, sprawiedliwość które są żywe, bo z życia się wyłaniają, widzi od zewnątrz. Twierdzi, że może być sprawiedliwy ustrój, dobro jako dobra rzecz, a prawda jak najbardziej logiczna, wszak jeden plus jeden równa się dwa.

Jednakoż bies nie jest pozbawiony świadomości i wolnej woli. Niestety, jest to piekielna świadomość własnej nicości, która może być pogłębiana nienawiścią. W takim ujęciu mnożą się możliwości, a uczeni usiłują wcielać je w życie: wyprodukować robota i wyposażyć go w świadomość siebie. Byłaby to kopia biesa, chociaż mogły by wystąpić trudności z jego wolną wolą, ale i te są do pokonania na drodze nauki. Łatwiej jednak człowiekowi z siebie wytworzyć biesa - doskonałego robota będącego do usług na każde polecenie instytucji, będącej dla niego władzą.

Do końca świata nauka jednak nie stworzy takiego robota, którego świadomość byłaby wyposażona w miłość. To ona jest wspólnotą tworzącą nas wszystkich, jest życiem, nawet tym wiecznym poza przestrzenią i czasem.

* * *

Odmłodzony szczęśliwy nieboszczyk

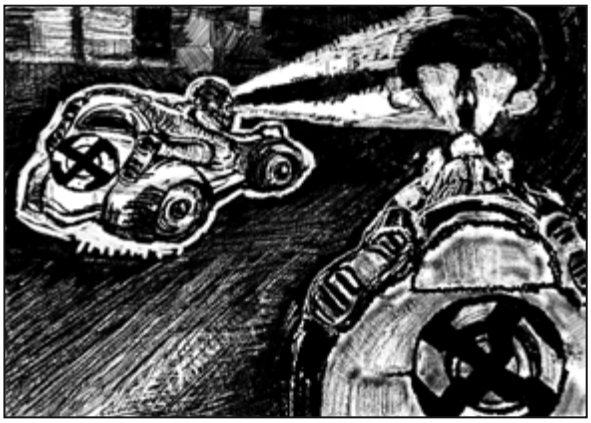

Tego jeszcze nie było, aby nieboszczyk się odmładzał i na dodatek był szczęśliwy. Nieboszczyk to martwa prawda po człowieku. I nie ma w niej ani iskierki życia. Więc gdzie się podziewa ta żywa prawda - człowiek - która była jego życiem? Gdzież się ulatnia, czy w inne wymiary, tak jak twierdził mój kolega, nauczyciel matematyki? Powtarzał on przy każdej okazji, że inne wymiary występują rzeczywiście, ale my tego już nie możemy sobie wyobrazić, istniejąc w trójwymiarowej klatce bez wyjścia na zewnątrz. Na razie bez wyjścia. Bowiem ono jest i każdy z nas z tej klatki, tak jak poczwarka z kokonu, wyjdzie.

Wszystko, co nas otacza - uzasadniał swoje twierdzenie matematyk - nie jest, a staje się. W naszej świadomości staje się przestrzeń i czas, materia, cały wszechświat, i my również. Ale z czego to wszystko się sta-

je? - wątpiłem. Przecież jeśli chodzi o ludzi, to są tacy, że nigdy się nie staną, bo nie mają z czego się stawać. Zabrakło im tej niewidocznej gliny na ducha, na szlachetność, mądrość, dobroć. Tajemnica, z której wszystko się staje, poskąpiła im swego światła, a może oni jeszcze go nie chcieli, bo nie dojrzali? Czyż nie są nieboszczykami duchowymi, a Mickiewicz nie miał racji, wołając: bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy? Matematyk nie miał jednak twierdzenia opracowanego do końca.

Schodząc z duchowych sfer do ziemskiej materii odwiedziłem odmłodzonego nieboszczyka w swojej rodzinnej wiosce, żegnając go na tym łez padole. I co mnie uderzyło: w porównaniu do jeszcze niedawno żywego, ruchliwego człowieka twarz tego leżącego nieruchomo ciała promieniowała niewysłowionym spokojem, pogodą i szczęściem. Patrzyłem na nią, jakbym obserwował obraz wielkiego artysty malarza, albo rzeźbiarza, który utrwalił w swoim dziele stan ducha pozującego mu modela.

Sąsiedzi starym obyczajem przychodzili do zmarłego, aby modlitwą wesprzeć go w wędrówce w zaświaty. A on, wreszcie wyzwolony od tragicznej ziemskiej wędrówki, ukazywał im się jako anioł wiecznej szczęśliwości. Prości ludzie wierzą w te zaświaty, ale nawet najtęższe, nawet matematyczne umysły nie wiedzą, gdzie one się znajdują.

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie - śpiewały zgromadzone przy ciele kobiety. Promień świecy rzucał pełgające cienie na twarz zmarłego i ożywiał ją, odmładzał o wiele lat. Jednak wciąż wydaje mi się, że to nie światło dopalającej się świecy sprowadzało to odmłodzenie na nieboszczyka, który liczył sobie w godzinie śmierci mniej-więcej osiemdziesiąt lat. To było jakieś inne światło, dobywające się z jego wnętrza, wreszcie uwolnione i wypuszczone na świat. Dane mu dawno, może przy urodzeniu, może przy poczęciu, skądś z innego wymiaru, potem zapomniane, zduszone, przysypane ciężkimi worami kamieni, które na ramionach dźwigał ów człowiek za życia. Teraz promieniowało niebiańskim spokojem, świadcząc o niewidzialnej krainie.

Nieboszczyk i ja pochodziliśmy z tej samej parafii. Ilekroć przyjeżdżałem w swoje strony rodzinne spotykałem go przeważnie pod sklepem spożywczym, wypraszającego u znajomych jedno piwo. Wciąż w tym samym drelichowym ubraniu, którego chyba nigdy nie zdejmował z siebie. To było cudowne ubranie, służyło mu nawet podczas tęgich mrozów jako ochrona przed zamarznięciem. Przeciętny człowiek już dawno zamarzłby na mrozie, po piwie; Jana takie zdarzenia nie dosięgały. Ten hart ciała wyniósł, jak sądzę, z obozu koncentracyjnego. Siedział w Majdanku, Bóg chciał, że uratował życie. Ale o swego ducha i duszę w ogóle nie dbał. Może o ich istnieniu nie wiedział? W każdym razie nie odczuwał potrzeby ich używania.

Przed piekłem w obozie koncentracyjnym był to człowiek pełen godności. Pobożny nie na pokaz, dobry gospodarz, troskliwy syn. Po wyjściu na wolność machnął ręką na wszystko - nie opłaca się, po prostu nie opłaca się być dobrym, uczciwym, pracowitym. I tak Bóg ukarze. Pił piwo i gdy tracił zdolność rozróżniania pionu i poziomu wydawało mu się, że obóz trwa dalej, a on - że jest już prawie kapo. Siedzącym na ławkach wokół sklepu i również pijącym piwo wykrzykiwał obozową komendę: aufstehen, mützen ab! i najbardziej był zadowolony, gdy ktoś rzeczywiście wstał i zdjął był dla zabawy czapkę z głowy, jeśli ją miał.

Sklep wiejski z najważniejszym towarem - piwem i wódką znajdował się niedaleko domu Jana. Dom, pomalowany na biało, stał cichy i smutny po śmierci żony i odejściu dzieci Janowych. On sam nie wiedział, gdzie się rozjechały, w którą stronę świata. Nigdy się nie odzywały, nie pamiętały o grobie matki nawet w dzień Wszystkich Świętych. Jan łaził po wsi, coś tam jadł, ale niedużo, bo została z niego tylko skóra i chrzęszczące kości; na szerokich barkach luźno zwisał drelich. Wyniszczony w obozie, odzwyczajony od jedzenia, nigdy nie zadbał o ciało - świątynię ducha. Po co? Przecież duch nie był mu potrzebny.

Pewnego razu gdy przyjechałem do mojej wioski bawiące się przy drodze dzieci przywołały mnie rozradowane. - Proszę pana! Tam leży świnia! Niech pan zobaczy, chrząka i kwiczy!

Prowadzony przez gromadę pokrzykujących maluchów poszedłem obejrzeć świnię - może trzeba ją będzie ratować. Zajrzałem do dołu po wybranych wysłodkach buraczanych. Na jego dnie leżał Jan, pochrząkiwał i majaczył. Dzieci podniosły wrzawę jeszcze większą. Na Jana poleciały stare liście buraczane, zgniłe jabłka, patyki. Obóz koncentracyjny jako usprawiedliwienie wyczynów Janowych był dla dzieciaków czymś zupełnie niepojętym, czymś z bajki albo wymysłem. Natomiast pojętym było upicie się jak świnia.

Wyniszczający tryb życia doprowadził wreszcie Jana do finału. Jego ciało było niezwykle wytrzymałe, ale każdy dzban dotąd wodę nosi... Oto teraz zapada zmrok i powoli przechodzi w ciemność. Ale gdzieś z pól Roztocza, które Jan uprawiał i doglądał jak umiał, z zielonego zbocza spływa jak łagodna lawina światło. Staje się coraz silniejsze, zajmuje coraz więcej ciemności, aż wreszcie pochłania i Jana.

W tym wszechogarniającym świetle tulącym go jak matka przesuwają się dni i lata ziemskiego życia. Jan staje się sędzią dla samego siebie. Sprawiedliwy to sędzia. Widzi dzieciństwo i wesołego chłopca nie troszczącego się o sprawy doczesne ani przyszłe, widzi młodość zapełnioną książkami, wycieczkami, pracą, odpowiedzialnością wpajaną przez ojca. Oto już życie dorosłe, pasujące go na rolnika. Świergot skowronka znika; drze go na strzępy ostry głos kapo. Jan truchleje - kto osądzi obóz koncentracyjny, sponiewieranie jego godności, której już nie potrafił odzyskać? Podnosi się gdzieś w tyle czaszki nad potylicą codzienny lęk, uciekający tylko przed wódką; wyją po nocach po niemiecku koszmarne wspomnienia i potworne sny. Prowadzą go na śmierć! Nie chce umierać z głodu. Chce siać i żąć zboże, piec chleby! Biją go! Czuje razy pałek na kręgosłupie. Każą się czołgać. Nosić kamienie. Każą śpiewać, milczeć, stać godzinami na baczność. Zaraz zemdleje. Jeśli upadnie - zastrzelą. Wylot lufy patrzy mu w oczy. Pełny kieliszek musi być zawsze pod ręką. Jeden. Drugi. Pół butelki. - Boże, gdzie jesteś?! – krzyczy całą myślą Jan. - Już nie mogę. Już nie chcę. Nie chcę się więcej bać!

- To twój krzyż, Janie - słyszy głos dobiegający spośród światła. - Niosłeś go w imię wolności i godności całego rodzaju ludzkiego. Czas, abyś złożył go na mnie. Wejdź, Janie, do mojego królestwa.

I odebrał Stwórca Janowi krzyż jego. A wraz z tym ciężarem ubyły biedakowi lata poniewierki, jakby życie zatrzymało mu się tuż przed obozem koncentracyjnym. Pozostawia więc Jan swe trzydziestokilkuletnie zwłoki, jakby jego ciało nie było sterane i stare. Światło przytula go i kołysze, a na jego twarzy kładzie niewysłowiony spokój i pogodę.

Alfred Budzyński, grafika Marcin Smola

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

TOWARZYSTWO Altum PROGRAMY

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

„W stronę klienta – nowa twarz administracji samorządowej”

Towarzystwo ALTUM, Programy Społeczno – Gospodarcze w terminie od 1 sierpnia 2009 r. do 31 października 2011 r. realizuje projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego pod nazwą **„W stronę klienta – nowa twarz administracji samorządowej”**.

W ramach tego projektu pracownicy urzędów miast, gmin oraz starostw z terenu 6 powiatów województwa podkarpackiego: dębickiego, lubaczowskiego, łańcuckiego, mieleckiego, rzeszowskiego oraz strzyżowskiego odbędą szereg bezpłatnych szkoleń, które nie tylko podniosą wiedzę urzędników, poprawią jakość świadczonych przez urzędy usług, ale także przyczynią się do wypracowania standardów obsługi klienta oraz wzorca idealnego i przyjaznego klientowi urzędu.

Tematem szkoleń będzie m. in.:

- Zostań panem własnego czasu - jak skutecznie zarządzać czasem pracy,
- Komunikatywny urzędnik – abc dobrej komunikacji z klientem i w zespole wg zasad etyki,
- Od pomysłu na projekt finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego do jego realizacji. Zarządzanie zespołem projektowym,
- Zasady współpracy samorządów z ngo,
- Rozliczanie i księgowość w projektach finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego,
- Ustawa o finansach publicznych i jej praktyczne zastosowanie,
- Ustawa o ochronie danych osobowych i jej praktyczne zastosowanie,
- Ustawa o ochronie środowiska i o zagospodarowaniu przestrzennym,
- Skuteczne wdrażanie audytu wewnętrznego,
- Obieg dokumentów, zasady archiwizacji.

W urzędach biorących udział w projekcie wydany zostanie Kodeks Etyki Urzędnika oraz informator, w którym zawarte będą praktyczne informacje tj. gdzie kierować sprawę, numer telefonu, godziny pracy itp.

Podsumowaniem projektu będzie konferencja na której zaprezentowana zostanie moda urzędnicza, a manekiny stanowiące dekorację ukażą przykład pozytywnego i negatywnego wizerunku urzędnika na przełomie wieków, a także wystawa zdjęć wykonanych w trakcie trwania projektu.

Mając na względzie, że projekt ten jest już realizowany, pragniemy poinformować o przystąpieniu do niego następujących urzędów:

Powiat dębicki: *Urząd Gminy Jodłowa (Partner Projektu), Starostwo Powiatowe w Dębicy, Urząd Miejski w Dębicy, Urząd Miejski w Pilźnie, Urząd Miejski w Brzostku, Urząd Gminy Czarna, Urząd Gminy Żyraków.*

Powiat lubaczowski: *Urząd Miejski w Narolu (Partner Projektu), Urząd Miejski Cieszanów, Urząd Gminy Horyniec Zdrój, Urząd Gminy Lubaczów, Urząd Miejski w Lubaczowie, Urząd Miejski w Oleszycach, Urząd Gminy Stary Dzików, Urząd Gminy Wielkie Oczy.*

Powiat łańcucki: *Urząd Gminy Łańcut (Partner Projektu), Starostwo Powiatowe w Łańcucie, Urząd Gminy Białobrzegi, Urząd Gminy Czarna, Urząd Miejski w Łańcucie, Urząd Gminy Markowa, Urząd Gminy Rakszawa, Urząd Gminy Żołynia.*

Powiat mielecki: *Urząd Miejski w Przecławiu (Partner Projektu), Starostwo Powiatowe w Mielcu, Urząd Miejski w Mielcu, Urząd Gminy Mielec, Urząd Gminy Borowa, Urząd Gminy Czermin, Urząd Gminy Gawłuszowice, Urząd Gminy Padew Narodowa, Urząd Gminy Tuszów Narodowy, Urząd Gminy Wadowice Górne, Urząd Miejski Radomyśl Wielki.*

Powiat rzeszowski: *Urząd Miejski w Boguchwale (Partner Projektu), Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, Urząd Miasta Rzeszowa, Urząd Miejski w Dynowie, Urząd Miejski w Głogowie Małopolskim, Urząd Miejski w Sokołowie Małopolskim, Urząd Miejski w Tyczynie, Urząd Gminy Chmielnik, Urząd Gminy Dynów, Urząd Gminy Hyżne, Urząd Gminy Kamień, Urząd Gminy Krasne, Urząd Gminy Lubenia, Urząd Gminy Świlcza, Urząd Gminy Trzebownisko.*

Powiat strzyżowski: *Starostwo Powiatowe w Strzyżowie (Partner Projektu), Urząd Gminy Czudec, Urząd Gminy Frysztak, Urząd Gminy Niebylec, Urząd Miejski w Strzyżowie, Urząd Gminy Wiśniowa.*

Uwaga!

Rekrutacja na szkolenia dalej trwa!

Więcej informacji:

Towarzystwo ALTUM Programy Społeczno-Gospodarcze
ul. Warszawska 5/7
35-205 Rzeszów
Tel. 017/85 22 760 wew. 34
e-mail: altum@altum.pl
godz. pracy: 8.00 – 16.00
www.altum.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

ZASŁUŻONY ROLNIK

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki odznaczył Jana Bartmana z Kraczkowej za długoletnią pracę na roli. Podczas uroczystych obchodów Święta 3 Maja 2010 r., medal w jego imieniu, wręczył poseł RP Kazimierz Gołojuch.

Miesiąc sierpień to czas dożynek i świętowania po zakończonych żniwach. To także czas, w którym mówimy o szczególnie zasłużonych rolnikach. Jednym z nich jest Jan Bartman, urodzony w 1930 r. w Kraczkowej. Pan Jan wraz z żoną Ireną pomagają córce Renacie w prowadzeniu gospodarstwa. Krowa, kury, króliki i gołębie wymagają ciągłej troski, a ojcowizna, choć w koło odłogi zarośnięte wielkimi trawami, jest zawsze wykoszona, uprawiona i obsiana. Pan Jan od najmłodszych lat wychowany na roli, jako młody chłopak wraz z ojcem, również Janem, uprawiał ziemię. Uczył się solidnego gospodarowania. W wieku 24 lat ożenił się i dzięki podarowanym przez ojca 5 hektarom ziemi, zaczął samodzielnie gospodarzyć. Przez te wszystkie lata pp. Bartmanowie wybudowali murowany dom i budynki gospodarcze. Wychowali troje dzieci - dwóch synów i córkę, a w 2005 r. Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski odznaczył ich medalem za długoletnie pożycie małżeńskie.

Dzisiejszy czas jest niezwykle trudny dla rolników, bo włożony wysiłek w uprawę ziemi i hodowlę zwierząt nie przekłada się na wynik finansowy. Pan Jan twierdzi jednak, że mimo wszelkich przeciwności ziemia musi być uprawiana, a on choć sił coraz mniej stara się motywować swoich następców do wytężonej pracy. Wielkie nadzieje pokłada w najmłodszym pokoleniu, wierząc że dbając o ziemię, będą w niej widzieć „...dziedzictwo ojców i świadka ojczystych dziejów...".

Serdecznie gratulujemy tego wyróżnienia, życzymy dużo zdrowia i sił w dalszej pracy.

Redakcja GGŁ, fot. archiwum

Ziemniaki w roli głównej

Placki ziemniaczane z jarzynami

6 dużych ziemniaków surowych, 1 duża papryka, 2 cebule, 1 marchewka, 2 surowe jaja, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, 5 płaskich łyżek mąki pszennej, sól, pieprz do smaku

Ziemniaki i marchewkę zetrzeć na tarce, paprykę i cebulę pokroić w drobną kostkę.

Do warzyw dodać jajka i dwa rodzaje mąki oraz przyprawy – wszystko wymieszać.

Piec placki na oleju. Podawać z sosem pieczarkowym i surówką z kapusty pekińskiej.

Ziemniaki nadziewane

20 obranych ziemniaków ugotować na półtwardo, przestudzić, ściąć czubki, wydrążyć środek ziemniaka.

Nadzienie: 40 dag pieczarek, 1 cebula, 10 dag masła – razem dusić na małym ogniu. 1 kostkę mięsa mielonego wyrobić, dodać uduszone pieczarki, sól, pieprz do smaku.

Ziemniaki nadziać mięsem, ułożyć w brytfance, posypać żółtym serem i zapiec ok. 20 minut.

Po upieczeniu polać keczupem, posypać zieleniną, podawać z surówką.

Smacznego życzy
Janina Kuźniar z Albigowej

Turniej otwarcia boiska do siatkówki plażowej w Cierpiszu

10 lipca 2010 r. odbył się pierwszy turniej na nowo powstałym boisku do siatkówki plażowej obok Zespołu Szkół w Cierpiszu. Boisko budowane przez nowy Zarząd LKS Fart powstawało dzięki pracy młodzieży z Cierpisza i przy pomocy osób dobrej woli, którym należą się serdecznie podziękowania. Podziękowania kierujemy też do pani dyrektor Zespołu Szkół w Cierpiszu Agnieszki Stachów. W pracach przeszkadzała niekorzystna pogoda, udało się jednak dokończyć budowę i boisko powstało. Teraz czas na kolejne prace przy boisku, m.in. małe trybuny, prysznic itp.

Pierwszy Turniej Siatkówki Plażowej w Cierpiszu o Puchar Prezesa LKS Fart Cierpisz, jednocześnie turniej otwarcia boiska rozpoczął się losowaniem grup. Do turnieju zostało zaproszonych 8 drużyn: 4 pary awansowały z turnieju eliminacyjnego z Cierpisza oraz 4 ekipy zostały zaproszone przez współorganizatora turnieju Centrum Kultury Gminy Łańcut. Mecze grupowe z powodu upału rozegrane zostały do jednego wygranego seta, półfinały i finały rozgrywane były już do 2 wygranych.

W grupie A kolejność po 6 meczach eliminacyjnych była następująca:

1. Przemysław Kołodziej, Łukasz Maciejak (Cierpisz) 3 mecze, 3 zwycięstwa
2. Łukasz Drozd, Marcin Kisała (Handzlówka) 3 mecze, 2 zwycięstwa
3. Wiktor Żyga, Jakub Michno (Cierpisz) 3 mecze, 1 zwycięstwo
4. Paweł Bem, Michał Gaweł (Albigowa) 3 mecze, 0 zwycięstw

W grupie B kolejność po 6 meczach eliminacyjnych była następująca:

1. Bartłomiej Drozd (Handzlówka), Marcin Szpunar (Łańcut) 3 mecze, 3 zwycięstwa
2. Przemysław Tajchman, Wojciech Surmacz (Wysoka) 3 mecze, 2 zwycięstwa
3. Piotr Nazimek, Łukasz Nazimek (Cierpisz) 3 mecze, 1 zwycięstwo

c.d. na str. 38

Turniej otwarcia boiska do siatkówki plażowej w Cierpiszu

c.d. ze str. 37

4. Damian Kłosowski Cierpisz), Karol Kucaba (Kraczkowa) 3 mecze, 0 zwycięstw

Półfinały: Bartłomiej Drozd, Marcin Szpunar – Łukasz Drozd, Marcin Kisała 2:0

Przemysław Kołodziej, Łukasz Maciejak - Przemysław Tajchman, Wojciech Surmacz 2:1

Mecz o 3 miejsce: Przemysław Tajchman, Wojciech Surmacz - Łukasz Drozd, Marcin Kisała 2:0

Mecz o 1 miejsce: Bartłomiej Drozd, Marcin Szpunar - Przemysław Kołodziej, Łukasz Maciejak 2:1

Wręczenia nagród dokonał koordynator ds. sportu i rekreacji CKGŁ Marcin Kisała gratulując zawodnikom gry pełnej emocji oraz dziękując wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania boiska do siatkówki plażowej w Cierpiszu. Na zakończenie dyrektor CKGŁ Andrzej Łobaza docenił pracę młodzieży z Cierpisza, która swoje marzenie doprowadziła do realizacji. Miejmy nadzieję, iż powstałe w takim trudzie boisko przysłuży się wszystkim i młodym i starszym. Każdy kto zechce może z niego korzystać, niech służy wszystkim chętnym.

Marcin Kisała
zdjęcia na stronie www.ck.gminalancut.pl

Turniej siatkówki plażowej dziewcząt

4 lipca 2010 r. na stadionie sportowym LKS "Arka" Albigowa, w ramach festynu sportowo-rekreacyjnego, odbył się turniej siatkówki plażowej dziewcząt. Zawody zorganizowane przez Centrum Kultury Gminy Łańcut z powodu ulewnego deszczu zostały przerwane. Dokończono je 6 lipca br. 6 drużyn dwuosobowych rozegrało mecze w dwóch grupach, a następnie półfinały oraz finał. Po rozegraniu wszystkich spotkań ostateczna kolejność była następująca: I miejsce Karolina Czarny i Maria Lonc z Markowej, II miejsce Anna Kluz i Karolina Ochalik z Soniny, III miejsce Katarzyna Cisek i Celina Gierczak z Albigowej (w niedzielę również Lidia Kopala), IV miejsce Kamila Kołodziej i Paulina Kopeć z Cierpisza, V miejsce Ewelina Michna i Patrycja Broszkiewicz z Soniny oraz Dorota Haładej z Soniny i Kinga Cyran z Wysokiej

Nagrody w turnieju wręczał prezes LKS Arka Albigowa Wiesław Cisek oraz koordynator ds. sportu i rekreacji CKGŁ Marcin Kisała. Wszystkim drużynom gratulujemy wytrwałości i życzymy dalszych sukcesów. Zdjęcia z turnieju w galerii pod adresem www.als-gminalancut.pl

Organizator turnieju
Marcin Kisała

XIX Rajd Rzeszowski „Platinum" 2010

XIX Rajd Rzeszowski, który odbył się w dniach 5-7 sierpnia 2010 r. jest już za nami. Był to jeden z największych rajdów samochodowych w naszym kraju. W tym roku był jedną z eliminacji Rajdowych Mistrzostw Europy Centralnej, 6 Rundą Rajdowego Pucharu Polski, 5 Rundą Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Słowacji oraz 5 Rundą Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski.

Na starcie Rajdu Rzeszowskiego stanęło 130 załóg z Francji, Słowacji, Czech, Węgier, Ukrainy, Rosji i Polski. Trasa całego rajdu liczyła 160 km i była podzielona na 12 odcinków specjalnych.

Rajd Rzeszowski uważany jest za jedną z bardziej wymagających eliminacji w cyklu Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski i Europy Centralnej. Piątkowy odcinek jazdy specjalnej był zlokalizowany na drogach Gminy Łańcut i Markowa i dwukrotnie przejeżdżany. Wyżej wymieniony odcinek został zmodyfikowany i skrócony do 14,62 km z uwagi na uszkodzenia dróg spowodowane przez ulewne deszcze.

W tegorocznym Rajdzie Rzeszowskim pecha mieli tacy zawodnicy jak: Leszek Kuzaj, który wypadł z trasy ulegając poważnemu wypadkowi oraz ulubieniec publiczności rzeszowskiej Grzegorz Grzyb (awaria silnika). XIX Rajd Rzeszowski wygrał Bryan Bauffier (Peugeot 207 Super 2000), drugie miejsce zdobył Kajetan Kajetanowicz (Super Impreza), trzecie miejsce Michał Sołowow (Ford Fiesta S 2000), czwarte miejsce Tomasz Kuchar (Peugeot 207 Super 2000) i miejsce piąte Jarosław Milicharek (Mitsubishi Lancer WRC05).

W imieniu Automobilklubu Rzeszowskiego i własnym, jako szef zabezpieczenia odcinka 2 i 4 Handzlówka-Husów, pragnę przeprosić mieszkańców Gminy Łańcut i Markowa za utrudnienia w ruchu pieszym i kołowym związane z zamykaniem dróg na potrzeby rajdu.

Ciepłe słowa kieruję do kibiców i fanów tego sportu. Wspólnymi siłami stworzyliśmy piękne i emocjonujące widowisko sportowe, które na długo pozostanie w naszej pamięci. Szczególne podziękowania ślę dla służb zabezpieczających: Komendy Powiatowej Policji w Łańcucie, Powiatowej Straży Pożarnej w Łańcucie, jednostek OSP Husów, OSP Tarnawka, OSP Markowa, OSP Wysoka, OSP Handlówka, OSP Sonina, OSP Głuchów.

Władze Rajdu Rzeszowskiego bardzo dziękują wójtowi Zbigniewowi Łozie, wójtowi Zbigniewowi Kuźniarowi oraz ich służbom odpowiedzialnym za stan dróg, że zrobili wszystko, aby drogi uszkodzone na skutek nadmiernych opadów były przejezdne.

Wszystkim kibicom i sympatykom sportów motorowych dziękuję za współpracę i zdyscyplinowanie podczas trwania rajdu samochodowego. Kibiców i fanów tego typu sportów zapraszam na kolejną dawkę wrażeń i emocji za rok.

Współorganizator Rajdu Rzeszowskiego
szef zabezpieczenia Jan Borcz, fot. Maciej Kisała

U góry: Powiatowe Święto Żniw – Sonina, 8 sierpień 2010 r., fot. J. Baran

Obok i poniżej: VI wieków Soniny – Sonina, 22 sierpień 2010 r., fot. . Baran

Konkurs fotograficzny „Niezwykła Gmina Łańcut”

- *Kamila Pantoła – II miejsce ↑*
- *Marek Pysz – II miejsce ↗*
- *Urszula Pantoła – III miejsce*